Wydanie płońskie

Tygodnik ciechanowski

nr 31

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 31** (2223) **2 SIERPNIA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie P cena 4 zł W TYM 5% VAT

Panika części klientów napędziła sprzedaż

Kilka dni temu, nagle w niektórych sklepach zabrakło cukru, choć jako kraj jesteśmy jednym z większych jego producentem w Europie. Są miejsca, gdzie tego towaru nie brakuje, ale jest dużo droższy niż kilka miesięcy temu. Cena w osiedlowych sklepikach zbliża się obecnie do 7 złotych za 1 kg.

Cukru nie zabraknie!

Cukier przede wszystkim zniknął z niektórych popularnych dyskontów, czyli tam, gdzie był tańszy. Szczęśliwcy mogli go kupić jeszcze w cenie poniżej 4 zł. W połowie ubiegłego tygodnia w Biedronce przy ul. Młodzieżowej nie było nawet cukru dekoracyjnego. Półka, na której się znajdował, świeciła pustkami. Po towarze pozostała tylko cena 5,49 zł za kg.

Słodkiego produktu nie brakuje za to w osiedlowych sklepach, o czym przekonujemy się zaglądając do dwóch punktów spożywczych. W jednym za kilogram trzeba zapłacić 6.70, a w drugim – 6.90. **RN**

Czytaj na str. 5

fot. UM w Płońsku

Obchodziła 100-letnie urodziny

Natalia Walter – mieszkanka Płońska – mama 4 dzieci, babcia 11 wnucząt i prababcia 18 prawnucząt obchodzi w tym roku jubileusz 100-letnich urodzin

Wraz z Panią Natalią świętowała cała rodzina, Andrzej Pietrasik Burmistrz Płońska, Pani Agnieszka Szymańska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Płońsku, którzy złożyli jubilatce okolicznościowe życzenia. **Rom**

Czytaj na str. 9

Załuski:

Rondo imieniem słynnego boksera

Radni gminy Załuski przyjęli uchwały w sprawie wprowadzenia nazw ulic dla miejscowości Załuski i Kroczewo. Zdecydowana większość nazw ma charakter opisowy np. Leśna, Wiejska, Gminna. Nazwą, która budzi szczególne zainteresowanie jest rondo im. Antoniego Kolczyńskiego w Załuskach. **rom**

Czytaj na TR 3

Rodzinny piknik nad Wisłą

Już po raz czwarty odbędzie się Wiślane Spotkanie, którego celem będzie zintegrowanie mieszkańców powiatów położonych po obu stronach tej rzeki – płońskiego i nowodworskiego.

Na plenerową imprezę zaprasza Stowarzyszenie Enjoy Leoncin, które jest jego głównym organizatorem. Odbędzie się ona 7 sierpnia na przyczółku Wiślanym w Nowym Secyminie, w gminie Leoncin. **rom**

Czytaj na TR3

Wirtualne muzeum zaprasza

Z początkiem lipca władze Raciąża uruchomiły Wirtualne Muzeum Ziemi Raciąskiej. To pierwsza taka inicjatywa, charakteryzująca się łatwym dostępem do posiadanych zbiorów dotyczących historii miasta.

Wirtualne Muzeum Ziemi Raciąskiej jest dostępne na stronie przygotowanej przez urząd miasta, pod adresem http://muzeum.umraciaz.pl. Ma ono na celu upowszechnienie dorobku kultury i zwiększenie obecności kultury w życiu społecznym, jak również utrwalanie i kształtowanie świadomości mieszkańców o historii i zasobach dziedzictwa kulturowego. **RN**

Czytaj na str. 9

R E K L A M A

radio płońsk 93,6 fm
Włącz najlepsze przeboje!

Ciech-Press
Zapraszamy do biura ogłoszeń w Płońsku:
Hurtownia „Sigma", ul. Warszawska 66

ISSN 0239-6807

eprasa.pl b520cebc38

Gajda-Med pod lupą prokuratury

Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce prowadzi śledztwo przeciwko pracownikom Centrum Medycznego Gajda-Med z siedzibą w Pułtusku. Kilku osobom przedstawiono szereg zarzutów. Żadna z tych osób nie została tymczasowo aresztowana, tylko zastosowano wobec nich tzw. środki zapobiegawcze wolnościowe np. w postaci dozoru policji.

Od zatrzymania czterech osób, pracowników Centrum Medycznego Gajda-Med w Pułtusku minęły ponad trzy miesiące. Jak dowiedzieliśmy się wówczas nieoficjalne, dwie osoby z czterech zatrzymanych zostały szybko zwolnione, wobec dwóch pozostałych trwały czynności. Nadzorująca śledztwo Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce zapowiadała kolejne zatrzymania. W związku z tym zwróciliśmy się do niej z pytaniami dotyczącymi postępowania.

- Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce kontynuuje śledztwo przeciwko pracownikom Gajda- Med. W jego toku oprócz pracowników Gajda-Med zatrzymano dwie inne osoby. Nie były to osoby zatrudnione w Gajda-Med. Wobec tych osób zastosowano środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji, nie stosowano tymczasowego aresztowania – poinformowała 29 lipca rzecznik Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz.

Wśród zatrzymanych byli: założyciel Centrum Medycznego Gajda-Med, dyrektor pułtuskiego szpitala oraz jego najbliższy współpracownik w CM Gajda-Med. I oni, i jeszcze dwie inne osoby usłyszeli szereg zarzutów m.in. dotyczących poświadczenia nieprawdy, wyłudzenia mienia i przyjęcia korzyści majątkowej.

- W związku z obszernym materiałem dowodowym i złożonym charakterem śledztwa, z uwagi na dobro prowadzonego postępowania nie jest możliwe udzielenie szerszych informacji w sprawie – stwierdziła Elżbieta Łukasiewicz. Dodała: – Jeśli dobro prowadzonego postępowania nie będzie stało na przeszkodzie, o jego szczegółach poinformujemy opinię publiczną i przedstawicieli mediów.

IK

Motocykl uderzył w osobówkę

Słoneczna aura sprawia, że na drogach jest więcej niechronionych uczestników ruchu drogowego, w tym rowerzystów i motocyklistów. Niestety w tym czasie dochodzi do większej ilości zdarzeń drogowych z udziałem kierujących jednośladami, którzy w zderzeniu z innym pojazdem bardziej narażeni są na niebezpieczeństwo utraty życia, a nawet zdrowia.

Dłuższe i ciepłe dni sprawiły, że wiele osób jako środek transportu wybiera rower, motorower czy motocykl. Użytkownicy jednośladów tzw. niechronieni użytkownicy dróg w okresie wiosenno-letnim częściej biorą udział w zdarzeniach drogowych, które pociągają za sobą poważne skutki.

28 lipca na terenie powiatu płońskiego doszło do kolejnego zdarzenia z udziałem motocyklisty. Około godz. 17:20 w miejscowości Kolonia Sochocin (gm. Sochocin) motocykl yamaha uderzył w bok osobowego mitsubishi. Obydwa pojazdy jechały w tym samym kierunku, w stronę Smardzewa. Zderzyły się, gdy kierujący osobówką 18-letni mieszkaniec Sochocina skręcał w lewo. W wyniku zdarzenia kierujący jednośladem 22-latek z gm. Ojrzeń został przewieziony do szpitala na badania.

rom

Tragedia w powiecie makowskim

Auto spadło na właściciela

Do nieszczęśliwego wypadku doszło podczas naprawy samochodu. Pojazd osunął się na 33-letniego mieszkańca powiatu makowskiego.

W miniony weekend 33-latek odwiedził swoją rodzinę w miejscowości Rutki (gm. Karniewo). Chciał naprawić tłumik w swoim VW sharanie. W tym celu położył się pod samochodem. Jak informuje makowska policja, w skutek nieprawidłowego zabezpieczenia pojazd osunął się na mężczyznę, co w konsekwencji doprowadziło do śmierci 33-latka. Mieszkaniec pow. makowskiego samochód naprawiał sam, dlatego tragedię odkryto po czasie.

- Wykluczono udział osób trzecich, które mogłyby przyczynić się do tej śmierci - informuje Monika Winnik, oficer prasowa KPP w Makowie Maz.

Przypominamy, że prace przy ciężkich maszynach są bardzo niebezpieczne i należy zachować wszelkie środki ostrożności.

Zaczęły się już żniwa. Co roku dochodzi do poważnych wypadków także w rolnictwie. Samodzielna naprawa pojazdu, czy również innego sprzętu, może skutkować długofalowymi konsekwencjami w postaci np. urwanych/zmiażdżonych kończyn, a w najgorszym przypadku może zakończyć się śmiercią.

kuj

Wyrzuciła psa przy drodze

W ostatni piątek „Pogotowie dla zwierząt" zaalarmowało, że pod miejscowością Kosów Lacki (powiat sokołów podlaski) kobieta kierująca białą skodą kamiq wyrzuciła psa z auta. Po numerze rejestracyjnym tablic rejestracyjnych można się dowiedzieć, że za czyn ten odpowiada mieszkanka powiatu ciechanowskiego.

Akurat przejeżdżał tamtędy pan Damian. Próbował dogonić samochód, z którego wyrzucono zwierzę. Niestety kierująca samochodem uciekła z miejsca zdarzenia. Udało się mu wykonać tylko fotografie tablic rejestracyjnych, co powinno być dostatecznym dowodem w tej sprawie.

Powiadomiona policja w Sokołowie Podlaskim przyjęła zawiadomienie o przestępstwie, ale jak się okazało w piątek po południu policjanci sprawcy ustalać nie będą. Tłumaczyli wolontariuszom, że to nie zabójstwo, a „tylko wyrzucenie zagłodzonego psa, których na tym terenie pełno".

- Bezczynność policji jest żenująca. Mimo iż daliśmy mundurowym „na tacy" numer pojazdu i dane świadków, którzy widzieli to zdarzenie, od ręki żadne kroki w sprawie nie zostaną poczynione. Sprawa zdaniem policji, cytujemy „…musi być zarejestrowana w sekretariacie, który jest już nieczynny, bo jest po godzinie 16.00 a przed nami przecież weekend". Potem zawiadomienie z Sokołowa ma być przekazane do podległego posterunku policji w Kosów Lacki, ale to pewnie za kilka dni. Dopiero potem będą przesłuchani świadkowie, a następnie ustalony zostanie właściciel auta…". Nikt nawet dziś nie chciał przesłuchać świadka, który był na miejscu, a pochodził aż z Lublina - relacjonują wolontariusze Pogotowia dla Zwierząt.

Wolontariusze opublikowali numer rejestracyjny skody. To oznacza, że psiaka „pozbyła się" przy drodze mieszkanka powiatu ciechanowskiego.

Porzucone zwierze to wychudzona suczka maści czarnej. Ma ok. 7 miesięcy. Auto, które miało przyciemniane szyby. Kierowała blondynka. Kobieta wróciła na miejsce zdarzenia, ale potem równie szybko oddaliła się. Posiadając numer rejestracyjny auta policja bez trudu ustali, kto jest jego właścicielem.

Do największej ilości porzuceń zwierząt dochodzi latem. W ten sposób ludzie pozbywają się problemu ograniczającego ich możliwość wyjechania na urlop.

Tymczasem porzucenie zwierzęcia to czyn określony jako przestępstwo przez ustawę o ochronie zwierząt. Każdy z nas, niezależnie czy jest właścicielem zwierzęcia czy tylko jego opiekunem, podlega temu przepisowi! Warto pamiętać, że każdy kto porzuca zwierzę, podlega karze pozbawienia wolności do 3 lat lub do nawet 5 lat, jeśli przestępstwo popełnione zostało ze szczególnym okrucieństwem.

rom

FOT. KPP W PUŁTUSKU (MONITORING)

Uszkodził samochód, szuka go policja

Mężczyzna podróżujący czarnym seatem leonem jest podejrzany o uszkodzenie innego samochodu 18 lipca w Winnicy. Policja prosi o pomoc w identyfikacji sprawcy i udostępnia zdjęcia z monitoringu.

Podejrzany wybił szybę i przeciął oponę mercedesa GLE z 2021 r. Zdarzenie to miało miejsce na parkingu w rejonie marketu budowlanego w Winnicy w godzinach popołudniowych 18 lipca.

- Sprawca poruszał się czarnym seatem leonem na francuskich numerach rejestracyjnych – poinformowała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku, prowadzącej postępowanie w sprawie zniszczenia mienia.

Wizerunek mężczyzny utrwalił monitoring. Policja postanowiła udostępnić zdjęcia.

Osoby, które rozpoznają sylwetkę mężczyzny czy jego samochód, lub posiadają jakąkolwiek informację mogącą przyczynić się do identyfikacji sprawcy, proszone są o kontakt z Wydziałem Kryminalnym KPP w Pułtusku pod numerem telefonu 47 47 70 34 206 lub z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku: 47 70 34 200.

- Policja zapewnia pełną anonimowość – podkreśliła podkom. Milena Kopczyńska.

IK

Ukrócili handel podróbkami

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku zlikwidowali stoisko z odzieżą i galanterią na targowisku miejskim. Wszystkie przedmioty miały zastrzeżone znaki towarowe i były sprzedawane jako oryginalne.

Bielizna męska, koszulki, bluzy, spodnie, spodenki i galanteria damska – to wszystko można było nabyć na targowisku miejskim w Pułtusku. Przeznaczone na sprzedaż rzeczy miały naniesione zastrzeżone znaki towarowe renomowanych marek.

- W wyniku przeprowadzonych działań policjanci zatrzymali 17 lipca właścicielkę ubrań, 44-letnią mieszkankę Wołomina. Rzeczy, łącznie ponad 140 sztuk, pochodzące z przestępstwa zostały zabezpieczone. Kobiecie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – powiedziała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Wypadek w Jastrzębcu

W miejscowości Jastrzębiec (gmina Czernice Borowe) samochód osobowy marki volkswagen zderzył się z ciężarowym volvo.

25 lipca, około godziny 7, 54-letni mieszkaniec powiatu makowskiego, kierowca auta ciężarowego nie ustąpił pierwszeństwa, na skutek czego doprowadził do zderzenia z pojazdem osobowym, którym kierowała 22-letnia mieszkanka powiatu mławskiego.

Poszkodowane zostały dwie osoby, które znajdowały się w samochodzie osobowym – kierująca volkswagenem oraz 21-letnia pasażerka, które po udzieleniu pomocy medycznej, zostały przetransportowane do szpitala w Przasnyszu. Badania stanu trzeźwości kierowców aut wykazały, że byli trzeźwi.

KK

eprasa.pl b520cebc38

Sonda „Tygodnika"

O co bym zapytał Jarosława Kaczyńskiego, o co bym zapytał Donalda Tuska?

Sebastian Piętka, prywatny ciechanowski przedsiębiorca z branży drogowej:

- Miałbym pytanie do prezesa Jarosława Kaczyńskiego, kiedy rządzący przestaną rzucać kłody po nogi lokalnym przedsiębiorcom. Na firmy nakładane są coraz większe podatki i obciążenia, co przekłada się na bardzo wysokie koszty ich funkcjonowania. Można wręcz odnieść wrażenie, że jesteśmy karani za to, że prowadzimy własną działalność gospodarczą. Wysoka inflacja sprawia, że tracą nie tylko firmy, takie jak nasza, ale także lokalne samorządy. Inwestycje drogowe mocno podrożały, a budżety lokalnych samorządów nie są z gumy. Przykładem jest ulica Leśna w Ciechanowie. Samorząd chciał na jej modernizację wyłożyć 5 mln zł, a najtańsza oferta złożona w przetargu opiewała na około 20 mln zł. Przetarg trzeba było unieważnić. Taka cena to pochodna wysokich cen surowców, rosnących kosztów zatrudnienia pracowników i ogólnie galopujących wydatków, związanych z prowadzeniem tego typu firm. Do tego w naszej branży wciąż daje się zauważyć brak rąk do pracy. Efekt jest taki, że w soboty już nie pracujemy. Szukamy sposobów na obniżkę kosztów. Z tego powodu zdecydowaliśmy się na montaż paneli fotowoltaicznych. Oszalały także ceny paliwa. Choć ostatnio jest trochę taniej, to nadal paliwo jest rekordowo drogie, a przecież w drogownictwie potrzeba go wyjątkowo dużo. Docelowo będziemy musieli szukać maszyn hybrydowych lub elektrycznych. Pierwsze takie pojawiły już na rynku. Są to np. ciężarówki, ale na razie słono trzeba za nie zapłacić. rom

Marian Serwach, prezes Płońskiej Izby Gospodarczej:

- Miałbym pytania do obu panów, bo to szefowie największych naszych ugrupowań politycznych. Głównie sprowadzałoby się one do tego, czy warto pomyśleć o zmianie w naszym kraju ordynacji wyborczej. Okręgi powinny być nie większe, jak przypadające na 100 tys. mieszkańców. Do tego kandydat na posła powinien zamieszkiwać na danym terenie co najmniej 5 lat. Nieważne z jakiego pochodzi ugrupowania. Teraz wszystko stoi na głowie. Poseł z Warszawy kandyduje np. na Śląsku. Zabiega o głosy wyborców, jak jest kampania wyborcza, a potem często zapomina o ich potrzebach. Przedsiębiorcy utrzymują ten kraj, bo płacą wysokie podatki, ale jednocześnie nie mają wiele do powiedzenia. Z przerażeniem patrzymy na to, co się dzieje: na drożejący gaz, prąd, paliwo, ogromną inflację, rosnące w szybkim tempie płace. Galopującym kosztów nie można przerzucić w całości na produkty, bo klienci ich nie kupią. Ponad 50 lat działam na rynku i jestem mocno zaniepokojony tym, co się dzieje. Martwi mnie to, że jako powiat już od dłuższego czasu nie mamy bezpośredniego swojego reprezentanta w parlamencie. Jeśli szefom największych partii zależy na sytuacji w kraju, to powinni zapytać obywateli, czy chcą zmiany ordynacji wyborczej i zadać sobie pytanie, mogą wspólnie zrobić dla naszej gospodarki. Warto się także zastanowić, czy partie polityczne powinny być finansowane z budżetu państwa. Rosną koszty utrzymania rządowych instytucji. Jestem zaniepokojony tym, co się dzieje, a zwłaszcza tak ogromnym zadłużeniem naszego kraju. Finanse publiczne powinny być pod większą kontrolą. Administracja publiczna to obecnie armia ludzi. Ona ciągle się rozrasta, co oznacza potężne wydatki z publicznej kasy. To zjawisko niestety widać także w wymiarze lokalnym. rom

Adam Knochowski, radny Rady Miejskiej w Pułtusku, członek Pułtuskiego Forum Samorządowego, kierownik działu marketingu w firmie ETI Polam Sp. z o.o.:

- To jest duża polityka, a ja jestem lokalsem, więc nie bawię się tymi zabawkami. Dla mnie, czy Kaczyński, czy Tusk to jedno i to samo. Ja chcę uczciwości, a dostajemy naciąganą rzeczywistość. Kaczyński czy Tusk, czy inni politycy są oderwani od rzeczywistości i dopóki nie zejdą na ziemię, dopóty ludzie nie będą ich traktować poważnie. Można te słowa opublikować, bo to jest szczera prawda o obecnej koalicji, jak i opozycji w dużej polityce, która nie ma nic wspólnego z naszym lokalnym światem i działaniem w lokalnym samorządzie. IK

Co się stało z kwotą ponad 2 mln zł?

Kasjerka skazana na 3,5 roku

Zapadł wyrok w sprawie kasjerki sochocińskiego oddziału banku, która przywłaszczyła sobie pieniądze jego klientów. Jak się teraz okazało, była to kwota przekraczająca 2 mln zł!

Prokuratura Rejonowa w Płońsku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 39-letniej mieszkance gminy Sochocin w marcu br. Ze względu na znaczną wysokość kwoty, trafił on do Sądu Okręgowego w Płocku.

Sąd wymierzył kobiecie karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i zobowiązał ją do naprawienia szkody. Po odbyciu kary więzienia będzie ona musiała w jakiś sposób ten obowiązek wykonać. Sąd nie określił, w jakim czasie ma się to odbyć. Skradziona kwota to ponad 2 mln 274 tys. zł – informuje zastępca prokuratora rejonowego w Płońsku Magdalena Sawicka-Chojnacka.

Okradzionych zostało 24 klientów banku. Na poczet kary zaliczono kasjerce okres aresztu, czyli ok. 1,5 roku. Do zakończenia kary pozbawienia wolności skazanej pozostało zatem około 2 lat.

Wyrok dla prokuratury jest satysfakcjonujący. Zapowiada ona, że nie będzie się od niego odwoływać do wyższej instancji. Pod uwagę wzięto to, że oskarżona przyznała się do stawianych jej zarzutów i wyraziła skruchę. Jako, że dobrowolnie poddała się karze, wyrok mógł zapaść już na pierwszym terminie rozprawy, tj. 19 lipca.

Prokuratura wyjaśnia, że pokrzywdzonym w tej sprawie jest Bank Spółdzielczy w Płońsku, który zwrócił już pieniądze klientom, a potem będzie chciał je odzyskać od nieuczciwej pracownicy. Nie będzie to takie proste. Kwota jest zbyt duża, żeby bank mógł ją odzyskać w krótkim czasie.

Tymczasowy areszt wobec 39-latki nie został uchylony. Wyrok oznacza dla niej bezwzględną karę pozbawienia wolności. To oznacza, że pieniądze skazana będzie miała obowiązek zwrócenia po wyjściu z więzienia. Przebywając w nim realnie nie będzie miała możliwości zarobkowania.

Zastępca prokuratora rejonowego wylicza, że nie będzie to pełna skradziona kwota. Nieznaczną sumę udało się odzyskać w trakcie śledztwa. Nadal jednak do zwrotu jest ponad 2 mln zł.

Do kradzieży mogło dojść, bo kasjerka w sochocińskim oddziale była jedynym pracownikiem, uprawnionym do obrotu pieniędzmi. Fałszowała dokumentację, a do tego robiła to na tyle umiejętnie, że przez dłuższy czas pozostawała bezkarna.

- Klientami banku, którzy zostali okradzeni, były osoby w średnim wieku i starsze, które nie miały dostępu do konta w formie elektronicznej. Na bieżąco nie sprawdzały stanu rachunków i lokat. Kasjerka to wykorzystała i przez 3 lata okradała klientów banku – wyjaśnia prokurator Sawicka-Chojnacka.

Wyjawia, że w trakcie śledztwa nie ustalono, żeby skradzione pieniądze były w posiadaniu oskarżonej. Śledczym nie udało się odpowiedzieć na pytanie, co się dokładnie z nimi stało.

Sąd nie określił, w jakim czasie skazana będzie musiała zwrócić całą skradzioną kwotę. To, że prowadzący śledztwo nie ustalili, co stało się z tak ogromną skradzioną kwotą, może zaskakiwać.

Kasjerka była osobą wykształconą, dobrze sytuowaną w lokalnym środowisku. To sprawiało, że cieszyła się dużym zaufaniem, do czasu aż kradzież nie wyszła na jaw...

RN

Nagrodzono najlepsze muzea

W tym roku o zwycięstwo w konkursie Mazowieckie Zdarzenie Muzealne – Wierzba walczyły aż 134 zdarzenia muzealne z całego Mazowsza. Nagrodę Grand Prix otrzymało Muzeum Mazowieckie w Płocku za wystawę pt. „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – Art Deco. Pamięci prof. Ireny Huml". Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zdobyło aż trzy wyróżnienia.

Konkurs „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba" jest kierowany do placówek muzealnych na całym Mazowszu. Nagradzane są w nim wszelkie muzealne inicjatywy zarówno projekty, wydawnictwa, jak i wystawy. Mazowieckie muzea w ten sposób mogą zaprezentować swoje działania, a dodatkowo otrzymać prestiżowe wyróżnienie.

Kapituła wyłoniła w tym roku 29 laureatów i przyznała 18 wyróżnień za najlepsze wystawy, projekty otwarte i edukacyjne, muzea w sieci, plakat muzealny oraz najciekawsze wydawnictwa.

Jak zaznacza marszałek Adam Struzik, nagrodzone projekty są nieszablonowe, ciekawe i potwierdzają, z jak wielką dbałością mazowieckie placówki przygotowują wystawy, wydarzenia czy publikacje.

– Od 16 lat nagradzamy najlepsze muzealne placówki na Mazowszu. W tym roku muzealnicy zgłosili aż 134 przedsięwzięcia. To dobrze, że na Mazowszu pomimo pandemii organizowanych jest tyle ciekawych projektów. Ten konkurs to najlepszy dowód na rozwój kultury i muzeów w naszym regionie. Gratuluję wszystkim laureatom ciekawych pomysłów i kreatywności – twierdzi marszałek.

Do XVI edycji konkursu zgłoszone zostały aż 134 przedsięwzięcia muzealne w tym: 6 przedsięwzięć w kategorii „wystawy" zorganizowane lub współorganizowane przez mniejsze muzea; 25 przedsięwzięć w kategorii „wystawy" zorganizowane lub współorganizowane przez większe muzea; 18 przedsięwzięć w kategorii „Projekt otwarty"; 21 przedsięwzięć w kategorii „Projekt edukacyjny"; 16 przedsięwzięć w kategorii „Muzea w sieci"; 22 przedsięwzięcia w kategorii „Plakat muzealny"; 26 przedsięwzięć w kategorii „Najciekawsze wydawnictwo muzealne (ISBN)".

Nagrodę Grand Prix otrzymało Muzeum Mazowieckie w Płocku za wystawę pt. „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – Art Deco. Pamięci prof. Ireny Huml".

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zdobyło aż trzy wyróżnienia.

- W kategorii większe muzea za wystawę „Beksiński w Opinogórze… romantyzm nieoczywisty" zorganizowana przez Muzeum Romantyzmu w Opinogórze".

- za projekt: Podsumowanie Roku Cypriana Kamila Norwida na Mazowszu w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze"

- w kategorii plakat muzealny - za plakat promujący monodram „Nad Soplicowem słońce weszło".

I miejsce w kategorii „Najlepszy projekt otwarty" zajął projekt pt. „Rewitalizacja obiektów Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu oddział Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu" zorganizowany przez Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu.

Pełną listę nagrodzonych muzeów, która jest bardzo długa, znajdziemy na stronie urzędu marszałkowskiego. rom

Z okazji Dni Patrona

Dołącz do Barwnego Korowodu

Szkoły, przedszkola, instytucje, firmy, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje i wszyscy mieszkańcy Pułtuska mogą wziąć udział w tworzeniu Barwnego Korowodu, który przejdzie ulicami miasta podczas XXV Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza. Hasło korowodu brzmi „Portret Miasta".

Korowód zobaczymy w sobotę, 17 września w godzinach 14.30.-15. Uczestnicy spotkają się przy ul. St. Staszica, skąd ulicą Świętojańską i Rynkiem przejdą pod scenę plenerową ustawioną obok fontanny w pobliżu Domu Polonii, gdzie zostaną powitani wraz z gośćmi.

- „Portret Miasta" to hasło przewodnie tegorocznego korowodu, które w przekonaniu organizatorów da uczestnikom parady dużą swobodę interpretacji i pozwoli na wykazanie się pomysłowością i kreatywnością – powiedział burmistrz Wojciech Gregorczyk. Podkreślił, że jubileuszowy charakter Dni Patrona „mobilizuje wszystkich do szczególnego zaangażowania się w przygotowanie wspólnego święta i nadania mu wyjątkowej jakości". Zachęcił szkoły, przedszkola, instytucje, firmy, zakłady pracy, stowarzyszenia, organizacje, wszystkich mieszkańców Pułtuska i okolic do dołączenia się do Barwnego Korowodu i tym samym „tworzenie przedsięwzięcia, które wyróżnia pułtuskie świętowanie spośród innych dni miast".

Zainteresowani, jeśli jeszcze się nie zgłosili, mogą to uczynić poprzez formularz zamieszczony na stronie pultusk.pl. Informacji na temat Barwnego Korowodu udzielają Olga Chełstowska, adiunkt Muzeum Regionalnego (23 692-05-53) lub Andrzej Popowicz, dyrektor Muzeum Regionalnego w Pułtusku. IK

eprasa.pl b520cebc38

fot. archiwum TC

Zablokowano budowę dużych kurników, ale nie tylko

Rolnicy skarżą się na nowy plan

Rolnicy skarżą się, że nowy plan zagospodarowania przestrzennego wszystko skomplikował

Mieszkańcy wioski Bieńki Śmietanki skarżą się na negatywne skutki uchwały podjętej przez władze gminy Sońsk. Zmieniły one plan zagospodarowania przestrzennego tak, żeby nie była możliwa budowa dużych kurników. Rykoszetem oberwali także sami rolnicy. Plan wiąże im ręce do tego stopnia, że nie mogą inwestować w rozwój swoich gospodarstw. Nie taki miał być jego pierwotny cel!

W połowie 2020 roku wójt obiecał mieszkańcom, że w gminie Sońsk nie będzie dużych kurników. Tak też się stało. Przygotowana została stosowana uchwała, zmieniająca plan zagospodarowania przestrzennego w Bieńkach Śmietankach. Dyskutowano jeszcze na temat Ślubowa, Cichaw i Mężenina. Choć podjęto stosowne uchwały, wojewoda doszukał się w nich błędów i je uchylił. Do tej pory nowe nie zostały zatwierdzone. Efekt jest taki, że rygorystyczne przepisy, jakie wprowadza nowy plan zagospodarowania przestrzennego, na razie w gminie Sońsk obowiązują tylko w tej jednej wiosce – Bieńkach Śmietankach.

Sprawa budowy dużych kurników w tej gminie stała się głośna jeszcze za kadencji poprzedniej wójt tej gminy, Marzeny Ślubowskiej. Nie było to odosobnione. Mieszkańcy protestowali wszędzie tam, gdzie pojawiały się plany budowy tego typu obiektów. Obawiali się przede wszystkim uciążliwości zapachowych. Martwili się, że nieprzyjemny kurzy odór zamieni ich codzienne życie w koszmar.

Tego typu protesty w tamtym czasie pojawiały się w wielu miejscowościach, na terenie całego kraju. Protestujący podawali przykłady, gdzie takie fermy drobiu już działające, są uciążliwe dla okolicznych mieszkańców i emitują odór, który utrudnia normalne funkcjonowanie.

Niestety kij ma zawsze dwa końce. Skutki wprowadzanych lokalnie uchwał, których konsekwencją było zakazanie budowy kurników, odczuwają nie tylko potencjalni inwestorzy, ale także sami rolnicy.

Jest mnóstwo wymogów

Teresa Pepłowska, sołtys wsi Bieńki Śmietanki opowiada, że jej rodzina odczuła to na własnej skórze, gdyż musiała zrezygnować z planów budowy magazynu zbożowego. Także inni rolnicy z tej miejscowości, obecni na spotkaniu z reporterem Tc, skarżą się, że zmieniony plan zagospodarowania przestrzennego rykoszetem mocno uderzył w ich inwestycyjne zamierzenia.

- Było spotkanie z miłościwie nam panującym Jarosławem II, ale wszystkie uwagi zgłoszone przez mieszkańców zostały odrzucone. Nie tylko wójt, ale także radni nie zauważyli, jakie będą skutki podejmowanej przez nich decyzji – komentują ironicznie zgromadzeni.

Ich zdaniem wylane zostało dziecko z kąpielą, a to z tego powodu, że obecnie nie można nie tylko budować dużych kurników. Problemem jest także postawienie większej obory czy innych większych obiektów, niezbędnych w gospodarstwie rolnym. Tak np. oborę rolnik może postawić co najwyżej taką dla 40 dużych sztuk bydła, a jeśli ktoś chce więcej, to musi postawić trzy odrębne budynki, łącznie na 120 sztuk. Do tego trzeba zapewnić... 300 miejsc parkingowych, co jest niemożliwe do spełnienia. W praktyce z wyliczeń wynika, że na sam parking potrzeba byłoby ok. 38 arów. Ograniczenia dotyczą nawet kolorystyki dachów. Można wybrać jeden z dwóch: czerwony lub brązowy. Uchwała reguluje też szczegółowo szereg innych kwestii np. kształtu okien. Nie można rozbudować istniejącej obory, tylko trzeba stawiać nowy obiekt, w innym miejscu.

W Bieńkach Śmietankach mogłyby one stanąć, ale nie w sąsiedztwie istniejących obecnie nieruchomości, ale wzdłuż biegnącej przez tę miejscowość drogi. A i to czysto teoretycznie, bo sam przebieg drogi, jak się okazało, też budzi szereg wątpliwości. Poza tym kwestią sporną jest wielkość obiektów, jakie ewentualnie mogłyby stanąć.

Figurka to najmniejszy problem

Sprawa przebiegu drogi jest na tyle skomplikowana, że kwalifikuje się wręcz na odrębny artykuł. Żeby czytelnika nie zanudzić, w wielkim skrócie wyjaśniamy, że faktyczny przebieg drogi nie zgadza się ze stanem, jaki przedstawiają dokumenty. Są miejsca, gdzie nawet połowa drogi biegnie nie tam, gdzie powinna.

Zdaniem naszych rozmówców, robotnicy przysłani przez urząd gminy, którzy mieli zrobić z tym porządek, narobili jeszcze większego zamieszania. Do tego stopnia, że wycinali drzewa, które rzekomo miały rosnąć w pasie drogowym.

- Od samego początku zgłaszaliśmy gminnym władzom, że droga biegnie po innym pasie niż wynika to z dokumentów. W pasie drogowym częściowo stoi zapewne także figurka Marki Bożej, ale to akurat najmniejszy problem, bo w każdej chwili gotowi jesteśmy ją przestawić. Dużo większym zmartwieniem jest to, że droga zahacza o pobliski las, a w innych miejscach, wcina się w nasze pola, o czym wcześniej nie wiedzieliśmy, a teraz ponosimy tego konsekwencje. Dopóki przebieg drogi nie zostanie uregulowany, nie wiadomo do końca, gdzie wolno cokolwiek pobudować – relacjonują nasi rozmówcy.

Rozmowie przysłuchuje się Andrzej Dadrzyński, właściciel firmy rolnej Plon z tej miejscowości, na którego działkach miały stanąć kurniki.

- Uchwała dotycząca planu zagospodarowania przestrzennego tak mnie zablokowała, że teraz praktycznie niczego nowego nie mogę wybudować. I wcale nie chodzi tylko o kurniki – skarży się rolny przedsiębiorca.

Otarło się o prokuraturę

Sprawa przebiegu drogi stała się zarzewiem konfliktu mieszkańców i władz gminy. Do tego stopnia, że ci pierwsi złożyli zawiadomienie na policję, w sprawie usunięcia słupków granicznych.

Organy ścigania nie doszukały się jednak znamion przestępstwa w działaniach robotników pracujących na zlecenie urzędu gminy.

Takie rozstrzygnięcie niektórych mieszkańców wręcz zadziwiło. Pokazują miejsca, gdzie wycięte zostały drzewa, tyle że jeśli chodzi o konsekwencje tych działań, nic z tego nie wynika. Podobnie rzecz ma się ze słupkami, które wyznaczają faktyczny przebieg drogi. Padło podejrzenie, że część z nich mogła zostać celowo usunięta, ale w ocenie prokuratury, nie doszło do znamion czynu zabronionego, stąd decyzja o umorzeniu postępowania.

Dostało się natomiast samym rolnikom. Urzędnicy Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa dopatrzyli się, że właściciele gospodarstw otrzymywali dopłatę za fragment pola, który faktycznie zajmowała droga. Na rolników nałożyli kary finansowe. Może nie są one bardzo dotkliwe, ale pogłębiło to jedynie poczucie niesprawiedliwości, towarzyszące mieszkańcom wioski Bieńki Śmietanki, bo nie mieli oni świadomości, że części pola nie użytkują z powodu takiego a nie innego przebiegu drogi.

Mieszkańcy oczekują od urzędu gminy uregulowania sprawy drogi, nie tylko jej przebiegu, ale także odpowiedniej szerokości. Po tym, jak na nowo wyznaczyli ją geodeci, częściowo biegnie ona tam, gdzie rośnie las. Rolnicy skarżą się, że wyznaczony odcinek ma zaledwie 300 metrów, co powoduje, że kończy ona bieg tam, gdzie obecnie rosną drzewa i formalnie nie ma przejazdu.

Cel został osiągnięty!

Sprawa do łatwych się nie zalicza. Żeby „wyprostować" coś w planie zagospodarowania przestrzennego to, w ocenie wójta Jarosława Muchowskiego należałoby zacząć od zmiany studium zagospodarowania przestrzennego, a dopiero potem zająć się planem. Na to zaś potrzeba nie tylko czasu, ale też pieniędzy...

- Wójt i rada gminy mają swoje zdanie w sprawie dotyczącej miejscowości Bieńki Śmietanki. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego został uchwalony po to, żeby nie wybudowano tam dużych kurników. Ten cel. oczekiwany wówczas przez zdecydowaną większość mieszkańców, udało się osiągnąć – komentuje wójt.

Zna uwagi kilku rodzin mieszkających w Bieńkach Śmietankach. Przyznaje, że plan nie jest idealny, ale w tym dokumencie nie da się uwzględnić wszystkich oczekiwań, bo wówczas samorząd straciłby kontrolę nad inwestycjami, które mogą być uciążliwe dla otoczenia.

Jarosław Muchowski zapowiada, że plan zostanie zmieniony, ale nie dla jednej miejscowości, tylko co najmniej dla kilku. W grę wchodzą jeszcze Cichawy, Ślubowo i Mężenino.

Jego zdaniem, gminna droga w Bieńkach Śmietankach nie jest bezpośrednio związana z planem zagospodarowania przestrzennego. Ze strony kilkorga rolników trochę brakuje konsekwencji. Najpierw oczekiwali oni usunięcia krzewów rosnących w pasie drogowym i wystających gałęzi, a potem wytyczenia drogi, czego dokonano na odcinku około 300 metrów. W jednym i drugim przypadku zgłaszali uwagi i byli niezadowoleni, mimo że władze gminy zrobiły, co były w stanie.

- Przebieg gminnych dróg niejednokrotnie ustalano 20-30 lat temu, a bywa, że nawet i co najmniej 50 lat temu. Efekt jest taki, że obecnie nie biegną one dokładnie tak, jak wynika to z dokumentów. Tak jest nie tylko w naszej gminie. Nie ma sensu na nowo ustalać przebiegu wszystkich gminnych dróg. Odbywa się to sukcesywnie, głównie przy okazji prowadzonych inwestycji – przekonuje wójt.

Rolnicy martwią się tym, że z powodu wysokiej inflacji, to co 2 lata temu odłożyli na inwestycje, zwyczajnie mocno traci na wartości.

- Wcześniejsze zmiany, dotyczące uchwalenia nowej wersji studium zagospodarowania gminy, trwały kilka lat. Obawiamy się, że tym razem będzie podobnie, co oznacza, że nie szybko doczekamy się nowego planu zagospodarowania przestrzennego – komentują mieszkańcy Bieńk.

- Zmiany musimy zacząć od studium zagospodarowania gminy, czym chcielibyśmy zająć się jeszcze w bieżącym roku – obiecuje wójt Muchowski, zwracając uwagę, że jest określona procedura, której władze muszą się trzymać.

RN

eprasa.pl b520cebc38

Kilka dni temu, nagle w niektórych sklepach zabrakło cukru, choć jako kraj jesteśmy jednym z większych jego producentem w Europie. Są miejsca, gdzie tego towaru nie brakuje, ale jest dużo droższy niż kilka miesięcy temu. Cena w osiedlowych sklepikach zbliża się obecnie do 7 złotych za 1 kg.

fot. RN

W sklepie Prim w Ciechanowie cukru było pod dostatkiem, choć w cenie 5,99 zł za kg

Panika części klientów napędziła sprzedaż:

Cukru nie zabraknie!

Cukier przede wszystkim zniknął z niektórych popularnych dyskontów, czyli tam, gdzie był tańszy. Szczęśliwcy mogli go kupić jeszcze w cenie poniżej 4 zł. W połowie ubiegłego tygodnia w Biedronce przy ul. Młodzieżowej nie było nawet cukru dekoracyjnego. Półka, na której się znajdował, świeciła pustkami. Po towarze pozostała tylko cena 5,49 zł za kg.

Podobna sytuacja była w Ciechanowie. Cukru brak – informował duży napis w Biedronce przy ul. Tatarskiej w Ciechanowie. Sprzedawczyni nie potrafiła powiedzieć, kiedy można spodziewać się towaru.

Kierownictwo PSS Społem zapewniało nas, że cukru nie brakuje.

- Mamy go w bieżącej sprzedaży. Nie wprowadzamy ograniczeń dotyczących ilości. Klienci sami nakręcają wzmożony popyt. Niepotrzebnie kupują na zapas. Cena jest różna, w zależności od dostawy – przekonywano.

W sklepie Prim Market, usytuowanym w pobliżu placu Jana Pawła II, cukru było pod dostatkiem. Nie dość, że uginały się od niego półki, to jeszcze leżał wyłożony na palecie. Nikt nie stawał po niego w kolejce, choć kilka dni wcześniej, gdy być nieco tańszy, było duże nim zainteresowanie. Wtedy kosztował 5.79 zł za kilogram, a cena z ubiegłego tygodnia wynosiła już 5.99 zł.

Słodkiego produktu nie brakuje także w osiedlowych sklepach, o czym przekonujemy się zaglądając do dwóch punktów spożywczych w pawilonach przy ul. Płockiej. W jednym za kilogram trzeba zapłacić 6.70, a w drugim – 6.90.

Tu oczywiście nikt nie kupuje 10 kg, tylko wtedy, gdy zabraknie do herbaty czy kawy. Pod warunkiem, że ktoś słodzi, bo nie brakuje osób, które cukru używają bardzo mało. Jeśli już, to wolą ciemny cukier, trzcinowy, który najchętniej zamawiają kilka razy w roku w Internecie.

Jednym z większych dostawców cukru w Polsce jest Krajowa Grupa Spożywcza. To państwowa spółka, która dostarcza ten towar do Biedronki. W specjalnym komunikacie zapewnia ona, że „zamówienia realizowane są zgodnie z zawartymi kontraktami, a dostawy odbywają się bez zakłóceń ze strony spółki".

To prawda, tyle że kontrakt nie przewidywał nagłego, skokowego wzrostu zapotrzebowania na cukier.

Sytuację komentował w ogólnopolskich mediach zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Marcin Wroński. Ocenił, że braki w dostępności cukru w sklepach mogą być spowodowane nienaturalnym wzrostem popytu wywołanym paniką wśród klientów. Cukier przechowywany jest u producentów w silosach cukrowych i systematycznie konfekcjonowany w kilogramowe opakowania, które później trafiają do centrów logistycznych sieci handlowych lub hurtowni, a docelowo - na sklepowe półki. Jakikolwiek ponadnormatywny popyt może zachwiać systemem logistyki i konfekcjonowania cukru, nie oznacza to jednak, że cukru brakuje w skali kraju.

Nieprawdziwe informacje na temat braku cukru, że może go zabraknąć, zaczęły pojawiać się w okresie, gdy zużywamy go najwięcej. W wielu domach właśnie teraz produkowane są przetwory z owoców.

Podobna panika była wywoływana w przypadku zmożonych zakupów żywności na początku pandemii, wypłat pieniędzy z bankomatów i zakupów paliwa w pierwszych dniach wojny na Ukrainie.

Krajowa Grupa Spożywcza S.A. zaopatruje około 40% odbiorców cukru w Polsce. Pozostałe ok. 60% cukru jest produkowane i dostarczane do klientów w Polsce przez trzy koncerny, których właścicielami są firmy niemieckie. Niezależnie kto jest dostawcą, cukier mocno podrożał, co po części może być odzwierciedleniem wzrostem ceny tego produktu na światowych giełdach. W ciągu ostatnich kilku miesięcy cena podwoiła się, choć w ostatnich dniach nieco spadła.

Krajowa Grupa Spożywcza także wskazuje, że mieliśmy do czynienia przez kilka dni z objawami paniki konsumentów. Ona także wspomina sytuację sprzed 2 lat, gdy wybuchła pandemia. Niektórzy wykupywali wówczas towary, które potem użytkowali nawet przez cały rok.

- Obawy były nieuzasadnione, a produkty spożywcze były uzupełniane na bieżąco. Wszystko wskazuje, że i tym razem pojawiła się nieuzasadniona obawa o dostępność w przyszłości cukru. Obecnie nie ma zagrożeń, że w naszym kraju go zabraknie – zapewnia KGS.

Podobnego zdania są także nasi czytelnicy, którzy wypowiedzieli się na ten temat na portalu społecznościowym, gdzie zapowiedzieliśmy ten temat.

- Sami nakręcamy tę absurdalną spiralę, zresztą nie po raz pierwszy – komentowali.

To wszystko może oznaczać jedno – cukier za kilka tygodni powinien być tańszy. Ale zanim to się stanie, sieci handlowe, a zwłaszcza producenci, nieźle na nim zarobią.

RN

R E K L A M A

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

ROZDAJEMY ZA DARMO

JEDNĄ ze 100 PAR uśmierzających ból magnetycznych wkładek do butów i kapci z akupresurą, działających na ponad 40 dolegliwości!

Jeżeli urodziłeś się przed rokiem 1989 oraz:
- cierpisz na bóle kręgosłupa, kolan, bioder, stawów czy stóp
- narzekasz na rwę kulszową, reumatyzm, reumatoidalne zapalenie stawów
- dokuczają Ci częste bóle głowy, masz problemy ze snem, pęcherzem
- przejście kilku metrów czy niewielki wysiłek fizyczny powoduje ból i cierpienie
- lub prześladują Cię inne dolegliwości...

Odbierz należące Ci się magnetyczne wkładki do butów z elementami akupresury oddziałujące prozdrowotnie na ponad 40 dolegliwości! Do wysyłki czeka spakowane 100 par wkładek, rozdamy je **CAŁKOWICIE ZA DARMO**. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Bezinwazyjna kuracja wkładkami magnetycznymi pozwala trwale zlikwidować bóle każdego rodzaju, wspomaga proces odbudowy mazi stawowej, co potwierdzają specjaliści na całym świecie. Aby zredukować dolegliwości wystarczy, że umieścisz je w obuwiu i będziesz regularnie w nich chodzić. 180 wypustek akupresurowych oraz odpowiednio ułożone magnesy o mocy 870 Gaussów wywierają nacisk na kluczowe miejsca, pobudzając receptory w stopach, co poprawia krążenie krwi w organizmie, wspiera transport substancji odżywczych oraz oczyszcza organizm ze zbędnych toksyn. Działanie synergiczne, czyli połączenie magnetoterapii i akupresury oddziałuje dokładnie w te miejsca, gdzie występuje ból, dzięki czemu eliminuje go na trwałe – bez względu na jego przyczynę i źródło. Jest to innowacyjny model wkładek, które okazał się hitem na światowym rynku. Dzięki uniwersalnemu rozmiarowi dopasujesz je do każdego rodzaju i rozmiaru obuwia.

Dlaczego ROZDAJEMY innowacyjne przeciwbólowe wkładki do butów ZA DARMO?

Mówi się, że najlepszą reklamą jest „poczta pantoflowa". Przekonaj się osobiście o skuteczności wkładek i poleć je swoim bliskim lub znajomym. Wierzymy, że o tej akcji promocyjnej będzie głośno w całym kraju, dzięki czemu zdobędziemy wielu nowych klientów.

Ta okazja jest gwarantowana wyłącznie do 13 sierpnia 2022

Zacznij nowe życie już dziś z innowacyjnymi, przeciwbólowymi wkładkami do butów. Nie zwlekaj! Zadzwoń w tej chwili pod numer: **56 300 49 66**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się DARMOWYCH wkładek. Kto pierwszy, ten lepszy.

UWAGA: limit to jedna darmowa para na gospodarstwo domowe.

WAŻNE! Na rynku pojawiło się wiele tanich podróbek wkładek z magnesami. Nie należy ich jednak mylić z innowacyjnym modelem, w którym zastosowano technologię *mass-tech*, specjalne rozłożenie wypustek akupresurowych i magnesów. Pożądany efekt można uzyskać tylko przy użyciu oryginalnych wkładek.

(Infolinia czynna od Poniedziałku do Soboty: 8:00-20:00 Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl b520cebc38

KGW w gm. Sońsk

Gospodynie i... artystki

Regionalny Przegląd Kół Gospodyń Wiejskich odbył się 23 lipca w Gołotczyźnie. Mimo deszczowej pogodyprzybyło wielu mieszkańców gminy i okolic. Swoje potrawy i wyroby prezentowały trzy KGW z gminy Sońsk. Były to KGW Chróścice, Ciemniewo oraz Muffinki z Łopacina.

W trakcie przeglądu rozstrzygnięty został konkurs na najsmaczniejszą potrawę oraz konkurs dla dzieci na strój inspirowany tradycją. Były również mini warsztaty z makijażu, makramy i innych rękodzieł. Maluchy mogły skorzystać z przejażdżki na kucyku oraz innych zabaw. Na scenie zaprezentowali się lokalni artyści, m.in. seniorzy z Gołotczyzny pokazali swoje zdolności teatralne i chóralne, śpiewała Maja Fijałkowska, wystąpili Królowych Żyta, czyli Kabaret Malina oraz Wojtek Szumański wraz z Werosławą, Lovestory.

Gwiazdą wieczoru była Extazy, od godz. 22 rozpoczęła się zabawa z DJ-em Rafim.

Tekst i fot.
ZENON LEWANDOWSKI

R E K L A M A

UWAGA KONKURS!

Szkółka Szmit

Szkółka Szmit we współpracy z „Tygodnikiem Ciechanowskim" ogłasza konkurs dla wielbicieli roślin. Przez najbliższe tygodnie będziemy publikować kolejne pytania z zakresu ogrodnictwa. Każdy, kto poprawnie odpowie i zgłosi się do konkursu ma szansę wygrać atrakcyjne nagrody.

Dzisiąte pytanie konkursowe brzmi:

zdjęcie przedstawia popularną trawę ozdobną, chętnie sadzoną w ogrodach. Jak się nazywa ta roślina? Proszę podać nazwę gatunkową.

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: sekretariat@ciechpress.pl
W tytule maila należy wpisać nazwę trawy ozdobnej, imię i nazwisko oraz numer telefonu.
Osoby które prawidłowo udzielą odpowiedzi na pytanie, otrzymają vouchery do wykorzystania na poszerzenie swojej kolekcji roślin.

Fundatorem nagród jest Szkółka Szmit z Pęchcina koło Ciechanowa.

Rozwiązanie konkursu ze Szkółką Szmit

Szkółka Szmit

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne nadsyłanie zgłoszeń. To już kolejne nasze rozdanie, a ilość zgłoszeń nie maleje. Cieszymy się, że ogrodniczy konkurs przypadł naszym Czytelnikom do gustu i nadal tak chętnie biorą w nim udział. Prawidłową odpowiedzią na ubiegłotygodniowe pytanie jest oczywiście ketmia syryjska (łac. Hibiscus syriacus i to właśnie ta roślina była na naszym zdjęciu.

Poprawne odpowiedzi nadesłali: **Elwira Przybysz**, **Monika Jeruzal**, **Renata Dobrzyńska**, **Maria Rzepińska** oraz **Malwina Gajewska** i to właśnie oni otrzymują vouchery od Szkółki Szmit.

Gratulujemy wiedzy i refleksu i zapraszamy po odbiór voucherów do redakcji w Ciechanowie: I piętro, ul. Ściegiennego 2.

natson

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT CIECHANOWSKI

Wakacyjne kolonie z PCK

Zarząd woj. mazowieckiego przeznaczył blisko 1 mln zł na przygotowanie letniego wypoczynku dla dzieci z Ukrainy. Jedną z 9 mazowieckich organizacji, które zapewnia wypoczynek ukraińskim dzieciom jest Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Ciechanowie. Na projekt „Na wakacje po uśmiech - kolonie PCK dla dzieci z Ukrainy" przeznaczono 100 tys. zł.

Spacer po plaży w Jantarze

FOT. ARCHIWUM

Dzięki PCK w te wakacje w Ciechanowie polskie i ukraińskie dzieci spędzają czas wolny od szkoły m.in. na koloniach nad polskim morzem w Jantarze oraz na półkoloniach integracyjnych pt. „Lato w miejscu zamieszkania" dofinansowanych przez urząd miasta.

Na wakacje po uśmiech

„Na wakacje po uśmiech dla dzieci z Ukrainy" to inicjatywa przeznaczona dla dzieci w wieku 7–15 lat, które po 24 lutego br. przybyły z terenu Ukrainy do województwa mazowieckiego i nadal przebywają na jego terenie. Wypoczynek jest zaplanowany na okres nie krótszy niż 10 dni. Koloniści spędzą dalszą część wakacji m.in. w górach, nad morzem oraz na Mazurach. W każdym ze sfinansowanych projektów ma wziąć udział co najmniej 40 dzieci. Wyjazdy rozpoczęły się w drugiej połowie lipca i potrwają do połowy września.

Wycieczka do Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu

- Spośród 25 ofert, które do nas wpłynęły, zostało wybranych jedenaście. W sumie organizować je będzie dziewięć organizacji pozarządowych z terenu województwa. Zapewnią one wypoczynek w różnych częściach Polski, by dzieci mogły oderwać się od ich obecnej codzienności. Organizacje te mają doświadczenie w przygotowywaniu wypoczynku wakacyjnego dla dzieci i młodzieży, więc jesteśmy przekonani, że ten czas będzie przyjemnym wspomnieniem - informuje Aleksander Kornatowski, dyrektor Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej.

Plaże w Jantarze

Pierwszy turnus kolonijny PCK wyruszył na kolonie do Jantara 12 lipca. Równolegle w Ciechanowie dzieci aktywnie spędzały wakacyjny czas podczas na półkoloniach. Podczas jednodniowych wycieczek koloniści odwiedzili m.in. Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, warszawski Park Grawitacji czy też nowootwarty Park Edukacji i Rozrywki w Gołotczyźnie. Nie mogło zabraknąć wycieczki do kina i Zamku Książąt Mazowieckich. W siedzibie placówki PCK-u odbyli szerego ciekawych spotkań, m.in. z policjantami na temat bezpieczeństwa w ramach zadania publicznego „Moda na bezpieczeństwo".

Moc atrakcji i wrażeń czekała rówież na dzieci, które wypoczywały na Zatoką Gdańską w Jantarze. Oprócz plażowania i pluskania w wodzie, koloniści spędzali czas na jeździe na gokartach, seansie w kinie 9 D i spacerami wzdłuż morza. Jedną z atrakcji była wycieczka do Gdańska i do Sopotu. Kolejnego dnia wczasowicze wspólnie z przewodniczką wsiedli do kolejki wąskotorowej, aby prawy brzegiem Wisły ruszyć do Mikoszewa. Wieczorami spędzali czas przy ogniskach.

- Województwo mazowieckie jest teraz domem dla tych dzieci. Jesteśmy zobligowani do tego by im pomagać i organizować im taki wypoczynek. Myślę, że w przyszłym roku, jeśli nadal powrót do ojczyzny będzie niemożliwy, to takie środki finansowe powinny pójść we większym zakresie – wyjaśnia wiceprzewodniczący sejmiku, Marcin Podsędek.

Szacunkowe dane o osobach z Ukrainy

Od momentu wybuchu wojny w Ukrainie na terenie woj. mazowieckiego znajdowało się co najmniej pół miliona uchodźców. Szacuje się, że na początku czerwca na Mazowszu przebywało ich ok. 270 tys. Mniej więcej połowę z nich stanowiły dzieci. Największe skupiska ludności ukraińskiej są w Warszawie i jej okolicach oraz w większych miastach naszego województwa. W subregionie ciechanowskim nadal mieszka ok. 7 tys. osób z Ukrainy. To nawet o kilka tysięcy więcej niż na przykład w subregionach płockim i ostrołęckim.

erem

Muzyka ze świata

W sierpniu odbędą się trzy koncerty z cyklu „Muzyka świata". Ciechanowska Klubokawiarnia W18 zaprasza na spotkania, dzięki którym będzie można udać się w muzyczną podróż do Argentyny, Francji oraz poczuć w sobie rytm flamenco.

5 sierpnia na deptaku przed Klubokawiarnią zagrają Colours of Tango Argentyna, którzy przedstawią muzykę z Argentyny z początków ubiegłego wieku. Zespół powstał dzięki miłości do tanga łódzkich muzyków oraz argentyńskiego śpiewaka Oscara Ovejero, który jest rodowitym mieszkańcem Buenos Aires. Aneta Salwińska (harfa) i Konrad Salwiński (akordeon) mimo braku tanga we krwi, z powodzeniem skończyli akademie muzyczne w Polsce i Australii. Zespół może pochwalić się sukcesami na arenie krajowej i międzynarodowej, a ich muzykę na żywo można było usłyszeć już w Polsce, Austrii, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Zostali uhonorowani Certyfikatem Academia Nacional del Tango.

Dzień później (6 sierpnia) Klubokawiarnia gościć będzie zespół Fugus Combo. Zespół zaprezentuje muzykę jazzującą o powiązaniach francusko-argentyńskich, ale nie zabraknie elementów polskich i bałkańskich. Zespół powstał w 2007 roku z inicjatywy Tomasza Grzyba. Mówią, że cechuje ich pozytywna energia, wspólna pasja, profesjonalizm i nietuzinkowe aranżacje, które trzeba usłyszeć na żywo.

Ostatni koncert odbędzie się 20 sierpnia. Przed Klubokawiarnią będzie można usłyszeć zespół Viva Flamenco Trio, który jest czołowym zespołem flamenco w Polsce. Zespół od 1992 roku wykonuje mieszankę flamenco tradycyjnego ze współczesnym. Przy tworzeniu inspirują się kulturą indyjską, arabską i jazzem. Przedstawią kompozycje popularnych gitarzystów flamenco, ale nie zabraknie też autorskich utworów.

Wszystkie koncerty rozpoczną się o godzinie 18, wstęp wolny.

KK

Przygarnij psa ze schroniska

W Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Pawłowie niedaleko Ciechanowa setki psów czekają na adopcję. Marzą o właścicielu, państwu i domu, gdzie mogłyby poczuć się potrzebnymi i bezpiecznymi. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Wolontariuszy Schroniska w Pawłowie staramy się znaleźć dla nich dom. W aktualnym wydaniu „Tygodnika" zachęcamy do adopcji trzech uroczych czworonogów.

Arczi to piękny, młody, bardzo wesoły i energiczny piesek. Ładnie chodzi na smyczy i przybiega na zawołanie. Jedne psy toleruje, innych nie. Na spacerach zabiega o uwagę człowieka i często chce być w centrum uwagi. Ze względu na energiczne usposobienie polecamy Arcziego do domu ze starszymi dziećmi. Raczej bez innych psów. Będzie idealnym towarzyszem osób aktywnych. Polecamy tego biszkoptowego psa do adopcji.

Olek to młody, nieduży, czarny piesek o miękkiej sierści. Dogaduje się z psami i suczkami. Przy pierwszym kontakcie jest nieśmiały, ale jak poczuje się bezpiecznie, to cieszy się i przymila do człowieka. Na spacerach nie ma z nim żadnych problemów. Jest delikatny w kontaktach z człowiekiem i nadaje się do rodziny z dziećmi. Serdecznie polecamy tego spokojnego pieska do adopcji.

Florian to starszy, mały, ułożony i wpatrzony w człowieka pies. Boks dzieli z dwoma innymi psami, z którymi potrafi znaleźć wspólną nić porozumienia. Na spacerach także mija inne psy bez większego zainteresowania. Może trafić zarówno do rodziny z dziećmi, jak i bez. Mimo swojego wieku jest energiczny, spragniony spacerów i kontaktu z człowiekiem. Florian jest ślicznym, szorstkowłosym pieskiem, który całym sobą pokazuje jak bardzo tęskni za domem. Jest ułożony i grzeczny, będzie idealnym towarzyszem dla każdego człowieka. Prosimy o dom dla tego wyjątkowego psa.

Wszelkie zapytania odnośnie adopcji psów ze schroniska w Pawłowie prosimy kierować na stronie fejsbukowej do Stowarzyszenia Wolontariuszy Schroniska w Pawłowie lub pod linkiem: https://www.facebook.com/stowarzyszeniewolontariuszyschroniskawpawlowie/

erM

Nowe miejsca parkingowe

Zakończył się II etap modernizacji parkingu dla samochodów należących do osób zamieszkujących osiedle Płońska w Ciechanowie. Przy ul. Reutta powstały 24 nowe miejsca parkingowe.

W ubiegłym roku na nieużytkowanym terenie wybudowano parking dla 18 samochodów i drogę manewrową. Projekt zrealizowano także w ramach Ciechanowskiego Budżetu Obywatelskiego. Tym razem z tego samego źródła sfinansowano wybudowanie 42 miejsc postojowych dla aut, obszaru manewrowego i oświetlenia.

W ramach inwestycji wykonano także drogi manewrowe o łącznej powierzchni około 660 m^2 i zjazd. Starą nawierzchnię z masy asfaltowej wykorzystano jako podbudowę pod wykonanie nowej nawierzchni z kostki betonowej. Stare ogrodzenie terenu z siatki zdemontowano.

Władze miasta przekonują, że zwiększy się też bezpieczeństwo i komfort korzystających z parkingu. Na jego obszarze zamontowano 4 słupy oświetleniowe.

rom

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT MŁAWSKI

Ta wystawa mówi o wielkim wkładzie Polaków w zwycięstwo nad nazistowskimi Niemcami. Ona także mówi o ówczesnej młodzieży

Lotnicy z naszej ziemi

Około stu żołnierzy, urodzonych na terenie dzisiejszych powiatów: mławskiego, ciechanowskiego, płońskiego, żuromińskiego i działdowskiego oraz gmin Czernice Borowe i Krasne w pow. przasnyskim, służyło w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii w latach 1940 – 1946. Im poświęcona jest plenerowa wystawa oświatowa „Skrzydła Północnego Mazowsza", umieszczona na ogrodzeniu mławskiego parku miejskiego, a opracowana przez miejscowy oddział Archiwum Państwowego w Warszawie.

FOT. AUTOR

Jedna z plansz wystawy

Zakres geograficzny ekspozycji wiąże się z obszarem, z którego akta gromadzi właśnie mławskie archiwum. Na planszach, starannie opracowanych i wykonanych, widzimy, oprócz tekstu wprowadzającego i wykazu owych ok. 100 żołnierzy, ilustrowane kopiami fotografii i innymi dokumentami biogramy 19 lotników. Na ich przykładzie można śledzić losy rodaków, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się na Zachodzie.

To byli jeszcze chłopcy, czyli Kolumbowie

Najdosłowniej: byli to chłopcy. Przeważnie przyszli na świat na progu Polski niepodległej. Wychowani w domach rodzinnych, szkołach, organizacjach przyparafialnych czy harcerstwie, w godzinach próby nie wahali się wystawić „swego życia los na stos".

Tadeusz Budzich, dajmy na to, urodzony w 1920 r. w Budzyniu k. Żuromina w środowisku ziemian, w 1939 r. w składzie 11. Dywizjonu Artylerii Konnej walczył do Bzurą. Wydostawszy się z okupowanych ziem polskich, wstąpił do Brygady Strzelców Karpackich, a w 1942 r. zaciągnął się Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Służył w 306. Dywizjonie Myśliwskim „Toruń". Szczęśliwie przeżywszy operacje lotnicze, osiedlił się w Stanach Zjednoczonych, gdzie dał się poznać jako uzdolniony inżynier, autor ponad 180 wynalazków. Zmarł w USA w 1991 r.

Powiodło się też Janowi Dziedzicowi, urodzonemu w 1918 r. w Opinogórze Górnej, wychowankowi Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. W Wielkiej Brytanii służył w 305. Dywizjonie Bombowym Ziemi Wielkopolskiej i Lidzkiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na wieczną wartę odszedł w 1994 r. w Ciechanowie.

Dla odmiany: Cezaremu Lewickiemu, urodzonemu w 1919 r. w Ciechanowie, nie dane było przeżyć wojny. Zginął, gdy pilotowany przez niego bombowiec został zestrzelony przez niemiecką obronę przeciwlotniczą. Spoczywa na cmentarzu w Niemczech.

Poległ również Alfred Edmund Kleniewski, urodzony w 1918 r. w Mączewie k. Strzegowa, absolwent Szkoły Handlowej w Mławie i Gimnazjum w Działdowie oraz Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Po Wrześniu, przedarwszy się na Zachód, służył jako strzelec pokładowy m.in. w 307. Dywizjonie Myślistwa Nocnego „Lwowskich Puchaczy" i jednostce specjalnej Królewskich Sił Powietrznych (RAF). Zginął w 1942 r., gdy samolot lecący z Kairu do Wielkiej Brytanii, na pokładzie którego się znajdował, nieoczekiwanie się rozbił. Imię Alfreda Kleniewskiego kilkanaście lat temu otrzymała jedna z ulic w Mławie. Na sesji Rady Miasta, na której podejmowana była uchwała tej sprawie, obecni byli przedstawiciele rodziny bohatera; niezmiernie dziękowali za ten przejaw pamięci.

Zamieszczone na ekspozycji zdjęcie załogi samolotu, prawdopodobnie należącego do 300. lub 301. Dywizjonu Bombowego

Oczywiście, każdy z owych stu żołnierzy to odrębna historia, wręcz epopeja. Każdy z nich zasługuje na wdzięczną pamięć, a przynajmniej na wzmiankę w gazecie. Z konieczności musimy się ograniczyć do egzemplifikacji sprawy, czyli do przedstawienia kilku sylwetek.

Pilot, syn mławskiego dziennikarza

Gwoli uzupełnienia przytoczmy wszakże jeszcze jeden nader znamienny epizod, z oczywistych względów nieujęty na omawianej wystawie. Myślę o ppor. Witoldzie Jaroszyku, urodzonym w 1920 r. w Szczytnie. Był synem Kazimierza Jaroszyka, czołowego działacza polskiego ruchu społeczno - narodowego na Warmii i Mazurach w schyłkowym okresie zaborów, cenionego publicysty, jednego z redaktorów „Gazety Olsztyńskiej" i szefa szczycieńskiego „Mazura", a pod koniec swego życia (zm. w 1942 r.) mieszkańca Mławy, współpracownika „Mławskiego Kuriera Polskiego" (1931) i „Gazety Mławskiej" (1937-1939). Jego syn, wspomniany Witold, jako pilot Dywizjonu Bombowego 301, w 1942 r. poległ w trakcie wykonywania zadania bojowego nad Dusseldorfem. Pozostawił po sobie wstrząsający „Dziennik lotnika", czyli zapiski dwudziestoletniego mężczyzny doświadczającego dramatu wojny, ale jednak nieugiętego – jak ojciec – w walce o wolną Polskę. Fragmenty tego tekstu w latach 70. publikowały tygodniki „Przekrój" i „Polityka", a całości oficyna „Pojezierze". W tamtych warunkach politycznych to świadectwo młodego żołnierza spotkało się z niebywałym zainteresowaniem czytelników. Wiele lat potem omówiłem „Dziennik" i kontekst, w jakim powstał, na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego".

***

Wystawę „Skrzydła Północnego Mazowsza" będzie można oglądać w Mławie do 8 sierpnia br. Zaraz potem, jak mówi mi Katarzyna Oleksiak, kierownik tutejszego oddziału Archiwum Państwowego w Warszawie, rozpocznie ona wędrówkę po gminach, z których się wywodzą bohaterowie ekspozycji. To ważne: chodzi o to, żeby mieszkańcom Ciechanowa, Opinogóry czy Żuromina przybliżyć historię z pozoru daleką, tzn. z Wysp Brytyjskich, ale jednak bliską.

K.J.

Absolwenci Liceum Pedagogicznego w Mławie znowu się spotkają

Na bok śledzie...

Ostatni wychowankowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mławie opuścili mury tej szkoły ponad pół wieku temu, a mimo to są nadal emocjonalnie związani ze swoją „budą", ze sobą, a także ze swymi nauczycielami, spośród których żyją już tylko nieliczni. Niewątpliwie mamy do czynienia z pewnym fonemem. Gdzie tkwią źródła tych więzi?

Absolwenci i nauczyciele tego liceum po raz kolejny, już dziewiąty, spotkają się na zjeździe. Zaplanowany jest na 10-11 września br. w Mławie. Uczestnicy zamiejscowi zjawią się tu w przeddzień i zamieszkają w bursie szkolnej (rezerwacja miejsc i opłata we własnym zakresie). Nazajutrz (sobota): msza św. w kościele Świętej Trójcy (godz. 10), zaraz potem akademia w sali Państwowej Szkoły Muzycznej z przemówieniami okolicznościowymi i koncertem. Będzie też czas na złożenie kwiatów na grobach wychowanków i nauczycieli oraz wspólny obiad. Wieczorem zaś (godz. 19) - bal absolwentów. Zakończenie zjazdu przewidziane jest na niedzielę (godz. 10).

Na prośbę organizatorów podajemy, że osoba uczestnicząca w akademii, obiedzie i zakończeniu spotkania powinna wnieść opłatę wysokości 50 zł. A jeśli ktoś zechce wziąć udział w także w balu, powinien wyłożyć 220 zł. Bliższe informacje, w tym numer konta bankowego, pod numerem telefonu: 600 272 734 lub 604 845 743.

Państwowe Koedukacyjne Liceum Pedagogiczne w Mławie rozpoczęło działalność już 1 września 1945 r. - na mocy decyzji władz centralnych – pod dyrekcją Romana Sarneckiego; w nim – rzecz istotna - utworzono szkołę ćwiczeń. Miało kształcić kadry dla rozwijającej oświaty w nowych warunkach politycznych. To niesłychanie ważne: nauczycielstwo było tym składnikiem warstwy polskiej inteligencji, który, oprócz duchowieństwa, poniósł największe straty w czasie II wojny światowej. Wielu zginęło na froncie, walcząc z karabinem w rękach, wielu zamordowali okupanci niemieccy lub sowieccy, wielu pozostało na emigracji. Słowem, straciliśmy, by użyć określenia prof. Ryszardy Czepulis – Rastenis, dużą część naszej „klassy" umysłowej (przez dwa „s"), czyli przede wszystkim właśnie nauczycieli i księży. W warunkach powojennych należało szybko uzupełnić braki.

Owo mławskie liceum, naprędce stworzone, stanowiło też nie lada szansę dla młodzieży wywodzącej się ze środowisk ubogich, czyli z rodzin chłopskich i robotniczych. Oczywiście uczniowie byli podawani, szczególnie w latach 50. komunistycznej indoktrynacji. Niepodobna ocenić, na ile były to skuteczne oddziaływania na młodzież, która na ogół wyniosła z domów rodzinnych zupełnie inne wartości. Tak czy owak, dotąd starsi mławianie pamiętają następujące, cokolwiek krotochwilne, powiedzenie: „Na bok śledzie, bo uczeń Liceum Pedagogicznego jedzie" (była też dosadniejsza wersja tej facecji). To jednak świadczyło o randze tej szkoły.

- Liceum Pedagogiczne w Mławie, przynajmniej przez swoich nauczycieli. nawiązywało do miejscowego przedwojennego Seminarium Nauczycielskiego im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego – zauważa profesor Leszek Zygner, historyk i autor cotygodniowych felietonów na łamach naszej gazety.

Do PLP, które istniało do 1970 r., przyjęto w sumie 1.910 uczniów, w tym 1.417 dziewcząt i 493 chłopców. Prawie wszyscy z nich ukończyli tę szkołę, wielu później uzyskało dyplom wyższej uczelni. Podjęli pracę niemal w całej Polsce. Jednego z ich przypadkowo spotkałem w Poznańskiem. Kiedy się dowiedział, że mieszkam w Mławie, z rozrzewnieniem mi się zwierzył: „W tym mieście spędziłem moje najpiękniejsze lata, jako uczeń Liceum Pedagogicznego".

- Była to szkoła, która bardzo dobrze przygotowywała nas do pracy zawodowej zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym. Przy tym tworzyła taką atmosferę, która sprzyjała zawiązywaniu przyjaźni koleżeńskich. Wiele zadzierzgniętych wówczas więzi przetrwało próbę czasu i trwa do dzisiaj - mówi Ryszard Trojanowski, prezes Stowarzyszenia Absolwentów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mławie i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego IX Zjazdu, mieszkaniec Legionowa. Przypuszcza, że na ten zlot stawi się ok. 100 osób. Podkreśla, że wśród nich będzie jego zastępca jako prezesa i jego profesor Jan Salwa.

K.J.

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT PŁOŃSKI

Obchodziła 100-letnie urodziny

FOT. UM W PŁOŃSKU

Natalia Walter – mieszkanka Płońska – mama 4 dzieci, babcia 11 wnucząt i prababcia 18 prawnucząt obchodzi w tym roku jubileusz 100-letnich urodzin

Wraz z Panią Natalią świętowała cała rodzina, Andrzej Pietrasik Burmistrz Płońska, Pani Agnieszka Szymańska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Płońsku, którzy złożyli jubilatce okolicznościowe życzenia

Z życzeniami do Płońska przyjechała również Anna Żebrowska, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie i odczytała uroczyście dwa listy gratulacyjne z okazji tego wyjątkowego jubileuszu. Jeden pochodził od marszałka województwa mazowieckiego, a drugi od premiera Mateusza Morawieckiego.

Pani Natalia ze wzruszeniem przyjęła wszystkie życzenia. Urodziła się w Płońsku i tu spędziła większą część swojego życia. W maleńkim pokoju i ciemnej kuchni, z piecem w mieszkaniu i wodą przynoszoną z płońskiego rynku, wraz z mężem wychowali czworo dzieci. Jubilatka przez wiele lat pracowała w handlu – w sklepie PSS Społem.

Rodzina, burmistrz i pracownicy Urzędu Miejskiego życzyli jubilatce dużo zdrowia i pociechy z cudownej rodziny. Nasza redakcja przyłącza się do życzeń.

rom

FOT. UM W RACIĄŻU

Pamiątkowa fotografia z zabawy karnawałowej dzieci w 1946 roku

Wirtualne muzeum zaprasza

Z początkiem lipca władze Raciąża uruchomiły Wirtualne Muzeum Ziemi Raciąskiej. To pierwsza taka inicjatywa, charakteryzująca się łatwym dostępem do posiadanych zbiorów dotyczących historii miasta..

Wirtualne Muzeum Ziemi Raciąskiej jest dostępne na stronie przygotowanej przez urząd miasta, pod adresem http://muzeum.umraciaz.pl. Ma ono na celu upowszechnienie dorobku kultury i zwiększenie obecności kultury w życiu społecznym, jak również utrwalanie i kształtowanie świadomości mieszkańców o historii i zasobach dziedzictwa kulturowego.

Materiały to przede wszystkim zdjęcia, ale także mapy, rysunki, szkice. Najstarsze fotografie pochodzą z 1914 i 1915 roku. Przedstawiają m.in. otwarcie kolei wąskotorowej, sceny z rynku, zdjęcia pozowane ludności żydowskiej, licznie reprezentowanej w okresie międzywojennym, a także sceny z I wojny światowej – uzbrojenie, żołnierzy w okopach, ale też wojskową orkiestrę i rozdawanie poczty. W innych zakładkach nie brakuje wielu informacji, dotyczących historii Raciąża i jego mieszkańców. Sporo jest fotografii przedstawiających życie lokalnej społeczności od 1946 roku do czasów współczesnych. Nie mogło także zabraknąć informacji na temat znanych mieszkańców Raciąża, czy też różnych publikacji, poświęconych temu miastu.

Bardzo ciekawa jest zakładka opisująca wspomnienia Raciążan, związane głównie z wydarzeniami z II wojny światowej.

- 2 grudnia 1940 r. stał się początkiem gehenny wielu rodzin Raciąża. W wielkim zaskoczeniu, wczesnym rankiem (około 6 godziny), tego właśnie dnia, z krzykiem i głośnym uderzeniem kolbami karabinów w drzwi naszego domu weszli żandarmi niemieccy, dając mojej rodzinie 3 minuty na zabranie koniecznych rzeczy i opuszczenie domu. Głodnych i w zabranych naprędce ubraniach, zaprowadzono nas do punktu zbiorczego. Wszystkich wysiedlonych mieszkańców zgromadzono w naszym Kościele. Rozlegał się tu płacz i krzyki, zwłaszcza głodnych dzieci. Nie wolno było wychodzić na zewnątrz, nawet w potrzebach fizjologicznych. W godzinach wieczornych, pod Kościół podjechało kilka ciężarowych samochodów, na które załadowano wszystkich wysiedleńców. Ruszyliśmy ulicą Mławską w nieznanym kierunku. Nie wiedzieliśmy, co nas czeka – wspomina Teresa Pniewska.

- Serdecznie zachęcam wszystkich do „odwiedzenia" wirtualnego muzeum i zapoznania się z dotychczas pozyskanymi zbiorami. Ważnym elementem jest również pielęgnowanie wrażliwości na bogactwo przestrzeni kulturowej. Pamięć historyczną oraz zasoby dziedzictwa chcielibyśmy wykorzystać do integracji mieszkańców i stymulowania rozwoju – twierdzi burmistrz Mariusz Godlewski.

Jeśli ktoś jest w posiadaniu materiałów dokumentujących życie mieszkańców Raciąża, zwłaszcza wydarzeń o publicznym charakterze, może je dostarczyć pracownikom Urzędu Miasta. Nie musi ich przekazywać na własność. Mogą one zostać zeskanowane i zwrócone.

RN

Zespół wyda pierwszą płytę

W Starostwie Powiatowym w Płońsku podpisana została umowa między starostą Elżbietą Wiśniewską i Maciejem Pruchniewiczem z lokalnego zespołu Curly Cale. Dzięki niej muzycy będą mogli wydać upragnioną płytę.

W ramach umowy zaplanowano koncert „ Dzień dobry lato" w Jońcu z udziałem podopiecznych Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Płońsku oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy „Dobry Dom" w Płońsku. Ci sami odbiorcy mogą liczyć na cykl 20 godzinnych warsztatów muzycznych, a wszyscy chętnie - na koncert zespołu.

Umowa opiewa na 5 tys. zł. Starostwo otrzyma w zamian tytuł mecenasa kultury – na materiałach informacyjnych, promocyjnych oraz na samej płycie zespołu wraz z zamieszczeniem herbu powiatu.

- Przyszedł wreszcie czas na wydanie naszej płyty. Album ukaże się jesienią tego roku. Bardzo się cieszymy, że uzyskaliśmy na ten cel wsparcie ze strony władz powiatu. Bez ich pomocy niezwykle trudno byłoby nam zrealizować całe przedsięwzięcie – opowiadają muzycy, James Brierley i Maciej Pruchniewicz.

Przekonują, że powiat nie tylko dba o infrastrukturę, szkoły, szpital itp., ale przykłada też dużą wagę do rozwoju sfery kulturalnej.

Mamy nadzieję, że niebawem zobaczymy się na naszych koncertach. Dzięki wsparciu powiatu, za które chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować, będziecie mogli nas posłuchać także w zaciszu waszych domów – dodają członkowie zespołu.

To też nie pierwsza wspólna inicjatywa władz powiatu i zespołu. Wcześniej odbył się koncert na rzecz Ukrainy w Klubokawiarni Poziom Wyżej, zorganizowany przez samorząd powiatowy z zespołem i Fundacją Odzyskać Radość.

- Doceniamy kulturę i artystów lokalnych dlatego bardzo cieszymy się z tej współpracy i czekamy na płytę, której samorząd powiatowy będzie mecenasem kultury – komentuje starosta Elżbieta Wiśniewska.

rom

Świętowali zakończenie studiów

21 lipca absolwenci wydziału zamiejscowego UTH w Płońsku świętowali zakończenie studiów.

Ważnym punktem uroczystości było wręczenie nagród i wyróżnień oraz odebranie dyplomów ukończenia studiów I i II stopnia Uczelni Techniczno-Handlowej im. H. Chodkowskiej w Warszawie.

Uroczystość rozpoczęli JM Rektor dr Justyna Żylińska i dziekan wydziału, gen. dyw. dr inż. Stanisław Krysiński - profesorowie UTH, którzy przywitali zaproszonych gości i życzyli kończącym studia dalszych sukcesów. W tym roku studia na wydziale zamiejscowym ukończyło 41 osób.

Wśród zaproszonych gości głos zabrała Elżbieta Wiśniewska, starosta powiatu płońskiego, która w swym przemówieniu gratulowała absolwentom edukacyjnych sukcesów i wręczyła listy gratulacyjne oraz skrzyneczki z lokalnymi „skarbami" za najciekawsze prace związane z tematyką powiatu płońskiego.

Wyróżnienia za prace licencjackie i magisterskie otrzymali w tym roku: Monika Borzęcka, Iwona Budziszewska, Aneta Charzyńska-Ostrowska, Krzysztof Czapla, Klaudia Grzankowska, Patryk Kurnicki, Joanna Małkowska oraz Agata Nalborska.

Uczelnia rozwija się i otwiera wkrótce studia magisterskie i licencjackie na kierunku informatyka w biznesie.

rom

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT PUŁTUSKI

Ognisty lipiec strażaków

Płonęły trawy, krzewy, drzewo, samochody i stolarnia

Niemal każdego dnia od 1 do 24 lipca pułtuscy strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej wyjeżdżali do pożarów. W działaniach wspierali ich ochotnicy. Największy pożar wybuchł 19 lipca – płonęła stolarnia w Przewodowie Parcelach. Wówczas w akcji uczestniczyło około 40 strażaków.

Strażacki lipiec zaczął się od pożaru suchej trawy na nieużytkach rolnych w Zambskach Kościelnych (gmina Obryte), który ugasił lokalny zastęp OSP. Kilka dni później, 4 lipca, podobne zdarzenie miało miejsce w Łęcinie (gmina Zatory), gdzie działali ochotnicy z Drwał. Dwukrotnie zastępy z JRG pojechały do byłej jednostki wojskowej przy ul. Wojska Polskiego w Pułtusku, na terenie której płonęła sucha trawa – 16 lipca (do akcji włączyło się OSP Grabówiec) lub trawa i krzewy – 18 lipca. Podobne zdarzenia miały miejsce także w: Pogorzelcu i Gzowie (gm. Pokrzywnica) – 11 i 13, Pułtusku przy ul. Pod Wróblem i pobliskim Szygówku – 14, Obrytem – 16, a także dwukrotnie w Zambskach Kość. (gm. Obryte), gdzie zapaliły się m.in. pozostałości roślinne – 18 lipca. Najczęściej do tych zdarzeń byli wysyłani strażacy zawodowi; zależnie od miejsca pomagały im OSP – Zatory, Grabówiec, Obryte. Natomiast OSP Zambski Kościelne sama gasiła pożary w swojej miejscowości.

- Zagrożenie było duże, gdyż pożar rozprzestrzeniał się w kierunku pola ze zbożem. Przy pomocy szybkiego natarcia został ugaszony. Na koniec pogorzelisko zostało dokładnie przelane wodą – poinformowali 16 lipca o pożarze traw w swojej wsi druhowie z Obrytego. Razem z nimi w akcji uczestniczyła JRG z Pułtuska.

Oprócz suchych traw i krzewów palił się także suchy pień drzewa na poboczu drogi gminnej w Sulkowie (gm. Gzy).

- Wyjazd do zgłoszonego pożaru drzewa w pobliżu pola ze zbożem, miejscowość Sulkowo. Działania gaśnicze przebiegły pomyślnie – zanotowało 20 lipca OSP Świercze, które wsparło kolegów z Gzów.

Nie tylko przyroda: samochody i garnek na ogniu

Pułtuscy strażacy byli wzywani również do pożarów: starych mebli ustawionych przy śmietniku przy ul. R. Traugutta w Pułtusku – 3 lipca, śmieci na terenie byłej jednostki wojskowej w Pułtusku – 11, budynku, który okazał się pożarem pozostałości roślinnych przy ul. Warszawskiej w Pułtusku – 16, śmietnika kontenerowego przy ul. Wojska Polskiego w Pułtusku – 18, a także sadzy w budynku jednorodzinnym w miejscowości Pniewo-Kolonia (gm. Zatory) – 15 i prasy belującej na polu w Zatorach – 23 lipca; w dwóch ostatnich przypadkach razem z zawodowymi strażakami pracowali druhowie z Pniewa i Zator. Dla OSP Pniewo pożar sadzy był 50 zdarzeniem w tym roku.

Do najbardziej nietypowych zdarzeń należy pożar w jednym z pułtuskich mieszkań.

- Trzy zastępy z JRG (8 strażaków) ugasiły 10 lipca pożar potrawy w garnku, pozostawionej bez nadzoru na kuchence gazowej w mieszkaniu w budynku wielorodzinnym przy ul. Rynek w Pułtusku. Całe mieszkanie było zadymione, znajdowała się w nim jedna osoba, którą ewakuowaliśmy i przekazaliśmy karetce pogotowia – zrelacjonował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

W tym samym tygodniu, 6 i 10 lipca pułtuscy strażacy ugasili pożary samochodów osobowych: przy ul. 17 Stycznia w Pułtusku na parkingu i w Psarach (gm. Obryte) przy drodze. W obu przypadkach przyczyną była usterka układu elektrycznego.

Druhowie z OSP Świercze ugasili płonące drzewo w Sulkowie (gm. Gzy)

- Godz. 09.33 wyjeżdżamy alarmowo zastępem 619M29 do pożaru samochodu osobowego na trasie Psary-Psary Nowiny. Po dotarciu zastępów na miejsce zdarzenia, widzimy, że cały pojazd znajdował się w płomieniach. Przy pomocy szybkiego natarcia pożar został ugaszony, brak osób poszkodowanych – zapisało w swojej kronice OSP Obryte.

Ta jednostka OSP uczestniczyła również jako jedyna z powiatu pułtuskiego w akcji gaśniczej, razem z Komendą Powiatową PSP w Wyszkowie i zastępami OSP z powiatu wyszkowskiego, w Płudach Starych (gm. Somianka, powiat wyszkowski). Przed południem 21 lipca zapalił się budynek gospodarczy.

- Działania nasze polegały na zasileniu w wodę pojazdów pracujących już na miejscu. W dalszym etapie działań służyliśmy jako bufor wodny. Woda z sieci hydrantowej oraz pojazdów, które systematycznie ją dowoziły, trafiała do naszej cysterny, dzięki czemu ciągłość podawania środka gaśniczego została zachowana – wyjaśnili druhowie z Obrytego.

Płonęła stolarnia

Największy pożar w lipcu br. i jeden z większych w tym roku w naszym powiecie wybuchł w Przewodowie Parcelach (gm. Gzy). 19 lipca płonęła stolarnia, usytuowana w pobliżu stacji paliw i sklepu spożywczego.

- Na miejscu znalazły się 3 zastępy z Państwowej Straży Pożarnej i 6 zastępów z Ochotniczych Straży Pożarnych – 38 strażaków. Pożar objął większą cześć parterowego budynku o wymiarach około 40 m na 12 m. Działania strażaków były bardzo utrudnione z uwagi na dużą ilość materiału palnego – poinformował st. kpt. Konrad Chrzanowski z KP PSP w Pułtusku. – Na szczęście nie było osób poszkodowanych.

- Godz.19.38 wyjeżdżamy dwoma zastępami do pożaru stolarni w miejscowości Przewodowo – zapisało OSP Głodowo. Na miejsce dotarły też: OSP Gzy (dwa zastępy), Przewodowo i Trzciniec (gm. Pułtusk).

Później dwukrotnie strażacy dogaszali tlące się materiały.

- To jeden z większych pożarów w ostatnim czasie. Wykorzystaliśmy duże siły i środki, podaliśmy wiele prądów wody. Trudne warunki pracy, ponieważ trociny i pył powstający przy obróbce drewna mogą wznieść się w powietrze i wytworzyć mieszaninę wybuchową, która pod wpływem czynnika zewnętrznego może wybuchnąć – wyjaśnił oficer prasowy KP PSP.

Przyczynę pożaru wyjaśnia pułtuska policja.

Kolejne trzy pożary

W tygodniu od 25 do 29 lipca (do godziny 13.) pułtuscy strażacy byli wzywani do pożarów: rżyska i kombajnu zbożowego w Pogorzelcu (gm. Pokrzywnica) – 26, samochodu osobowego na stacji paliw przy ul. A. Mickiewicza w Pułtusku – 27 i opony na poboczu drogi w Głodowie (gm. Pułtusk) – 27 lipca. Do akcji włączyły się OSP Pokrzywnica i Głodowo.

- Kombajn udało się uratować, właściciel próbował go ugasić, jeszcze przed naszym przyjazdem – udzielił informacji 29 lipca st. kpt. Konrad Chrzanowski. – W przypadku samochodu paliła się komora silnika.

Zapytany o to, czy pożarów w lipcu br., jest więcej niż w rok temu, oficer prasowy pułtuskiej Komendy Straży Pożarnej, odpowiedział, że porównywalnie. Przypomniał, że do wybuchu pożarów w okresie letnim przyczyniają się m.in. wysoka temperatura i mała ilość opadu deszczu. Zaznaczył, że pożarów jest coraz mniej, a coraz więcej innych zdarzeń, a strażakom przybywa zadań. W wakacje m.in. patrolują razem z policją rzekę Narew.

IK

Obryte

Wójt powitał Zuzię i Szymka

Sebastian Mroczkowski, wójt Obrytego, odwiedził domy kolejnych nowych mieszkańców gminy: w lipcu – Szymka, a w czerwcu – Zuzi.

Szymon Dreczko, syn Sylwii i Michała to najmłodszy mieszkaniec gminy Obryte. Wójt Sebastian Mroczkowski odwiedził jego rodzinę 26 lipca.

Nieco starsza od Szymka jest Zuzanna Łach, córka Agaty i Waldemara. Jej rodzinie gospodarz gminy złożył wizytę 1 czerwca.

Mali mieszkańcy gminy zostali powitani prezentami, wśród których nie zabrakło body z napisem: „Od urodzenia dumny z pochodzenia" – dla Szymona i „Od urodzenia dumna z pochodzenia" – dla Zuzanny.

Dzieciom życzę zdrowia, a rodzicom wiele radości ze swojej pociechy – powiedział podczas wizyt Sebastian Mroczkowski.

FOT. URZĄD GMINY W OBRYTEM

Zuzanna Łach z rodzicami i bratem

Szymon Dreczko z mamą

IK

Trzydniowy spływ „Świtu"

Podczas trzydniowego spływu przepłynęli kajakami z Różana do Pułtuska, podziwiając przy tym uroki regionu z perspektywy wody.

Mazowiecki Związek Stowarzyszeń Abstynenckich oraz Pułtuskie Stowarzyszenie Trzeźwości „Świt" zorganizowało trzydniowy spływ kajakowy z Różana do Pułtuska. Odbywał się on w dniach 15-17 lipca. Jak informują organizatorzy, nocleg uczestnicy mieli we własnych namiotach, pod chmurką. Obiady były dostarczane na miejsce, a pozostałe posiłki kajakarze przygotowywali sami w piknikowym stylu.

Po drodze zatrzymali się w Gnojnie, gdzie dotarli pozostali członkowie stowarzyszenia i ich rodziny oraz zaprzyjaźnione osoby ze środowisk trzeźwościowych. Podczas spływu kajakowego był to czas wspólnie spędzony przy ognisku. W niedzielę, trzeciego dnia dotarli do portu przystani miejskiej w Pułtusku. Kajakarze wpadli na metę z asekurującą ich z przodu łodzią nadzorującą spływ, a peleton zamykała patrolująca łódź policyjna.

BH

FOT. PST „ŚWIT"

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT ŻUROMIŃSKI

„Jest mi wstyd za radnych"

RIO po stronie burmistrz

Tymi słowami burmistrz Aneta Goliat skomentowała decyzję Rady Miejskiej w Żurominie o nieudzieleniu jej absolutorium tuż po tym, jak Regionalna Izba Obrachunkowa wydała negatywną opinię do decyzji radnych. Co dalej?

Skład Orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie ponownie zajął się tematem Żuromina. W wydanej w lipcu opinii na temat podjętej przez Radę Miejską w Żurominie uchwały o nieudzieleniu burmistrz Anecie Goliat absolutorium znajdują się podobne argumenty, co w tej wydanej wcześniej przez RIO w odpowiedzi na projekt ww. uchwały autorstwa Komisji Rewizyjnej.

Izba negatywnie odniosła się do podjętej uchwały ponownie wskazując, że budżet w 2021 roku został wykonany - „Skład Orzekający zauważa, że dochody budżetowe zrealizowano w kwocie 74.344.360,29 zł, co stanowi 102,73% planu a wydatki zrealizowano w 93,07 % w stosunku do planu, tj. w kwocie 69.074.766,50 zł".

Radnym ponownie zwrócono uwagę, że uchwała absolutoryjna dotyczy wykonania całości budżetu (nie tylko jego fragmentów) i nie może być „efektem niezadowolenia rady z całokształtu działania organu wykonawczego". W opinii składu orzekającego radni nie przedstawili jednoznacznych dowodów i powodów działania burmistrz i ich realnego wpływu na całokształt budżetu.

Sytuacje, które radni opisali w uzasadnieniu do uchwały o nieudzieleniu burmistrz absolutorium rzeczywiście miały miejsce, jednak, w ocenie RIO, ich wpływ na całokształt finansów gminy był znikomy. Podkreślono także, że nie można przewidzieć wszystkiego, co wydarzy się w danym roku budżetowym.

Konflikt, którego końca nie widać

Warto zauważyć, że o ile między burmistrz a radą nigdy nie było większego porozumienia, to teraz sytuacja wydaje się jeszcze trudniejsza, niż dawniej. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy samą zainteresowaną.

Przewodnicząca Barbara Michalska

- Jest mi wstyd za radnych. Właściwie to radnym powinno być wstyd w tej sytuacji, ale nie oszukujmy się, oni się do błędu nie przyznają i oczywiście nie poniosą żadnych konsekwencji swojego działania. Współpracy ze strony rady właściwie nie ma, nie wyobrażam sobie, jak będzie przebiegała nasza dalsza praca – komentuje nieco zmęczonym głosem burmistrz Aneta Goliat, po czym dodaje: - Bardzo żałuję, że w tym roku nie ma wyborów. W takich warunkach, w takiej atmosferze, po prostu nie da się normalnie funkcjonować. Oczywiście podtrzymuję swoje zdanie, które zresztą wcześniej już przedstawiłam, w mojej ocenie to cały czas jest działanie polityczne.

Aneta Goliat zaznaczyła, iż podczas posiedzenia składu orzekającego RIO obecna mogła być burmistrz, ale także radni.

- Mimo to ani przewodnicząca Barbara Michalska, ani przewodniczący Komisji Rewizyjnej nie stawili się na obradach. Dlaczego? - pyta Aneta Goliat.

Burmistrz Aneta Goliasz

Tematu nieudzielenia absolutorium i najnowszej opinii RIO nikt nie poruszył także na sesji Rady Miejskiej w Żurominie, która odbyła się w miniony czwartek (21 lipca br.).

- Dlaczego pani przewodnicząca nie przeczytała opinii RIO podczas sesji? Może jednak trochę się wstydzą swojego działania – rozważa burmistrz.

„Burmistrz nie raz okłamała radę"

Zapytaliśmy Tomasza Budzicha, przewodniczącego Komisji Rewizyjnej RM w Żurominie o dalsze kroki w tej sprawie.

- Mamy zamiar spotkać się w sierpniu i przedyskutować ten temat, co dalej. W każdym razie nie będziemy odwoływać się od opinii RIO, choć w części się z nią nie zgadzamy. My przyglądaliśmy się szczegółowo budżetowi, a RIO tylko pobieżnie i ogólnie. Z tego co wiem, wojewoda uchwałę już uchylił – informuje Tomasz Budzich.

Zdaniem radnego burmistrz przedstawia całą sytuację jednostronnie, zarzucając radnym skupianie się na celach politycznych, a tymczasem, jak nam mówi, zależy mu na mieszkańcach.

- Pani burmistrz zarzuca nam działanie polityczne, a chyba nikt nie jest tak dobrym politykiem jak ona i nie odwraca uwagi od swoich czynów populizmami – nawiązywał do ostatniej wypowiedzi burmistrz na naszych łamach radny.

Zapytaliśmy Tomasza Budzicha o przyszłość miasta w takiej atmosferze, czy możliwy jest jego rozwój, skoro ciągłe waśnie prowadzą do stagnacji?

- Za każdym razem jak rada wychodzi z jakimś pomysłem, inicjatywą, burmistrz się na nic nie zgadza. Ani na fotowoltaikę, ani na biogazownie. Tymczasem my akceptujemy ponad 90 procent uchwał, jakie przedstawia burmistrz. Odrzucamy tylko te, które w naszej ocenie mogłyby być niekorzystne dla społeczeństwa. Niestety nie ma współpracy, burmistrz nie raz okłamała radę. Od kwietnia, a mamy 29 lipca, proszę o projekt sali

Radny Piotr Lewińskiego

gimnastycznej w Chamsku, który już wówczas był ukończony. Myśli pani, że otrzymałem ten projekt przez te cztery miesiące? Oczywiście, że nie, chociaż nie wiem dlaczego – wskazuje na brak współpracy ze strony burmistrz Tomasz Budzich i dodaje: - Pani burmistrz ponadto nastawia przeciwko nam pracowników. Kiedyś z radnym Leszkiem Łuczkiewiczem poprosiliśmy o wykaz umów, a burmistrz miała powiedzieć pracownikom, że chcemy ich zwolnić. Potem pracownice pytały, czy rzeczywiście mamy takie zamiary.

Tomasz Budzich stwierdził, że brak współpracy rzeczywiście niekorzystnie wpływa na rozwój samorządu, ale winy za taki stan rzeczy dopatruje się w działaniu Anety Goliat.

„To kłamstwo i pomówienie"

Aneta Goliat tak odpowiedziała na zarzut radnego o nastawienie pracowników urzędu przeciwko gremium i rzekome przekonywanie ich, że radni chcą ich zwolnić.

Nie wiadomo kto w tej sytuacji mówi prawdę i czy sytuacja rzeczywiście miała miejsce, ale warto dodać, że radni nie mają możliwości zwalniania pracowników urzędu...

O komentarz w sprawie zapytaliśmy także radnego Piotra Lewińskiego, który wraz z Andrzejem Supko wstrzymali się od głosu podczas głosowania nad uchwałą w sprawie nieudzielenia burmistrz absolutorium.

- Rozwój miasta wyhamował, to prawda, ale myślę, że po części jest to wina konfliktu, ale również sytuacji gospodarczej i politycznej. Wojna, covid, wzrastające koszty utrzymania no i skupianie się na kwestiach, które tego rozwoju nie przyspieszą, to także czynniki dla Żuromina niekorzystne - przedstawia nam swój punkt widzenia Piotr Lewiński.

Radny Tomasz Budzich

Radny wyjaśnił także, że w każdym głosowaniu kieruje się własnym sumieniem i stara się do wszystkiego podchodzić obiektywnie.

- Nie mam aspiracji politycznych, nie angażuje się w takie sprawy. Jestem w radzie po to, żeby zrobić coś dla miasta - dodaje radny.

Rada nadal może zorganizować referendum odwoławcze na podstawie dwukrotnego nieudzielenia burmistrz wotum zaufania. Czy jednak zdecyduje się na taki krok? O tym, co zrobi rada przekonamy się z końcem wakacji.

kuj

Awanse i odznaczenia

Policjanci z Żuromina też świętowali

Podczas uroczystej zbiórki, która odbyła w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Żurominie, policjanci z żuromińskiej komendy otrzymali awanse na wyższe stopnie służbowe i wyróżnienia.

W piątek (22 lipca br.) w Żurominie odbyła się uroczystość obchodów 103. rocznicy powołania Policji Państwowej. Święto Policji obchodzone jest co roku, dnia 24 lipca. Ta data wiąże się z dniem uchwalenia pierwszej ustawy o policji. Projekt dokumentu przedstawiono Sejmowi w maju 1919 roku, a ustawę uchwalono 24 lipca 1919 roku, czyli 103 lata temu.

W obchodach policyjnego święta w Żurominie uczestniczyli przedstawiciele władz parlamentarnych, władz województwa mazowieckiego i samorządów z powiatu żuromińskiego. Wśród nich byli m.in. senator RP Jan Maria Jackowski i radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Konrad Wojnarowski, starostowie, burmistrz i wójtowie z terenu powiatu żuromińskiego. Nie zabrakło również komendantów oraz przedstawicieli służb mundurowych, m.in. Państwowej Straży Pożarnej w Żurominie, Straży Miejskiej w Żurominie i Straży Leśnej.

Po krótkim wstępie, komendant KPP w Żurominie Zbigniew Czachorowski odebrał meldunek od dowódcy uroczystości Dawida Komorowskiego. Następnie komendant przywitał gości, a w swoim przemówieniu podkreślił profesjonalizm i zaangażowanie w służbę żuromińskich policjantów, wskazując na konieczność postępowania przez podległych mu funkcjonariuszy zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej i poszanowania drugiego człowieka.

Zgodnie z Postanowieniem Prezydenta RP pracownik służby cywilnej i funkcjonariusz KPP w Żurominie zostali odznaczeni złotym medalem za długoletnią służbę. Akty mianowania na wyższe stopnie służbowe z rąk Zbigniewa Czachorowskiego odebrało 39 funkcjonariuszy. W powiecie żuromińskim awans w stopniu otrzymało 3 funkcjonariuszy w korpusie oficerów młodszych, 21 funkcjonariuszy w korpusie aspirantów, 13 w korpusie podoficerów i 2 w korpusie szeregowych. W korpusie oficerów młodszych na stopień komisarza mianowany został przedterminowo zastępca komendanta, Tomasz Wnuk.

Przeczytano listy gratulacyjne, a następnie przedstawicie władz samorządowych wyróżnili upominkami policjantów za wkład w poprawę bezpieczeństwa na ternie powiatu żuromińskiego.

Burmistrz Gminy i Miasta Bieżuń Andrzej Szymański ufundował jednostce godło Polski, które podczas święta zostało przekazane na ręce komendanta. Wójt Gminy Kuczbork Jacek Grzybicki oraz wójt Gminy Lutocin Jacek Kołodziejski ufundowali zestaw flag, w tym flagę Polski, flagę Komendy Powiatowej Policji w Żurominie i flagę powiatu żuromińskiego.

kuj

II. Kongres Kół Gospodyń Wiejskich w Żurominie

Kulinarne ekscytacje

Odbył się kolejny Kongres KGW w stolicy powiatu żuromińskiego. Oprócz gospodyń w spotkaniu na Placu Piłsudskiego uczestniczyły także różne organizacje, w tym Spółdzielnia Socjalna „Szansa", która świętowała jubileusz 5-lecia istnienia.

Tradycyjnie panie z KGW przygotowały z okazji kongresu pyszną żywność, domowej roboty wypieki, a także nalewki. Odbył się konkurs na najlepszą potrawę przygotowaną przez koła. Zwyciężyła, jak usłyszeliśmy od dyrektora Żuromińskiego Centrum Kultury Janusza Kuklewicza, „naprawdę imponująca" pieczona gęś w wykonaniu pań z KGW w Karniszynie (gm. Bieżuń). KGW w Chamsku przygotowało gołąbki (kotlet mielony z mięsem z indyka zawijany ze śliwką suszoną , owinięty szynką szwajcarską w sosie paprykowym z cukinią z ziołami). Te danie przyniosło im drugie miejsce. Na ostatnim miejscu podium znalazło się KGW w Rzężawach za zestaw regionalnych dań: zupę koperkową z kluskami krojonymi, bugaja (babkę ziemniaczaną) w sosie kurkowym oraz faćkę z kaszą (danie lokalne przygotowywane z komosy).

Podczas niedzielnego wydarzenia (24 lipca br.) oprócz gospodyń swoje stoiska zaprezentowali także m.in. obchodząca „urodziny" Spółdzielnia Socjalna „Szansa", żuromiński Klub Seniora, Fundacja „Zwalcz Nudę" i wojsko, które przeprowadzało rekrutację.

Dla zebranych gości na scenie wystąpił chór nauczycielski „Sonata", a następnie zespół muzyczny. W trakcie wydarzenia można było dobrze zjeść, potańczyć, a także porozmawiać z uczestniczącymi w kongresie posłanką Anną Cicholską oraz burmistrz Żuromina Anetą Goliat.

kuj

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Ulica Przemysłowa już gotowa

Jeszcze w lipcu do użytku zostanie oficjalnie oddana wyremontowana ulica Przemysłowa w Działdowie. Wartość inwestycji to ponad 1.4 mln zł.

Zgodnie z umową, inwestycja miała być gotowa do 17 sierpnia, jednak wykonawca zrealizował już cały zakres prac i zgłosił gotowość do odbioru. Zakres prac obejmował m.in. budowę drogi z asfaltobetonu na odcinku ok. 400 m, a także chodnik z kostki betonowej po jeden ze stron. Dopełnienie inwestycji stanowi oświetlenie uliczne składające się z 12 lamp typu LED.

55 proc. kwoty (803.410,30 zł) pochodziło ze środków pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a 45 proc. (642.983,30 zł) ze środków własnych. PP

Lidzbark

Awanse nauczycieli

W Urzędzie Miasta i Gminy Lidzbark odbyło się uroczyste wręczenie aktów nadania stopnia nauczyciela mianowanego trzem nauczycielom z placówek prowadzonych przez gminę Lidzbark.

Nauczyciel mianowany to trzeci stopień awansu zawodowego. Uzyskiwany jest przez nauczyciela kontraktowego, który zda egzamin przed komisją. W tym roku awans uzyskały trzy panie: Joanna Lubińska (nauczyciel języka angielskiego, edukacji wczesnoszkolnej w SP w Bryńsku), Ewa Łozińska (nauczyciel wychowania przedszkolnego w Przedszkolu Miejskim w Lidzbarku) oraz Ewelina Wojciechowska (nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi i Sportowymi w Lidzbarku).

– Cieszę się, że pomimo pandemii nauczyciele kształcą się i rozwijają swoje umiejętności. Awansowanym nauczycielom życzę dalszej wytrwałości i wielu sukcesów w codziennej pracy – mówił burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek. PP

Burmistrz Maciej Sitarek z nauczycielami mianowanymi

FOT. UMIG

Na stołach królowały dania z jagód

Gmina Lidzbark

Święto jagody

W sołectwach na terenie gminy Lidzbark odbywają się cykliczne festyny, dedykowane konkretnym produktom, z których dany obszar jest dumny. I tak w niedzielę, 24 lipca w Bełku odbyło się święto jagody. Tego dnia na zgromadzonych czekały konkursyprzygotowane przez animatorów z Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Nie mogło zabraknąć gospodyń, które częstowały pysznymi potrawami i słodkościami. Tematem przewodnim były oczywiście jagody. Na stołach królowały więc drożdżówki, ciasta, a nawet zupa jagodowa. Podczas festynu odbył się również konkurs kulinarny „Smaczne co nieco". Wszystkie uczestniczące w nim panie zostały nagrodzone. Biesiadowanie zakończyła zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin wieczornych. PP

Rybno

Nowoczesne centrum sportowe

Rybno będzie miało swoje centrum sportowe. W projektowanym obiekcie znajdą się sale do squash'a, siłownia z salą cardio, szatnie, sanitariaty, sala

Wizualizacja obiektu

konferencyjna wraz z wyposażeniem, pomieszczenia magazynowe oraz zaplecze sportowe niezbędne do funkcjonowania klubu sportowego Delfin Rybno. Łączna powierzchnia użytkowa wynosić będzie ok. 1050 m2. Budynek swoją funkcją uzupełni istniejące zaplecze sportowo-rekreacyjne. Nowoczesny obiekt powstanie w pobliżu stadionu piłkarskiego.

Inwestycję wykonywać będzie firma Hart-Bud z Hartowca, a wyposażenie zapewni firma Tronus Polska Sp. z o.o. Warszawy. Całkowita wartość inwestycji to ponad 4,7 mln zł, z czego ponad 4,2 mln zł pochodzić będzie ze środków Polskiego Ładu. PP

Rajd po gminie Płośnica

Trasę około 20 kilometrów przejechali uczestnicy rajdu rowerowego „Śladami historii", który został zorganizowany przez gminę Płośnica.

Wydarzenie odbywało się w sobotę, 23 lipca. Trasa przebiegała przez Płośnicę, „Rabusiewo", Murawki oraz Turzę Małą. Uczestników na początku trasy powitał wójt gminy Płośnica Krzysztof Groblewski, który wyjaśnił zasady bezpiecznego poruszania się rowerem po trasie rajdu oraz zostały rozdane kamizelki oraz opaski odblaskowe. Miłośnicy dwóch kołek w trakcie jazdy mogli dowiedzieć się wielu ciekawostek o historii regionu, które przedstawiała dyrektor GCKiB w Płośnicy Beata Grędzińska.

Na trasie na uczestników czekały również atrakcje. W Murawkach pracownicy GCKiB przygotowali konkursy. Następnie cała grupa rowerzystów udała się drogami leśnymi do Turzy Małej, gdzie rowerzyści mogli odpocząć i posilić się potrawami przygotowanymi przez Koło Gospodyń Wiejskich z Zalesia. Na miejscu można było również wziąć udział w licznych konkursach z nagrodami. Następnie uczestnicy rajdu udali się do Płośnicy. Na zakończenie wójt wręczył wszystkim pamiątkowe medale oraz dodatkowo nagrody specjalne dla najmłodszego i najstarszego uczestnika.

Rajd został dofinansowany ze środków Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. PP

Pamiątkowe zdjęcie uczestników

KRONIKA POLICYJNA

Wyjaśniali awanturę domową, znaleźli narkotyki

W środę, 27 lipca w nocy oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Działdowie otrzymał telefoniczne zgłoszenie o trwającej awanturze domowej. Do zdarzenia miało dojść w jednym z domostw w Działdowie. Na miejscu policjanci zastali 42-letnią działdowiankę, która potwierdziła, że chwilę wcześniej posprzeczała się ze swoim partnerem. Mężczyzny nie było w domu. - Podczas interwencji policjanci zauważyli na jednej z szafek woreczki strunowe i małe wagi elektroniczne. Znaleźli również zawiniątko w czarnej foli i woreczek strunowy z białym proszkiem. W związku z powyższym kobieta została zatrzymana do wyjaśnienia. Zabezpieczone zawiniątka, po zbadaniu zawartości okazały się suszem marihuany i amfetaminą – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. Zgodnie z przepisami ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie substancji psychoaktywnych lub środków odurzających sprawcy grozi

Nietrzeźwy nastolatek za kierownicą, a obok jego ojciec

W Działdowie na jednej z ulic patrol prewencji zatrzymał do kontroli drogowej kierującego pojazdem marki Renault. Zdarzenie miało miejsce we wtorek, 26 lipca około godziny 21.00. Podczas sprawdzania stanu trzeźwości kierującego autem, okazało się, że miał blisko promil alkoholu w organizmie. Jakby tego było miało, wyszło na jaw, że 18-latek nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Jak się okazało, samochód udostępnił mu jego ojciec, który… siedział na miejscu pasażera. - Teraz młody mężczyzna odpowie przed sądem. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka kara finansowa i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Ojciec mężczyzna usłyszy zarzut udostępnienia pojazdu osobie niemającej wymaganych uprawnień i znajdującej się pod działaniem alkoholu mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie.

Pił wcześniej alkohol i wylądował w rowie

W sobotę, 23 lipca po godzinie 2.00 w nocy na drodze wojewódzkiej nr 544 na trasie Narzym Kolonia - Kisiny doszło do zdarzenia drogowego. Funkcjonariusze policji ustalili, że kierujący pojazdem marki Renault Megane, 33-latek zamieszkały na terenie Rybna, nie dostosował prędkości do warunków drogowych w wyniku czego wjechał autem do przydrożnego rowu. Podczas badania stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna spożywał wcześniej alkohol. Do tego nie posiadał prawa jazdy. Wobec kierującego sporządzono dokumentację z wnioskiem o ukaranie do sądu.

Kolejni pijani kierowcy

Tego samego dnia, około godziny 7:00, w Działdowie patrol ruchu drogowego zatrzymał 30-letniego mieszkańca gminy Działdowo. Mężczyzna kierował pojazdem marki Opel. Również w tym przypadku badanie stanu trzeźwości wykazało, że kierujący spożywał wcześniej alkohol. Policjanci powstrzymali go od dalszej jazdy i zatrzymali mu prawo jazdy. Następnie, również na terenie Działdowa policjanci z działdowskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej miejscowego 40-latka. Działdowianin kierował samochodem marki Chevrolet będąc w stanie nietrzeźwości. - W trakcie policyjnej kontroli wydmuchał ponad 1,5 promila alkoholu. Ponadto złamał sądowy zakaz prowadzenia wszelkiego rodzaju pojazdów. Policjanci zatrzymali mężczyznę do wytrzeźwienia i wyjaśnienia. Wkrótce poniesie on odpowiedzialność przed sądem. Kolejnego nietrzeźwego kierowcę policjanci zatrzymali na terenie Działdowa po zgłoszeniu obywatelskim. 43-letni kierujący pojazdem marki Warszawa podczas policyjnej kontroli miał blisko promil alkoholu w organizmie. Mieszkańcowi Działdowa zatrzymano prawo jazdy. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Opr. PP

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT PRZASNYSKI

Basen tuż-tuż!

Czyli za rok. Zważywszy na to, że mamy już sierpień i na korzystanie z odkrytych akwenów, czasu jest już coraz mniej, to nawet jeśli budowa basenu skończy się w tym roku, to jego otwarcia doczekamy się już latem 2023.

Takie deklaracje padają ze strony przasnyskiego starostwa, które to budowę basenu nadzoruje i wykonuje. Po długim okresie wyczekiwania ta inwestycja nabiera już zdecydowanie bardziej realnych kształtów, niż te zaprezentowane na grafikach poglądowych.

GRAFIKI: STAROSTWO POWIATOWE PRZASNYSZ

Z końcem lipca starostwo weszło w kolejny etap – rozpoczęcie budowy basenu, który to ma znajdować się przy Zespole Szkół Powiatowych. Plany i projekty zostały zatwierdzone, uzyskano również pozwolenie na budowę. Wykonawca projektu zapewnia, że do końca tego roku, basen ma być skończony.

Kompleks ma składać się trzech oddzielnych basenów o różnych głębokościach: 60 cm, 120 cm oraz 150 cm, wokół nich, zostanie zamontowany drewniany taras, gdzie będzie można się opalać. Dzieci będą mogły także korzystać z wodnego placu zabaw o wymiarach 15x15 m z różnymi atrakcjami. Zaplanowano także budowę 6-metrowej zjeżdżalni oraz pomieszczeń przebieralni i łazienek.

Budżet inwestycji to ponad 9 mln złotych. Niecałe 3 miliony zł pochodzi z rządowej tarczy antycovidowej. 1 mln zł przekaże miasto Przasnysz, a pozostałą część kosztów pokryje powiat przasnyski ze swojego budżetu. natson

W OSP dzieje się…

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Jednorożca w ubiegłym tygodniu doczekała się nowego samochodu. Zakup ten był możliwy dzięki „składce": 100 tys. zł dołożył samorząd województwa mazowieckiego, 360 tys. zł pochodziło z budżetu gminy Jednorożec, a najwięcej pieniędzy, bo aż 475 tys. zł pochodziło ze środków pochodzących z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i MSWiA.

FOT. SZCZĘŚNIAK POJAZDY SPECJALNE

Nowy samochód strażacki przyjechał do Jednorożca aż z Bielska-Białej. Sam przyjazd samochodu przypadł więc, po tej długiej trasie, na późny wieczór. – Wczorajsze wydarzenia były zorganizowane przez OSP Jednorożec, jako wyjątkowe wydarzenie dla naszej jednostki - nie codziennie dostaje się nowy samochód strażacki. Nie chcieliśmy odkładać tego na inny dzień, gdyż zależało nam na pokazaniu nowego nabytku wszystkim członkom OSP Jednorożec, stąd pora przywitania przypadła dość późno. Przepraszamy za wszelkie niedogodności związane z naszą małą uroczystością – podsumowali przyjęcie samochodu strażacy. To huczne i głośne powitanie było bowiem powodem kilku negatywnych komentarzy – syreny okolicznościowe wybudziły kilku mieszkańców Jednorożca ze snu…

Data oficjalnego przekazania pojazdu i poświęcenia zostanie ogłoszona publicznie później. Wtedy wszystkie osoby zainteresowane będą mogły przyjść i zobaczyć nowy nabytek OSP z Jednorożca.

natson

Kolejny rowerzysta śmiertelnie potrącony

Do tego poważnego zdarzenia doszło wczoraj (25 lipca) wieczorem. Zgłoszenie na przasnyską komendę wpłynęło około godziny 19:35, a już trzy minuty później skierowano tam karetki ratownictwa medycznego.

Do wypadku doszło w miejscowości Dynak w gm. Jednorożec. Kierowca samochodu osobowego renault, 31-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego potrącił rowerzystę. Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi. Ofiarą był 65-letni mieszkaniec powiatu ostrołęckiego.

FOT. RM PRZASNYSZ

Kierowca samochodu został przebadany na obecność alkoholu w organizmie, badanie potwierdziło trzeźwość mężczyzny. Jednak, aby wykluczyć wszelkie inne substancje i inne okoliczności, 31-kierowcy pobrano także krew do bardziej szczegółowych badań.

natson

Sprintem przez powiat

Zawody Wędkarskie w Drążewie

Pod koniec zeszłego miesiąca (24 lipca) w Drążewie odbyły się Towarzyskie Zawody Wędkarskie Klubu Seniora przy Kole nr 66 w Przasnyszu. Organizatorem wydarzenia był prezes klubu Ryszard Łakota, a zmagania patronatem objął starosta Krzysztof Bieńkowski. Swojego szczęścia w połowach spróbowało 9 wędkarzy. I miejsce zajął Leszek Sobieraj uzyskując 8690 pkt, II miejsce przypadło Kazimierzowi Kuligowskiemu, który zdobył 5780 pkt, a na miejscu III znalazł się Czesław Berg z wynikiem 4585 pkt. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy puchar oraz nagrody ufundowane przez starostwo przasnyski. Na koniec nie zabrakło tez wspólnego biesiadowania przy ognisku. natson

Basenowa odnowa

Chorzelskie kąpielisko przechodzi odnowę. Jest to jedna z wielu inwestycji, która ma podnieć jakość korzystania z usług oferowanych przez basen. Dzięki współpracy ze starostwem aktualnie przeprowadzane są prace konserwatorsko-techniczne. Podczas przestoju wymieniane są złoża filtracyjne – żwiry i piaski filtracyjne oraz antracyt – w nieckach basenowych. Dzięki temu woda będzie czysta, nieszkodliwa i idealna do kąpieli. Całość inwestycji to koszt ponad 90 tys. zł. Niebawem rozpoczną się również prace na systemie wentylacji obiektu, co poprawi jej skuteczność i wpłynie na optymalną pracę elementów.

natson

Nowe oświetlenie w Starej Wsi

5 lipca, burmistrz miasta i gminy Chorzele Beata Szczepankowska podpisała umowę na realizację inwestycji, która obejmuje budowę punktu solarnego oświetlenia ulicznego oraz dowieszenie 3 szt. opraw oświetlenia ulicznego o mocy 50W wraz z niezbędnym osprzętem. Mieszkańcy tej miejscowości na finał tego zadania nie będą czekać długo – urząd zapowiada, że do 22 sierpnia br. prace będą skończone. Budżet na to zadanie to prawie 24 tys. zł. Środki te pochodzą z budżetu województwa mazowieckiego w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2022" – „Mazowsze dla sołectw 2022" oraz z budżetu gminy Chorzele.

KK

KRONIKA POLICYJNA

Dzień kradzieży

23 lipca doszło do trzech kradzieży. Pierwsza z nich miała miejsce około godz. 11 w miejscowości Bugzy Płońskie gm. Chorzele. Z niezamkniętego garażu skradziono motocykl oraz rower dziecięcy. Właściciel jednośladów wycenił starty na około 5000 zł.

Natomiast o godz. 15 w miejscowości Rudno Jeziorowe gm. Krzynowłoga Mała, złodziej ukradł 7 butli z gazem, których wartość wyniosła 2000 zł.

Na koniec tego dnia, w miejscowości Krzynowłoga Mała, po godz. 20 skradziono przyczepkę samochodową, której wartość wyceniono na 2500 zł.

„Karambol" w Wąsoczach

Do zderzenia, przypominającego efekt przewracających się klocków domina doszło 23 lipca w Goskach Wąsoczach (gm. Krzynowłoga Mała). Pierwszą osobą, która nie zachowała bezpieczniej odległości była 35-latka z powiatu przasnyskiego. Siedząc za kierownicą peugota uderzyła w chevroleta. Jego kierowcą był 32-letni mieszkaniec woj. warmińsko-mazurskiego, który skręcał w lewo. Przez uzyskany efekt domina, chevrolet uderzył w hyundaia, którego prowadził 75-letni mieszkaniec powiatu warszawskiego. Uczestnicy tego wypadku zostali przebadani na obecność alkoholu we krwi – wszyscy byli trzeźwi. Niestety w wyniku poniesionych obrażeń do przasnyskiego szpitala trafili: kierująca peugeotem oraz jej 69- letnia współpasażerka, a także 36-letnia pasażerka chevroleta.

Motorower na poboczu

W miejscowości Ulatowo Czerniaki, gm. Krzynowłoga Mała, 23 lipca doszło do poważnego wypadku. 50-letni mieszkaniec pow. przasnyskiego, zjechał na lewe pobocze, do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Z powodu obrażeń mężczyzna został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do olsztyńskiego szpitala. Pobrano od niego krew do szczegółowych badań, co pozwoli ustalić przyczynę tego wypadku.

KK

eprasa.pl b520cebc38

POWIAT MAKOWSKI

Makowskie samorządy w szoku

Koszmarna cena prądu!

Nowy przetarg na dostawę energii elektrycznej dla samorządów powiatu makowskiego nie został rozstrzygnięty. Gminy w większości nie zgodziły się na zaproponowane ceny netto, które były od 4,5 do 5,5 razy wyższe niż w roku ubiegłym.

Prawie wszystkie samorządy z powiatu makowskiego (za wyjątkiem samego Makowa) zrzeszone są aktualnie w jednej grupie zakupowej, za pośrednictwem której rozstrzygają wspólny przetarg na dostawę energii elektrycznej do budynków użyteczności publicznej, czyli m.in.: szpitala, urzędów administracyjnych (gmin i powiatu), szkół średnich, szkół podstawowych i przedszkoli, ośrodków kultury, zdrowia, świetlic wiejskich i pozostałych instytucji, którymi zarządza dany samorząd. Do tych wydatków należy także doliczyć oświetlenie uliczne.

Utworzenie grupy zakupowej to korzystniejsze wyjście, gdyż przy dużym zamówieniu cena jest, a przynajmniej powinna być, bardziej atrakcyjna. Po ostatnim przetargu samorządom udało się podpisać umowę z PGE S.A. na okres dwóch lat (od początku stycznia 2021 r. do końca grudnia br.). Wówczas cena za 1 kWh wyniosła ok. 28 groszy netto plus VAT (około 34 grosze).

Gminy nie zmarnowały tego czasu i ulepszały swoją infrastrukturę inwestując w fotowoltaikę, lampy solarne i modyfikowały źródła ogrzewania. Dzięki takim działaniom zapotrzebowanie danego samorządu na dostarczanie energii malało.

Niezbyt optymistyczna wizja przyszłości

Jednak w kontekście ostatniego przetargu te działania nie przyniosą tak oczekiwanych przez gminy rezultatów. Otwarcie ofert odbyło się 7 lipca br., a ceny prądu netto na przyszły rok 2023 zaproponowały trzy firmy energetyczne: ENERGA OBRÓT S.A. - 1,83 zł za kWh, PGE Obrót S.A. - 1,62 zł za kWh oraz TAURON – 1,53 zł za kWh.

Najniższa zaproponowana kwota była wyższa od wyniku poprzedniego przetargu o prawie 450 procent, a najwyższa o ponad 550 procent. Jak informuje Marta Rzepińska-Moczulak ze Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim postępowanie zostało unieważnione ze względu na brak zgodności samorządów. Kolejne otwarcie ofert planowane jest pod koniec sierpnia br.

Za przyjęciem najniższej oferty głosowało Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim oraz gminy Rzewnie, Różan, Czerwonka i Szelków. Przeciwne przyjęciu tej propozycji były gminy: Krasnosielc, Młynarze, Sypniewo, Karniewo i Płoniawy-Bramura.

- Można było się spodziewać podwyżki, ale nie takiej. Wzrost ceny za dostarczanie energii elektrycznej jest wręcz przerażający, ale jeszcze większe obawy budzi jednak wizja kolejnych podwyżek. Byliśmy za rozstrzygnięciem przetargu, ponieważ ceny zaproponowane w kolejnym mogą okazać się jeszcze wyższe – obawia się wicestarosta makowski Dariusz Wierzbicki.

Podobnego zdania jest wójt gminy Rzewnie Wiesław Chrzanowski, który spodziewa się, że cena może nawet przekroczyć próg 2 zł za kWh. Warto jednak zaznaczyć, że nawet gdyby samorządy przyjęły ofertę złożoną w przetargu z lipca opłaty w gminie Rzewnie uległyby drastycznemu wzrostowi. Ta niewielka gmina, z dosyć rozwiniętą infrastrukturą odnawialnych źródeł energii (lampy solarne, fotowoltaika itd.), musiałaby na prąd

FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE/PIXABAY.COM

przeznaczyć ponad milion złotych w ciągu roku. To koszt, który wpłynąłby negatywnie na możliwości finansowe samorządu, a kwota ta, jak przewidują wójt i wicestarosta, może być jeszcze wyższa.

Zamiast miliona - sześć

Wszystkie samorządy biorące udział w przetargu szacują łącznie, że w 2023 roku zapotrzebowanie na energię elektryczną dostarczaną do ich obiektów wyniesie ponad 4 mln kWh. Aby uświadomić sobie skalę podwyżki wystarczy policzyć, jaką cenę gminy zapłaciłyby za zużycie prądu gdyby cena pozostała na tym samym poziomie co aktualnie, a jaką, gdyby samorządy przystały na ofertę złożoną w lipcowym przetargu. Jeśli cena pozostałaby na tym samym poziomie (28 groszy netto za 1 kWh) „rachunek za prąd" dla całej grupy zakupowej wyniósłby ponad 1,1 mln złotych netto. Tymczasem, gdyby gminy zdecydowały się przyjąć najniższą ofertę TAURONA (1,53 zł netto za 1 kWh), to cena za szacunkowe zużycie prądu w 2023 roku wyniosłaby aż ponad 6,2 mln zł, nie uwzględniając w tych stawkach 23-procentowej stawki VAT pokrywanej z budżetów gmin...

Najprawdopodobniej cena zaproponowana przez TAURONA to i tak wariant optymistyczny. Od stycznia 2023 roku cena prądu dla odbiorców indywidualnych może wrosnąć o „co najmniej 180 procent" (Rafał Gawin, prezes URE dla Dziennik Gazeta Prawna, przyp. red.). Powodem tej sytuacji mają być braki węgla oraz jego ceny, ale także zwiększone zużycie, dlatego też niewykluczone są ewentualne przerwy w dostawie prądu w okresie jesienno-zimowym, choć premier Mateusz Morawiecki zapewnia, że rząd zrobi wszystko, aby tych przerw nie było. Czy nie będzie? Zobaczymy.

Tymczasem wszystkie te czynniki najprawdopodobniej wpłyną na cenę prądu, także tego dostarczanego samorządom.

- Na podstawie obserwacji aktualnej sytuacji, jestem przekonany, że ceny prądu wzrosną, dlatego byłem za rozstrzygnięciem tego przetargu – mówi nam Arnold Grossmann, wójt gminy Szelków.

Co w takim razie czeka gminy powiatu makowskiego?

Najpierw będą lampy, a potem dalsze cięcie kosztów

Można zaobserwować, że coraz więcej samorządów decyduje się na zmniejszenie czasu oświetlania ulic, aby zaoszczędzić w okresie letnim. W ubiegłym roku gmina Szelków płaciła za oświetlenie uliczne 100 tys. zł, w 2023 roku cena ta może być nawet sześciokrotnie wyższa. Wyłączenie latarni to pierwszy krok, jednak duża podwyżka ceny prądu wymusi na gminach i instytucjach im podległych kolejne cięcia wydatków, co może doprowadzić nawet do zwolnień, gdyż samorządy już teraz mają trudności w bilansowaniu budżetów.

- Zagłosowałem za unieważnieniem przetargu, ponieważ uważam, że nie można z góry zakładać, iż w następnym przetargu cena będzie wyższa. Mamy jeszcze czas na drugi i na trzeci przetarg. Sam obserwuję, że ogłaszając kolejne przetargi na tę samą inwestycję w gminie ostatecznie cena maleje. Oczywiście nie można wykluczyć, że cena energii wzrośnie, ale też nie można być tego pewnym – przedstawia nam swój punkt widzenia Jakub Dudek, wójt gminy Płoniawy-Bramura.

Gdyby samorządy zaakceptowały złożoną ofertę gmina Płoniawy za prąd zapłaciłaby w 2023 około 4 mln zł brutto, co w ocenie wójta jest nie do zrealizowania.

- Modernizujemy budynki użyteczności publicznej, aby zmniejszyć zużycie energii. Teraz wymieniamy oświetlenie w budynku Urzędu Gminy na LED. Na dachu urzędu i oczyszczalni ścieków pojawią się panele fotowoltaiczne co pozwoli zredukować koszty. Mimo to kolejne podwyżki, po podwyżkach opału, na pewno znacznie odczujemy w finansach samorządu – dodaje Jakub Dudek.

Wśród samorządowców pojawiają się głosy, że wysokie ceny prądu dla gmin mogą być próbą „przerzucenia kosztów z odbiorców indywidualnych na samorządy", co pozwoli przez jakiś czas nie podnosić cen obywatelom... kosztem obywateli, bo przecież gminy nie mają swoich pieniędzy.

Co do przetargu, z czasem się przekonamy, czy kolejne oferty będą korzystniejsze, czy jednak nie.

kuj

Dwóch kandydatów do rady

Paweł Zmorzyński czy Stanisław Romanowski?

Po rezygnacji Wojciecha Traczewskiego z pełnionego przez niego mandatu radnego Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim mieszkańców już niebawem czekają wybory. O miejsce w gremium będzie rywalizować dwóch kandydatów.

Pod koniec maja br. Wojciech Traczewski zrezygnował ze swojego mandatu, a z początkiem czerwca wojewoda stwierdził jego wygaśnięcie. Wówczas pojawiło się pytanie, kto będzie chciał zająć wolne miejsce w Radzie Miejskiej w Makowie Maz.

Krajowe Biuro Wyborcze Delegatura w Ostrołęce poinformowało nas, że w terminie utworzono dwa komitety wyborcze, które do wyborów wystawią dwóch kandydatów.

Kandydatem Komitetu Wyborczego Wyborców Stanisława Romanowskiego jest, jak wskazuje nazwa - Stanisław Romanowski, który przez dwie kadencje był radnym RM w Makowie Mazowieckim, a podczas wyborów samorządowych w 2018 roku (w wieku 65 lat) startował z listy Komitetu Wyborczego Wyborców Nowe Porządki do Rady Powiatu Makowskiego. Ostatecznie mandatu nie zdobył. Gdy był radnym miejskim niejednokrotnie krytykował władze, często zabierał głos i aktywnie uczestniczył w posiedzeniach.

Natomiast Paweł Zmorzyński to kandydat Komitetu Wyborczego Wyborców Nasze Miasto Maków, a więc komitetu burmistrza Makowa – Tadeusza Ciaka. Paweł Zmorzyński (lat 37) przez długi czas pracował jako informatyk w Urzędzie Miasta w Makowie, a aktualnie pracuje w miejskiej spółce ciepłowniczej „JUMA". Jest również prezesem Stowarzyszenia Małe Księstwo Makowskie. Makowianin dotychczas nie startował w żadnych wyborach.

Mieszkańcy miasta mają więc do wyboru dwóch ewentualnych reprezentantów do Rady Miejskiej. W środę (20 lipca br.) pierwsze posiedzenie odbyła Miejska Komisja Wyborcza w Makowie Mazowieckim, w której skład wchodzą: Małgorzata Bugaj (zgłoszona przez KWW Nasze Miasto Maków), Alicja Dąbrowska (KWW Stanisława Romanowskiego), Małgorzata Jolanta Długołęcka (KWW Nasze Miasto Maków), Wojciech Domżalski (KWW Nasze Miasto Maków), Ewa Gutowska (KWW Nasze Miasto Maków), Janina Alina Miszczuk (KWW Nasze Miasto Maków), Barbara Rogalska (KWW Stanisława Romanowskiego), Agnieszka Ślesicka (KWW Nasze Miasto Maków) oraz Barbara Janina Załęska (KWW Nasze Miasto Maków).

Wybory uzupełniające w Makowie Mazowieckim odbędą się za miesiąc, w niedzielę 28 sierpnia br.

kuj

Sprintem przez powiat

Trwa budowa małej elektrowni wodnej

Trwa budowa małej elektrowni wodnej na Orzycu. Koszt to 7,5 mln zł.

Jak informuje UM w Makowie, elektrownia zasili Szkołę Podstawową nr 1, Przedszkole Samorządowe nr 2 i budynek urzędu.

Do tej pory zostało przełożone koryto rzeki Orzyc w celu osuszenia miejsca po dawnym jazie piętrzącym i przygotowania terenu pod prace betoniarskie związane z wzniesieniem nowej budowli piętrzącej (stanowiącej jednocześnie trakt pieszy). Aktualnie trwają także prace mające na celu zabezpieczenie istniejącego budynku dawnej małej elektrowni wodnej w celu ochrony jego konstrukcji przed podmywaniem wodami rzeki Orzyc.

Zakończenie zadania planuje się na maj 2023 r.

Zmarł Adam Chrzanowski

Urząd Miasta i Gminy w Różanie poinformował o śmierci byłego burmistrza Adama Chrzanowskiego. Zasłużony obywatel zmarł w piątek, 22 lipca br.

Festyn w Płoniawach

Na boisku szkolnym w Płoniawach odbył się Festyn Rodzinny organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury.

Wydarzenie odbyło się w sobotę (23 lipca br.). Mieszkańcy mieli możliwość

FOT. GOK W PŁONIAWACH

skosztować produktów regionalnych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia oraz koło łowieckie „Miś". Na czas trwania festynu organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji dla dzieci. Była możliwość skorzystania ze zjeżdżalni, z basenu z kulkami, malowania twarzy oraz uczestnictwa w grach i zabawach z animatorem. Dzieci mogły także skorzystać z przejażdżek konnych. Żołnierze 5MBOT z Ciechanowa uatrakcyjnili swoją obecnością te wyjątkowe wydarzenie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy przygotowane na sobotni festyn przez Międzyszkolny Klub Kyokushin Karate oraz druhów Ochotniczych Straży Pożarnych. Swoje umiejętności wokalne zaprezentowała Wiktoria Skowrońska.

Podczas festynu KGW w Starej Zblisze otrzymało puchar Wójta Gminy Płoniawy-Bramura za najlepsze stoisko gastronomiczne. Wieczorem odbył się pokaz tańca z ogniem oraz zabawa taneczna.

Nowym asfaltem do Dąbrówki

Gmina Czerwonka informuje, że zakończono prace nad przebudową 600-metrowego odcinka drogi w miejscowości Dąbrówki.

Zadanie zostało dofinansowane z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego.

eprasa.pl b520cebc38

Pokłosie pleneru mazowieckich twórców

Wystawą w Galerii Sztuki im. Bolesława Biegasa w Ciechanowie i wernisażem, który odbył się kilka dni temu, zakończył się plener malarski zorganizowany przez Mazowiecki Związek Artystów Sztuk Pięknych. Po raz kolejny w do Gołymina Nowego, do gospodarstwa prezesa związku Roberta Żbikowskiego zawitało około trzydziestu malarzy. Tematem tegorocznego spotkania były martwa natura, portret i pejzaż, a zatem tematyka prac prezentowanych na wystawie jest bardzo różna.

FOT. EWA STANGRODZKA KOZŁOWSKA

Komisarzem pleneru był gospodarz Robert Żbikowski. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i doktorantem Instytutu Sztuk Pięknych w Kielcach. Od wielu lat organizuje wystawy, warsztaty plastyczne, a także plenery malarskie, wykorzystując do tego między innymi swoje gospodarstwo w Gołyminie, które przekształcił w miejsce spotkań artystów i miłośników sztuki.

Atmosferę tego miejsca tworzą nie tylko okolice, piękne zachody słońca, dojrzewające zboże i soczysta zieleń, ale także 200-letni dom, który zachował swój klimat (nawet można dostrzec w sieni fragmenty czarnej kuchni, jakie kiedyś istniały w takich domach), urządzony jednak z nutą nowoczesności.

W plenerze nie zabrakło elementów edukacyjnych ponieważ malarzy odwiedzili prelegenci z ośrodków uczelnianych w Polsce. Uczestnicy pleneru wysłuchali wykładów dr Jacka Jaźwierskiego (dotyczący etyki twórcy), prof. Grzegorza Mroczkowskiego (wprowadzający w tajniki technologii malarskich) i Wieńczysława Pyrzanowskiego (który zachwycił opowieścią o pracy ze światłem).

MZASP powołany został przed czterema laty i ma siedzibę w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Zrzesza malarzy z Mazowsza, wśród nich kilkoro artystów związanych z ciechanowskim środowiskiem twórczym. Wzięli oni udział w plenerze. Zatem na wystawie w Galerii Biegasa obejrzeć możemy obrazy artystów ciechanowskich: Urszuli Michalskiej, Ewy Standyło, Ewy Tomczak, Joanny Rodowicz, Marianny Olkowskiej oraz zaprzyjaźnionych z naszym środowiskiem twórczym: Jerzego Ratowskiego z Gołymina, Andrzeja Walaska z Działdowa, Katarzyny Przybyłowskiej i Wojciecha Adama Witkowskiego z Sierpca. Ponadto kilkunastu malarzy z Polski zrzeszonych i niezrzeszonych w MZASP. Jest to trzydzieści prac, w tym cztery prace przyjaciół z Gruzji, po raz pierwszy pokazywane z obrazami artystów MZASP. Wystawa powędruje w sierpniu z Ciechanowa do Nowego Dworu Mazowieckiego, gdzie zostanie zaprezentowana w Galerii Łącznik w Nowodworskim Ośrodku Kultury.

EWA STANGRODZKA KOZŁOWSKA

O potrawach i historii

„(…) każdy z niedźwiedzi ma taki moment, że nie wie, co dalej zrobić ze swoim życiem, więc staje na tylnie łapy i zaczyna tańczyć” – czyli spotkanie z Witoldem Szabłowskim w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Przasnyszu, które poprowadził Tomasz Gajewski.

Szabłowski jest reporterem, pisarzem i scenarzystą. Jego książka pt. „Zabójca z miasta moreli” została uznana za jedną z najważniejszych książek w USA w 2013 roku. Perłą zostały okrzyknięte „Tańczące niedźwiedzie”, sam autor został nazwany mistrzem opowieści. Reportaż „Jak nakarmić dyktatora” doczeka się hollywoodzkiego serialu.

Wydarzenie przyciągnęło dużą liczbę osób, które okazały się być chętnie nawiązującą kontakt z gościem publicznością.

- Cieszę się bardzo, że jestem w Przasnyszu, bo pochodzę z dawnego województwa Ostrołęckiego i są tylko dwa miejsca, których jeszcze nie odwiedziłem: to właśnie Przasnysz i Chorzele, teraz zostało mi już tylko to drugie miejsce – żartował gość biblioteki witając zebranych, po czym publiczność z jeszcze nieodwiedzonego miasta zaprosiła autora w swoje strony i pokazała, że na spotkanie przyszły osoby nie tylko z Przasnysza.

Rozmowa autora z prowadzącym

- Pojechałem do Turcji pisać pracę magisterską, o wsi Adampol. Zacząłem jednak gotować i okazało się, że mam do tego talent… – wspominał reporter. Postanowił więc połączyć pasje i stworzył książki kucharsko-historyczne, do których wiedzę czerpał ze swoich podróży. Podczas spotkania autor książek takich jak „Jak nakarmić dyktatora” czy „Tańczące niedźwiedzie” poruszył nie tylko tematy związane z jego twórczością, ale także poświęcił swój czas na rozważania i własne przemyślenia odnośnie wojny w Ukrainie. Do rozmowy doszło dzięki inicjatywie słuchaczy. Szabłowski przedstawił swój punkt widzenia i „optymistycznie” stwierdził, że Rosja dąży do upadku lub rozpadnięcia się imperium nie dłużej niż w przeciągu 10 najbliższych lat. Jednak ten okres według niego będzie trudnym czasem dla świata.

Reporter zdradził, odnosząc się do książki „Jak nakarmić dyktatora”, że po kilku latach starań odnalezienia kucharzy Saddama Husajna, Fidela Castro i innych satrapów, usłyszał od ponad połowy z nich, że nigdy nikomu nie zdradzili informacji, które Szabłowski poznał podczas wielogodzinnych rozmów w kuchni. Teraz są one dostępne dla każdego, w każdej bibliotece i księgarni.

Dzięki długim podróżom w najróżniejsze zakątki świata dotarł do informacji o Spirydonie Putinie i jego kuchennych historiach, które okazały się być nieprawdziwe. Na drodze poznawania rodziny Putinów stanęła jednak „ściana” czyli rosyjskie służby, instytucje i ich tajemnice, której Witold Szabłowski nie odważył się zburzyć.

Podczas spotkania autor nie zdradzał żadnych przepisów ani menu zawartego w swojej książce tak, by zachęcić czytelników do samodzielnego odkrywania tych tajemnic. Goście dostali szansę na ich poznanie, dzięki możliwości zakupu książek „Rosja od kuchni” i „Jak nakarmić dyktatora”.

Tekst i fot. KATARZYNA KRYPIAK

Muzyka ze świata

W sierpniu odbędą się trzy koncerty z cyklu „Muzyka świata”. Ciechanowska Klubokawiarnia W18 zaprasza na spotkania, dzięki którym będzie można udać się w muzyczną podróż do Argentyny, Francji oraz poczuć w sobie rytm flamenco.

5 sierpnia na deptaku przed Klubokawiarnią zagrają Colours of Tango Argentyna, którzy przedstawią muzykę z Argentyny z początków ubiegłego wieku. Zespół powstał dzięki miłości do tanga łódzkich muzyków oraz argentyńskiego śpiewaka Oscara Ovejero, który jest rodowitym mieszkańcem Buenos Aires. Aneta Salwińska (harfa) i Konrad Salwiński (akordeon) mimo braku tanga we krwi, z powodzeniem skończyli akademie muzyczne w Polsce i Australii. Zespół może pochwalić się sukcesami na arenie krajowej i międzynarodowej, a ich muzykę na żywo można było usłyszeć już w Polsce, Austrii, Niemczech i Wielkiej Brytanii. Zostali uhonorowani Certyfikatem Academia Nacional del Tango.

Dzień później (6 sierpnia) Klubokawiarnia gościć będzie zespół Fugus Combo. Zespół zaprezentuje muzykę jazzującą o powiązaniach francusko-argentyńskich, ale nie zabraknie elementów polskich i bałkańskich. Zespół powstał w 2007 roku z inicjatywy Tomasza Grzyba. Mówią, że cechuje ich pozytywna energia, wspólna pasja, profesjonalizm i nietuzinkowe aranżacje, które trzeba usłyszeć na żywo.

Ostatni koncert odbędzie się 20 sierpnia. Przed Klubokawiarnią będzie można usłyszeć zespół Viva Flamenco Trio, który jest czołowym zespołem flamenco w Polsce. Zespół od 1992 roku wykonuje mieszankę flamenco tradycyjnego ze współczesnym. Przy tworzeniu inspirują się kulturą indyjską, arabską i jazzem. Przedstawią kompozycje popularnych gitarzystów flamenco, ale nie zabraknie też autorskich utworów.

Wszystkie koncerty rozpoczną się o godzinie 18, wstęp wolny. **KK**

Książka dla Ciebie

Katarzyna Bonda

Ze złości

Zemsta? Chciwość? Zraniona duma? Nieszczęśliwa miłość? A może po prostu… złość? Co spowodowało, że w kasynie Warszawa Royal ktoś sięgnął po broń? I kto pociągnął za spust? Odpowiedzi szuka detektyw Jakub Sobieski.

Detektyw wkracza w świat, w którym pieniądze, polityka i zbrodnia tworzą jedną splątaną sieć. Szybko przekona się, że uczestnicy wydarzeń sprzed lat, świadkowie zbrodni i byli właściciele Warszawa Royal nie są zainteresowani ujawnieniem nowych szczegółów. Kręcą, zatajają najistotniejsze fakty i trudno dociec, czy zależy im na odkryciu prawdy, czy też rękoma Sobieskiego chcą załatwić swoje ciemne interesy.

Autorka serwuje czytelnikom lepki, brudny kryminał, od którego nie sposób się oderwać! Detektyw Jakub Sobieski w drugim tomie cyklu (po „O włos”) intryguje nie mniej niż rozwiązywane przez niego zagadki. Katarzyna Bonda w najwyższej formie!

Jane Heafield

Nie wierzcie jej

Zagadkowe zniknięcie Toma. Zagadkowo pokrętne wyjaśnienia żony i siostry.

Obie kłamią. I żona – Lucy. I siostra – Mary. Kłamią w sprawie swojego męża i brata, Toma, który zaginął podczas pieszej wycieczki, gdy małżonkowie spędzali weekend w swoim domku letniskowym. Lucy od początku twierdzi, że nie ma pojęcia, co się stało z mężem. Mary w to nie wierzy. Jest przekonana, że Lucy zabiła Toma. Znajduje ślady, które mogą to sugerować (np. plamy krwi w łazience).

Lucy okoliczności zaginięcia męża opisuje na posterunku policji. Plącze się w zeznaniach. Mary nagrywa swoją wersję wydarzeń na dyktafon podczas długiej jazdy samochodem. Obie nawzajem kwestionują swoją prawdomówność, a ich zeznania wcale nie przybliżają policji do wyjaśnienia zagadkowego zniknięcia Toma. Na jaw wychodzą kolejne fakty. Coraz więcej poszlak wskazuje na winę Lucy. Co się zdarzyło w domku letniskowym Kaskada? Dlaczego żadna z kobiet nie mówi prawdy?

eprasa.pl b520cebc38

Ciechanowianie jadą w Tour de Pologne

W sobotę, 30 lipca wystartował 79. Tour de Pologne. Najbardziej prestiżowy wyścig kolarski w Polsce, zaliczany do UCI Pro Tour, ma bogatą i długoletnią tradycję. Ten kilkuetapowy wyścig w środowisku sportowym zdążył zapracować na opinię, że jak żaden inny, potrafi wykreować przyszłe gwiazdy międzynarodowego kolarstwa. To tutaj swoje pierwsze kroki stawiał m.in. Peter Sagan. Tegoroczny tour liczy prawie 1250 km, składa się z siedmiu etapów i zakończy 5 sierpnia w Krakowie.

Fot. Archiwum

Łukasz Wiśniowski rozpoczynał swoją kolarską karierę w Ciechanowie

„Wiśnia" w zawodowym peletonie

Pierwszy etap rozpoczął się w Kielcach i zakończył po blisko 220 km metą w centrum Lublina. W gronie zawodowców tradycyjnie już ścigają się Polacy. W tej edycji TdP kibice kolarstwa z Mazowsza jeszcze baczniej przyglądać będą się poszczególnym etapom, a to ze względu na to, że w peletonie, w zespole EF Education-Easy Post, przemieszcza się ciechanowianin Łukasz Wiśniowski.

Wychowanek trenerów Bogdana Mańkowskiego i Stanisława Grabowskiego to kolarz, który ma za sobą występy w najbardziej prestiżowych wyścigach na świecie – włączając w to Tour de France, Giro d'Italia czy Vuelta Espana. W swojej karierze w zawodowym peletonie zakładał koszulki m.in. Ettix-Quick-Step, Team Sky czy CCC Team. Po rozpadzie tej ostatniej, przez krótki czas ścigał się dla afrykańskiej ekipy Qhubeka.

Tegoroczny sezon dla Polaka rozpoczął się trochę pechowo, bo od kontuzji. Jeszcze przed pierwszym etapem Łukasz narzekał na problemy ze zdrowiem. Do Polski przyjechał prosto z obozu w Hiszpanii - głodny ścigania, ale też pełen obaw. W TdP bierze udział pomimo, że zmaga się z kontuzją. Krótko przed przyjazdem do kraju złamał duży palec u stopy. - Miałem dużo problemów zdrowotnych w tym roku, ale czuję się dobrze. O dziwo, bardziej boli mnie przy chodzeniu, niż jeździe na rowerze - żartował „Wiśnia" przed pierwszym startem w Kielcach.

Łukasz Wiśniowski tradycyjnie jak na „pomocnika" przystało w TdP pomagać będzie liderom swojej drużyny - Markowi Padunowi i Seanowi Quinnowi.

Młodzież z Ciechanowa debiutuje w TdP

Tegorocznej edycji Tour de Pologne przyświeca wymowne hasło „Wyścig o Pokój", jako forma wsparcia sąsiadów zza wschodniej granicy. Jedną z imprez towarzyszących jest TdP Junior, w której udział biorą dzieci i młodzież. Umożliwia on licencjonowanym sportowcom w wieku od 11 do 14 lat na rywalizację na najwyższym poziomie. Tegoroczna edycja TdP Junior składa się z czterech wyścigów w miastach, które są na mapie zawodowego peletonu. I tak w tym roku młodzi kolarze ścigają się w: Lublinie, Sanoku, Rzeszowie i Krakowie. Zmagania odbywają się oczywiście na fragmentach tras, które mają do przejechania zawodowcy. Do pierwszego etapu wyścigu w Lublinie stanęło trzech zawodników Kolarskiego Klubu Ciechanów: Błażej Mańkowski, Maciej Dobrosielski i Oskar Osiecki. Najmłodszy z tej stawki, Błażej, to syn trenera Mańkowskiego, który był przy pierwszych sukcesach kolarskich Łukasza Wiśniowskiego.

Na starcie młodzieżowego wyścigu stanęło w tym roku 170 zawodników - dziewcząt i chłopców. W najmłodszej kategorii „żaków" z dobrej strony pokazał się Błażej Mańkowski. 12-latek zajął ostatecznie 11. miejsce, tracąc zaledwie trzy sekundy do zwycięzcy pierwszego etapu. Wśród „młodzików" najszybszy okazał się Mikołaj Legieć z Nowej Rudy. Kolarze KKS Ciechanów, Maciek Dobrosielski i Oskar Osiecki zajęli odpowiednio 18. i 28 miejsce. Drugi etap juniorskiego wyścigu przewidziano 2 sierpnia ulicami Sanoka.

erM

Fot. Archiwum

Młodzi kolarze KKS Ciechanów przed inauguracją TdP w Lublinie

Piłka nożna. Przygotowania do nowego sezonu

Na ostatniej prostej

Do inauguracji sezonu w trzeciej lidze pozostało zaledwie kilka dni. Piłkarze Mławianki trenują spokojnie, za to ogromną pracę do wykonania mają działacze beniaminka. Trwa zamykanie kadry, pozyskiwanie funduszy, dopinanie wszystkich szczegółów dotyczących organizacji spotkania z Pelikanem Łowicz.

Na razie kadra mławskiego zespołu nie wygląda zbyt okazale. Kadrę opuściło trzech doświadczonych zawodników (Jakub Pamintasu, Jakub Gąsiorowski i Łukasz Wodzyński) – w ich miejsce na razie została zgłoszona młodzież. Z Drukarza Warszawa wrócił Jakub Skudynowski oraz Mateusz Powązka.

W ostatnim sparingu mławianie okazali się lepsi od Świtu Staroźreby, choć zaczęło się od straty bramki. Tuż przerwą wyrównał Mateusz Stryjewski. Natomiast po zmianie stron do siatki trafiali koledzy.

Niewiele czasu pozostało także działaczom przasnyskiego MKS-u. Nasz jedyny czwartoligowec jak na razie traci swoich zawodników. W niedzielę 7 sierpnia na inaugurację ligi przasnyszanie zagrają z Wilgą Garwolin.

Tydzień później rusza piąta liga. Tutaj mamy aż sześciu reprezentantów. W okresie przygotowawczym doszło do kilku sparingów między nimi. Wyjątkiem jest Wkra Żuromin, która potyka się głównie z ekipami z okręgu płockiego i kujawsko-pomorskiego. Nie zabrakło także rywalizacji z Polonią Iłowo. Niestety wszystkie spotkania został przegrane. Wpływ na to mają zmiany w kadrze – zarząd Wkry podjął decyzję o zupełnym odmłodzeniu kadry. Z zespołu odeszli lub mają odejść tacy zawodnicy jak Bartosz Żelazny, Grzegorz Barski i Brazylijczyk Luis Felipe da Silva.

W Pułtusku trwa ogromne testowanie – zawodnicy przymierzani do zespołu trafiają regularnie do siatki (m.in. w konfrontacji z Przasnyszem i Nasielskiem). Rządy w Nasielsku rozpoczął Mateusz Bramowicz. Dobrał sobie już odpowiedni sztab szkoleniowy (trafili do niego Rafał Załoga i Łukasz Zalewski).

MKS Ciechanów opuścili napastnicy: Mariusz Kopecki wrócił do Glinojecka, z kolei Patryk Piasecki zasilił szeregi Hutnika Warszawa.

Ostatnie sparingi: Świt Staroźreby – Mławianka Mława 1:3, Nadnarwianka – MKS Przasnysz 1:2, Sparta Brodnica – Wkra Żuromin 6:1, Nadnarwianka – Żbik 2:2, Korona Szydłowo – Makowianka2:0, Opia Opinogóra – Makowianka 0:3, Kryształ Glinojeck – MKS Ciechanów 3:5, Kasztelan Sierpc – PAF Płońsk 4:5, Dąb Wieliszew – PAF Płońsk 0:5, Korona Szydłowo – Tamka Dzierzgowo 8:2, Strzegowo – Wkra Radzanów 5:1, Opia – Strzegowo 3:2, Gryf – Orlęta Baboszewo 3:7, Gumino – Delta U-17 Warszawa 3:1, Korona Karolinowo – GKS Góra 1:3,

Domowe spotkania Mławianki w rundzie jesiennej: 6 sierpnia: Pelikan Łowicz (godz. 15), 17 sierpnia: Sokół Ostróda (godz. 17), 27 sierpnia: Broń Radom (godz. 17), 10 września: Błonianka Błonie (godz. 16), 17 września: Legia II Warszawa (godz. 16), 1 października: Pilica Białobrzegi (godz. 16), 15 października: Olimpia Zambrów (godz. 15), 29 października: Unia Skierniewice (godz. 13), 12 listopada: Jagiellonia Białystok (godz. 13) GP

FOT. RM

Jarosław Żebrowski z MKS Ciechanów i Łukasz Barankiewicz z PAF to jedni z najbardziej doświadczonych piłkarzy V ligi

Jurand wrócił z wakacji

Trenerzy seniorów Juranda Ciechanów, Arkadiusz Chełmiński i Jakub Olszewski, mają za sobą pierwszy trening z zespołem. 1 sierpnia spotkali się z zawodnikami na treningu. Mimo że do pierwszego meczu ligowego pozostało jeszcze prawie dwa miesiące, to sztab i zawodnicy z miejsca zabrali się do wytężonej pracy.

W przerwie między sezonami w kadrze Juranda zaszły pewne zmiany. W nadchodzących rozgrywkach w składzie ciechanowian nie zobaczymy już Sylwestra Lisickiego (powrót do Mazura Sierpc), Jakuba Dzieciątkowskiego, Mariusza Smolarka i Pawła Kurkowskiego. Bramkarz Kacper Strześniewski również zdecydował się na powrót do Sierpca.

W ich miejsce zarząd klubu sprowadził nowych. Do Ciechanowa powrócili również ci, którzy przed sezonem przenieśli się do Trójki Ostrołęka (Tobolski, Kosik, Skowroński). Na pozycję rozgrywającego zespołu szykowany jest za to Kamil Karczewski, który ubiegłe rozgrywki spędził w KPR Elbląg. Z płockiej Wisły udało się pozyskać Dominika Mierzwickiego, z kolei Adam Lewkowicz trafił do Ciechanowa ze Szczypiorniaka Dąbrowy Białostockiej.

W sezonie 2022/23 Jurand rywalizować będzie w rozgrywkach I ligi grupy C, gdzie obok ciechanowian zagrają: Orlęta Zwoleń, AZS UW Warszawa, Pabiks Pabianice, SMS I Płock, KS Warszawianka, Orlen II Płock, SPR Radzymin, Mazur Sierpc, Włókniarz Konstantynów, Trójka Ostrołęka, AZS AWF Warszawa. Inauguracyjny mecz ligowy Jurand rozegra u siebie 24 września z Pabiksem Pabianice. lew

FOT. ARCHIWUM

Jakub Olszewski (nr 30) wspólnie z Arkadiuszem Chełmińskim odpowiadać będą za wyniki Juranda

eprasa.pl b520cebc38

Charytatywny mecz dla Oliwiera Pszczółkowskiego przyciągnął na ciechanowski stadion wielu kibiców piłki nożnej, fanów dobrej zabawy, a przede wszystkim osób, które chciały wesprzeć swoją „cegiełką" chorego chłopca. Była to niewątpliwie zasługa kapitanów drużyn: prezydenta Ciechanowa Krzysztofa Kosińskiego oraz rapera Quebonafide.

Mecz Quebo vs. Prezydent dla Oliwiera

Punktualnie o 18, na murawę wyszły obie drużyny. W zielonych koszulkach ekipa Quebo, a w niebieskich zespół prezydenta. – Jestem pod wielkim wrażeniem tak licznej obecności – Krzysztof Kosiński zwrócił się do publiczności i dodał – Ten stadion takiej frekwencji chyba jeszcze nie miał. Wszyscy jesteśmy tu dzisiaj dla Oliwiera, on potrzebuje naszej pomocy, wsparcia. Dziękuję za to, że tu jesteście, kupiliście bilety i w ten sposób wspieracie zbiórkę prowadzoną przez jego rodziców. Następnie głos zabrał drugi kapitan – Bardzo się cieszę, że tu jestem. Muszę przyznać, że kilka razy byłem już bardzo blisko by zagrać na tym stadionie, nie dane mi było jednak podnieść się z ławki rezerwowych. Dopiero teraz jest to możliwe – zaczął Quebonafide czyli Kuba Grabowski i rzucił drużynie UM wyzwanie – My jako Taconafide właśnie wpłaciliśmy na zbiórkę dla Oliwiera 5 tys. zł, proponuję więc by przegrana drużyna podwoiła tę kwotę i wykonała kolejny przelew – zapowiedział i dodał – Bardzo wszystkim dziękuję i liczymy na wasz doping.

Obie drużyny tuż przed rozpoczęciem meczu

Quebonafide przymierza się do strzału

Gorąco pod bramką drużyny Quebonafide

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Krzysztof „KrzyKrzysztof" Kondracki w ataku

Walczono o każdą piłkę

Gratulacje dla zwycięzców od prezydenta

Trybuny były zapełnione do ostatniego miejsca

FOT. GOSIA MIESZKOWSKA

Pierwsza połowa rozkręcała się powoli, ale z każdą minutą piłkarze coraz śmielej tworzyli kolejne akcje. Już od początku czuć było presję ze strony drużyny Quebo, która zadomowiła się na połowie przeciwników. Na boisku pojawił się też dobry znajomy Kuby i rozpoznawalny w środowisku Filip Szcześniak czyli Taco Hemingway. Pomimo to, do gwizdka oznajmiającego koniec pierwszej połowy, nie zobaczyliśmy żadnego gola. Za przestrzeganie futbolowych przepisów odpowiedzialni byli sędziowie: główny Zdzisław Sadowski oraz pomocnicy Ursyn Smacki i Sławomir Fąderski, natomiast żywy i zagrzewający do walki komentarz sportowy dostarczał Sergiusz Ryczel. To również on prowadził licytacje podczas meczowej przerwy.

Licytacja zebranych fantów, by wesprzeć zbiórkę dla Oliwiera www.siepomaga.pl/oliwier była możliwa dzięki Quebo i lokalnym darczyńcom. - Licytacje cennych gadżetów z autografami wesprą zbiórkę. Dziękuję Kubie za to, że zebrał tak dobra ekipę i wspiera ten szczytny cel. Zawsze wspiera nasze inicjatywy i pamięta o naszym mieście – mówił prezydent Ciechanowa.

Oliwier Pszczółkowski choruje na bardzo ciężkie schorzenie – zwężenie żył płucnych i tylko operacja w Bostonie może mu pomóc.

Do wylicytowania przygotowano: piłkę z autografami Taco, Quebo i Krzysztofa Kosińskiego kupioną za 1600 zł, strój Szymona Kołeckiego z jego pierwszej walki w MMA przeznaczono na licytację internetową, grę Monopoly Ciechanów również opatrzoną autografami wylicytowano za 550 zł, płytę „Romantic Psycho" poszła za 1100 zł, plakat z trasy koncertowej Quebo również 1100 zł oraz konsolę DJ za 4700 zł. Na aukcje internetową został też przeznaczony bus artysty JakuBus z trasy Mega Hip-Hop Tour.

– Drugą rzeczą, którą również przekazujemy na aukcję jest rzeźba autorstwa Jędrzeja Waisa, na potrzeby naszej trasy, która zmieniała swoją charakterystykę w zależności od odwiedzanego przez nas miasta – podsumował Quebo.W sumie podczas środowego sparingu zebrano ponad 40 tys. zł.

W drugiej połowie meczu zawodnicy jeszcze bardziej starali się zapewnić kibicom sportowe emocje. Na pierwszego gola po przerwie nie trzeba było długo czekać. W polu karnym przez bramkarza urzędu miasta faulowany był Radosław „Radeczku" Marut, a premierowego gola z rzutu karnego strzelił kapitan zespołu Kuba „Quebo" Grabowski. Zespół w zielonych strojach poszedł za ciosem. Następnie piłkę w siatce bramki umieścił Adrian „Kicek" Kocięcki. Swoją bramkę ustrzelił również „Taco" i ponownie „Kicek". Niestety drużyna prezydenta Kosińskiego nie zdołała odwdzięczyć się za te cztery strzały. Najbliżej zdobycia bramki był Krzysztof Kosiński, ale jego uderzenie z rzutu karnego obronił bramkarz Bartek Szeluga.

Zawodnikiem meczu został mimo wszystko okrzyknięty bramkarz prezydenckiej drużyny Karol Makijonko, który świetnie wybronił wiele podbramkowych akcji i nie raz rzucał się po piłkę pod nogi rywali.

Po zakończeniu meczu puchar zwycięskiej drużynie wręczył Jerzy Omieciński, dyrektor MOSiR w Ciechanowie, a prezydent miasta dodał, że jego drużyna już myśli o rewanżu, zapewne na inny charytatywny cel. Akcentem kończącym spotkanie była licytacja rzutu karnego, którego miał bronić słynny ciechanowski raper. Ta przyjemność kosztowała licytującego fana 1200 zł.

Przerwa po intensywnej akcji

natson

eprasa.pl b520cebc38

KON-tekst

RL9 i wszechświat

„Kiedy czegoś gorąco pragniesz, to cały wszechświat działa potajemnie, by udało ci się to osiągnąć". Tą „złotą myślą", zaczerpniętą z książki Paulo Coelho „Alchemik", podparła się katalońska dziennikarka relacjonując mecz Barcelony z New York Red Bulls. Myśl dotyczyła, a jakże, Roberta Lewandowskiego, znanego też jako RL9.

Jak wiadomo, jeden z najlepszych napastników świata niedawno przeszedł z Bayernu Monachium do FC Barcelony. Reperkusje tego transferu wciąż są żywe w bawarskim klubie, dla którego Lewandowski strzelał bramki przez ostatnie 9 lat. Niektórzy działacze i kibice Bayernu nie mogą mu darować odejścia i nie szczędzą mu uszczypliwości w mediach. Lewandowski też odpłaca się im niemiłymi wpisami. Miejmy nadzieję, że wszystko to się uspokoi, bo na początku sierpnia piłkarz wybiera się do Monachium, aby ostatecznie pożegnać się z klubem, kolegami z drużyny, działaczami i kibicami. A wszyscy oni mają mu za co dziękować. I wice versa. Zapewne wszystkie emocje wygasną i w nowym klubie zobaczymy pana Roberta takiego, jakiego kochają wszyscy miłośnicy futbolu.

Obecnie Lewandowski przebywa ze swoim nowym klubem na letnim tournée za oceanem. Amerykańscy fani soccera mają okazję oglądać topowych piłkarzy i futbol w najlepszym wydaniu. Oprócz Barcy przyjechały tam również drużyny Realu Madryt i Juventusu Turyn w najmocniejszych składach. Kapitan polskiej reprezentacji jest tam uważnie obserwowany nie tylko przez dziennikarzy hiszpańskich, ale również niemieckich i oczywiście polskich. Widać jak bardzo chce strzelić swoją pierwszą bramkę dla katalońskiego klubu.

W ostatnim turniejowym meczu przysłowie Coelho niby działało, ale nie do końca. Wszechświat pomagał Lewandowskiemu jak mógł, stworzył mu wiele znakomitych okazji do umieszczenia piłki w siatce, ale ten... pudłował. Starał się, dwoił się i troił - wszystko na nic. Grał do 71 minuty, ale z boiska schodził niezadowolony. Barca wygrała ten mecz 2:0 z niezbyt wymagającym przeciwnikiem, a jedną z bramek strzelił zawodnik z numerem...9 - Mempis Depay. Chyba wszechświat się pomylił.

Kibice oraz władze klubu z Barcelony wydają się być spokojni - to tylko mecze towarzyskie! Czekają na rozpoczęcie sezonu ligowego, wierzą, że nowy, drogi piłkarz zrobi to, co do niego należy – będzie zdobywał piękne bramki. Lekkie zniecierpliwienie wykazują tylko dziennikarze (może poza wymienioną katalońską dziennikarską).

RL9... Jak wiadomo, zarówno w Bayernie, jak i w reprezentacji narodowej Lewandowski występuje od wielu lat z numerem 9. To jest jego znak firmowy, logo, szczęśliwa cyfra. Ale w Barcelonie otrzymał numer 12. Wprawdzie tymczasowo, bo w klubie numer zarezerwowany dla Lewandowskiego nosi wciąż na swojej koszulce wspomniany Mempis Depay. Ostatecznie nie wiadomo czy ten zawodnik odejdzie z katalońskiego klubu, czy tylko zmieni koszulkę. Bo Lewandowski w kontrakcie, oprócz wielkiej kasy, ma zagwarantowany również numer i zapewne z tego nie zrezygnuje. Czekamy więc, razem ze wszechświatem, na prawdziwy debiut RL 9.

5 sierpnia Lewandowskiego czeka oficjalna prezentacja na Camp Nou, od tej chwili ruszy machina promocyjna, a w sprzedaży pojawią się stosowne koszulki. Setki tysięcy dzieciaków (i dorosłych dzieciaków) z Hiszpanii, Polski, całego świata będzie musiało w ślad za Lewandowskim zmienić barwy z czerwono – białych (czy też czerwono-niebieskich) Bayernu na bordowo-granatowe Barcy. Numer na szczęście zostanie ten sam.

Wróćmy jeszcze do Paulo Coelha („kiedy czegoś gorąco pragniesz…"). O tym brazylijskim pisarzu i poecie, autorze wielu książek znanych na całym świecie stało się ostatnio głośno nie z powodu kolejnej „złotej myśli", ale w związku z kontrowersyjną wypowiedzią na temat wojny Rosji na Ukrainę, która nazwał... kryzysem. „Kryzys ukraiński jest wygodną wymówką dla rusofobii" - brzmiał wpis pisarza na Twitterze, który wywołał powszechne oburzenie. Przypomniano mu jego spotkanie z Putinem i akceptację aneksji Krymu przez Rosję. Niektórzy nie mogą mu tego wybaczyć. Na znak protestu jedno z wydawnictw w Polsce usunęło wszystkie książki Coelho z oferty sprzedaży. Również tą ze złotą myślą o wszechświecie.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Książka zamiast cukru

- A pani cukru nie kupuje? – to jedno z najczęściej zadawanych mi w ostatnim czasie w sklepach pytań. Gdy nabyłam 1 kg, przede wszystkim ze względu na męża, który nie może pozbyć się nawyku psucia kawy sacharozą, oraz ewentualnych gości, usłyszałam pytanie: – Co pani wzięła tak mało? Po nim padł z innej strony komentarz: – Bo może już zrobiła zapasy. Zostałam również poproszona o wyjaśnienie przyczyny znikania z półek tego jednego produktu.

Cóż, zapasów nie zrobiłam, a kupowanie hurtowych ilości cukru mnie też zadziwia. Przyczyną lub jedną z przyczyn jest obawa przed wzrostem jego ceny za kilogram. Ale z drugiej strony: trzeba mieć wolne środki, żeby z dnia na dzień kupić np. 100 kg (podobno dochodziło do takich zakupów) oraz miejsce i odpowiednie warunki, żeby taką ilość przechować. Potem trzeba ją zużyć. Część z nas słodzi napoje, robi przetwory, piecze ciasta, ale mimo to nie przesadzajmy. Czyżby nasze społeczeństwo było uzależnione od cukru? Jako osoba od ponad 30 lat pijąca niesłodzoną herbatę czy kawę, mam smak mocniej wyczulony na cukier w jedzeniu. Odnoszę wrażenie, że producenci żywności używają go coraz więcej i smak słodki coraz częściej dominuje nawet w produktach, w których nie powinien. A może w czasach, gdy coraz trudniej w wielu miejscach utrzymać pracę, panie (i panowie, nie będziemy ich dyskryminować) wzorem Perfekcyjnej Pani Domu pieką dla szefów ciasta i ciasteczka, jak ona to uczyniła, chcąc zostać zatrudniona w telewizji, o czym wspomniała w jednym z wywiadów. Nie wszyscy szefowie jednak lubią słodkie i nie wszyscy mogą je jeść, zaś nie każdej i każdemu z nas wyjdą takie ciasteczka jak Pani Perfekcyjnej. A tak poważnie, obawie przed wyższą ceną towarzyszy obawa przed brakiem produktu. Jak zauważyli eksperci, pierwsze sygnały pojawiły się ostatnią jesienią, a spowodowała je decyzja części producentów o zwiększeniu eksportu. Czy cukru zabraknie? Krajowa Grupa Spożywcza S.A., zaopatrująca około 40 procent odbiorców cukru w Polsce, twierdzi, że wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Podobnie twierdzą trzej producenci o niemieckim kapitale, kontrolujący pozostałą część rynku. Z danych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) wynika, że Polska jest trzecim największym producentem cukru w Unii Europejskiej, po Francji i Niemczech. Dziwi więc „nienaturalny wzrost popytu", wywołany paniką, obawą. Niepotrzebną i na wyrost.

Jak opowiadali znajomi, cukru zabrakło w niektórych dużych sklepach znanych sieci, zanim wprowadziły limity (np. 10 kg na jednym paragonie). Za to pojawiły się książki w dobrych cenach, najpierw w jednej sieci, w której rzadko się pojawiają, potem, tydzień temu, w drugiej, która często dba o czytającego klienta. I proszę bardzo, książki w wydaniu klasycznym tańsze o połowę lub więcej niż na początku (kosztujące np. trzy piątki, a nie dziewięć). Nie mogłam ominąć drugiej części śląskiej serii kryminalnej naszego ziomka, mojego kolegi z Krasiniaka Roberta Ostaszewskiego ani „Cyrkówki Marianny" Anny Fryczkowskiej o Marisse Botticellisse, a właściwie Mariannie Razik, akrobatce, żonie atlety, malarce, artystce ludowej, związanej z Mdzewem w powiecie mławskim, której Izba Pamięci znajduje się w Strzegowie. Oboje pisarze gościli w ciechanowskich bibliotekach, podobnie jak Agnieszka Jeż, której „Dziewczyna z Woli" jest dostępna w wydaniu kieszonkowym, a to nie jedyna autorka, której powieść można kupić w korzystnej cenie. Tym bardziej że cena papieru od końca ubiegłego roku podwoiła się, a jeszcze ma wzrosnąć. Kupmy więc książkę (czy gazetę) zamiast cukru albo razem z nim. Do wody, kompotu (fruktoza to też cukier), herbaty czy kawy.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 31

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 29: *U źródła nie ma plagiatu.*

Nagrodę otrzymuje: Barbara Wojciechowska.

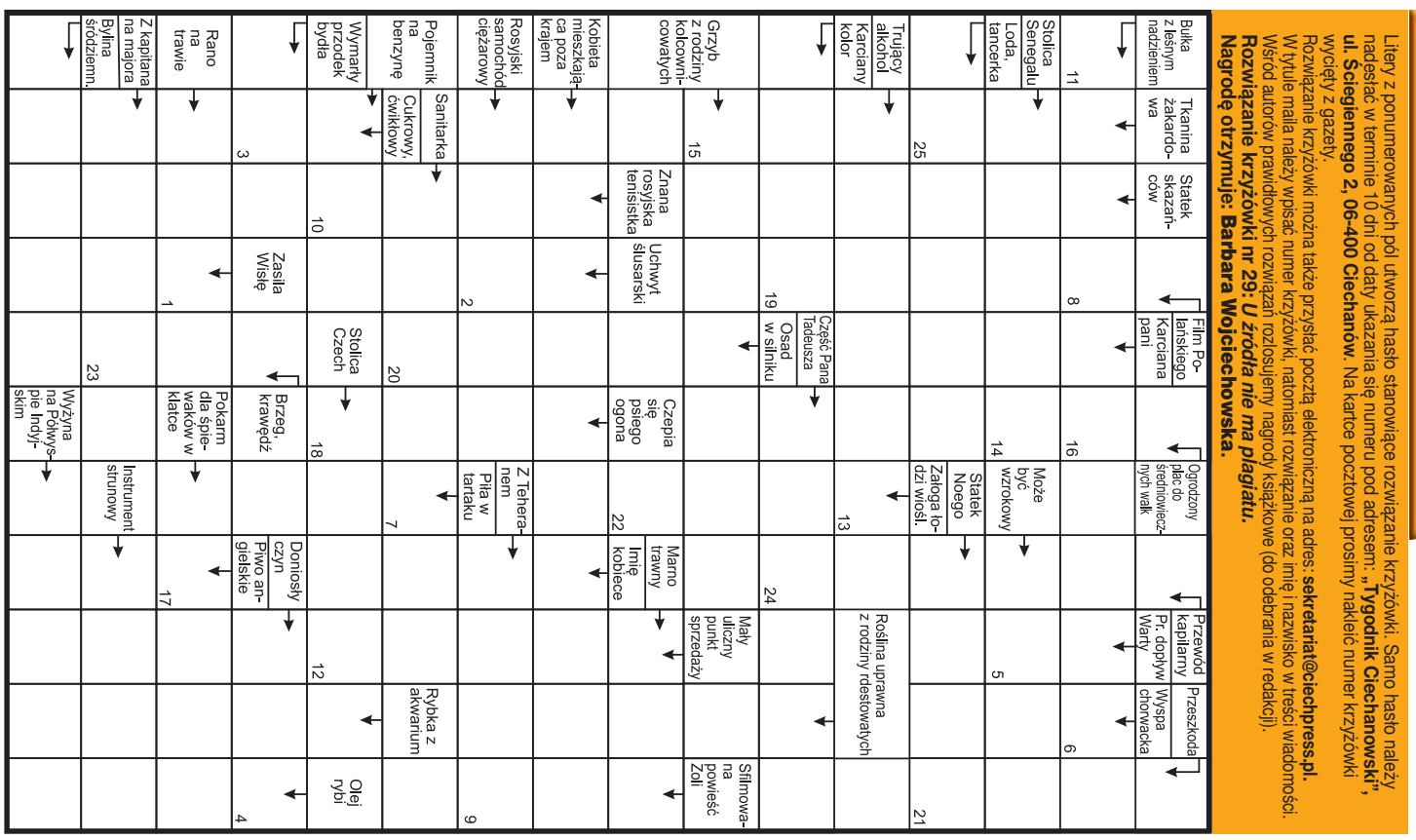

eprasa.pl b520cebc38

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Nasi Kolumbowie - odsłona pierwsza

LESZEK ZYGNER

Przypadająca wczoraj 78. rocznica wybuchu powstania warszawskiego kieruje naszą uwagę w stronę pokolenia młodych bohaterów, którzy urodzeni jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, albo krótko po 1918 r., złożyli swoje młode życie na ołtarzu Ojczyzny. Za Romanem Bratnym pokolenie to zwykło się określać mianem Kolumbów. Do dziś pozostawili oni niezatarty ślad swojej młodości „górnej i chmurnej", a także budujące świadectwo walki i bohaterstwa. Kiedy jest się na cmentarz powązkowski w Warszawie, albo kiedy czyta się z uwagą napisy na grobach na naszych północnomazowieckich cmentarzach oraz na tablicach pamiątkowych, czy też przegląda się różne księgi pamięci, dopiero widać jak wielki udział w powstaniu mieli młodzi ludzie, którzy wywodzili się z naszego regionu. Wielu z nich poległo w czasie powstania bądź nie doczekało końca wojny. Byli wśród nich absolwenci i uczniowie mazowieckich gimnazjów i liceów. Ich nazwiska odnajdujemy między innymi na tablicach pamiątkowych w Liceum im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie oraz mławskim Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego, a także w pracach Bogumiły Umińskiej, Ryszarda Juszkiewicza oraz innych historyków. W sumie z tych dwóch wymienionych szkół walczyło w powstaniu kilkadziesiąt osób, przy czym wiele z nich poległo w czasie walk oraz podczas rzezi ludności cywilnej, którą Niemcy dokonali w skali znacznie większej niż obecne zbrodnie dokonywane przez Rosjan na mieszkańcach Ukrainy. Kim byli ci nasi Kolumbowie ? Jak znaleźli się w powstańczej Warszawie ? W jakich okolicznościach zginęli ? Tę tragiczną, ale zarazem budującą, opowieść rozpocznę od absolwentów ciechanowskiego liceum.

Pierwsza postać, którą chciałem przywołać to Wacław Krzeszowski, urodzony w 1908 r. w Ciechanowie, z zawodu technik lotnictwa, który działał w konspiracji już od pierwszych miesięcy okupacji. Pracował oficjalnie jako warszawski rikszarz, przewożąc potajemnie broń, amunicję i prasę podziemną. W powstaniu walczył na Czerniakowie i Sadybie pod pseudonimem „Gryf", w stopniu podporucznika. Ciężko ranny odłamkiem pocisku artyleryjskiego w dwudziestym 0drugim dniu powstania zmarł po przewiezieniu do szpitala na ulicy Chełmskiej. Razem z nim jeździł rykszą jego szwagier, Tadeusz Bielecki, rodem z Łomży, absolwent Krasiniaka rocznik 1932, który zginął już w pierwszych dniach powstania, raniony niemiecką kulą. O kilka lat starszym od nich był absolwent ciechanowskiego liceum i szkoły podchorążych z Zambrowie, Marceli Pszczółkowski z Humięcina-Kosek. Pracował w wywiadzie Armii Krajowej i zginął podczas odprawy powstańczego sztabu w podziemiach kina niedaleko Placu Trzech Krzyży. Z kolei rówieśnikiem Wacława Krzeszowskiego był Ryszard Chrostowski, który działał od 1942 r. w ruchu oporu w stolicy. Prowadząc sklep dostarczał członkom podziemia prowiant oraz inne potrzebne im artykuły. Zginął w powstaniu 1 września 1944 r. Młodszy od niego o rok, Stanisława Gotlibowski z Ciechanowa, absolwent Krasiniaka rocznik 1930, poległ już 1 sierpnia 1944 r. w czasie sprawdzania posterunków na Powiślu. Na Woli, a potem na Starówce, walczył kolejny wychowanek ciechanowskiego liceum, Jan Łukasiewicz z Opinogóry, pseudonim „Łoś". Zginął 27 września 1944 r. w jednej z kamienic przy ulicy Wilanowskiej. W chwili śmierci miał 26 lat. Podobny szlak bojowy miał za sobą Jan Nepomucen Smoliński, pseudonim „Sędzisz". Poległ 18 sierpnia 1944 r. przy ulicy Bielańskiej, a według innych relacji na barykadach ratusza. Na Starówce walczył również Tadeusz Bogoria-Skotnicki z Wadlewa, absolwent Krasiniaka z 1937 r. Po kapitulacji powstańców trafił do obozu Gross-Rosen, skąd już nie wrócił. Z kolei na Górnym Czerniakowie w zgrupowaniu „Kryska" walczył Zdzisław Mossakowski, pseudonim „Tomek", który w 1939 r. był uczniem pierwszej klasy ciechanowskiego liceum. Zginął w połowie września 1944 r. w wielu 22 lat. W oddziale „Baszta" na Mokotowie walczył Wojciech Piwkowski, ciechanowski maturzysta z 1935 r. Wywieziony przez Niemców do obozu w Neuengamme koło Hamburga zginął tam 10 grudnia 1944 r. W powstaniu walczył też Stanisław Jaworski z Obrębca, urodzony w 1902 r., absolwent Krasiniaka z 1925 r. Wywieziony przez Niemców do obozu w Buchenwaldzie do Polski już nie wrócił. Według ustaleń Bogumiły Umińskiej w powstaniu polegli też dwaj inni absolwenci ciechanowskiego liceum - Andrzej Dzieliński oraz Alojzy Kownacki.

Wśród absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego były też ofiary cywilne powstania, w tym kobiety. Jedną z nich była Jadwiga Stefania Morawska-Kuskowska, która została zamordowana 5 sierpnia 1944 r., podczas rzezi Woli, największej zbrodni na ludności cywilnej powstańczej Warszawy. Zginęła wraz z córeczką i mężem pod gruzami domu przy ulicy Olesińskiej, wysadzonego granatami przez własowców. Była rodowitą ciechanowianką, która zdała maturę w 1939 r. W chwili śmierci miała 27 lat. Podczas rzezi Woli zginął też Czesław Godlewski, który przy ulicy Staszica 4 prowadził zakład fryzjerski. Wraz z grupą zatrzymanych przez Niemców mężczyzn został rozstrzelany 5 sierpnia 1944 r. na rogu ulic Górczewskiej i Staszica. W sierpniu 1944 r. zginęła ponadto na Starówce Maria Janiszewska (lat 37), absolwentka ciechanowskiego gimnazjum z 1922 r., a także jej siostra, Regina Strusiowa (lat 35), absolwentka Krasiniaka z 1928 r., z wykształcenia magister farmacji. Prawdziwą drogę kaźni przebył również Czesław Głódkowski, urodzony w 1918 r. w Gogolach koło Gołymina. Był on absolwentem ciechanowskiego liceum, szkoły rolniczej w Grudziądzu oraz Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszynie. Aresztowany przez Gestapo w Osieku w maju 1944 r. trafił do więzienia w Ciechanowie, a następnie do szpitala więziennego w Warszawie, gdzie w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. został uwolniony przez powstańców. Po upadku powstaniu trafił do obozu w Mauthausen, gdzie zginął w komorze gazowej 3 maja 1945 r., krótko przed wyzwoleniem obozu.

Blisko 20 osób, w większości urodzonych jeszcze przez odzyskaniem przez Polskę niepodległości, o różnych życiowych losach i wojennych przeżyciach. Wszystkich łączyły dwa doświadczenia - młodość spędzona w Ciechanowie i trauma powstania w Warszawie. W następnym odcinku opowiem o podobnych doświadczeniach Wypiańczyków z Mławy.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Wiadukt w remoncie, zastępca na urlopie

Ślimacze tempo przebudowy ciechanowskiego wiaduktu i słowa wnuczka tak zezłościły Zastępcę, że spakował walizki i wyjechał w cywilizowane strony, na urlop. Poradziliśmy mu, by po drodze zawitał do Iławy i zasięgnął języka w temacie ogólnym: „Budowa i modernizacja budynków". Właśnie tam, nad Jeziorakiem, podobne roboty trwały o wiele krócej. Na dodatek uruchomiono obok wiadukt zastępczy. Jeśli jakiś ciekawy i oryginalny pomysł na przyśpieszenie remontu wiaduktu w Ciechanowie – wierzymy w Ciebie, szanowny kolego – to podrzucimy go ekipom pracowniczym z Płockiej. A tak naprawdę, to wolelibyśmy, żeby ów wnuczek brał przykład z kogokolwiek, nawet z naszego Zastępcy, a nie płockich budowlańców.

nr 31, 2 sierpnia 1985 r.

Bilety u koleżanki

O godzinie 7 kolejka przy kasie biletowej na ciechanowskim dworcu PKP przypomina tasiemca. Za chwilę odjedzie pociąg do Gdyni, zaś za kwadrans – osobowy do Warszawy Gdańskiej, bardzo lubiany przez ciechanowian. Jakieś pięć po siódmej kasjerka ogłasza koniec sprzedaży biletów i odprawia niedoszłych posiadaczy kolejowych przepustek do koleżanki, która właśnie otworzyła podwoje innej kasy. Tłum, któremu się śpieszy, rzuca się do okienka po drugiej stronie poczekalni. Przy tym ci, co stali na końcu kolejki lub dopiero przyszli, ustawiają się pierwsi, zaś ci, którzy byli blisko szczęścia – zostają w tyle i klną na czym świat stoi. Formalnie niby wszystko jest w porządku: jedna kasjerka kończy pracę – druga zaczyna. Ale… gdyby pomyślano o wywieszeniu w widocznych miejscach informacji o godzinach pracy, odbyłoby się bez nieporozumień i niepotrzebnych nerwów. Ciekawe, ja czułby się zawiadowca stacji stojący w kolejce po mięso, gdyby mu ekspedientka ni z gruszki, ni z pietruszki krzyknęła w nos: koniec sprzedaży, marsz do innego sklepu! Pewnie od razu pomyślałby o wywieszkach przy dworcowych kasach…

nr 31, 2 sierpnia 1985 r.

Jak chronią swoje dzieci?

Większość biznesmenów dla ochrony swoich pociech wynajmuje agentów z firm ochroniarskich. Marek Miśkiewicz, właściciel Marc-Polu wydaje na ten cel kilka tysięcy nowych zł miesięcznie. Bojąc się o życie swoich pociech, nie chce nawet ujawniać ile ich ma. – Nie mogę polegać na policji, kiedy spod okien mojej firmy w centrum stolicy, w biały dzień giną samochody. Wokół mojego domu ciągle widzę krążące tajemnicze auta. Zasadę „broń się sam" wyznaje także Wojciech Kruk (właściciel firmy jubilerskiej) i Adam Smorawiński (m.in. sprzedaż BMW) wynajmujący w tym celu ochroniarz. Zygmunt Solorz (TV PolSat) ma dozór ochrony osobistej przez 24 godz. Na dobę. W ub. Roku przeżył dwa przykre przypadki. Spod domu ukradziono mu samochody. Była to akcja ze strzelaniem z broni ostrej. – Jeśli chodzi o bezpieczeństwo moich dzieci, to muszę liczyć tylko na siebie – zapewnia.

nr. 31, 4 sierpnia 1995 r.

Samochód można zabezpieczyć

Plaga kradzieży samochodów nie ustępuje. Również kroniki policyjne w naszym województwie pełne są takich przypadków. Okazuje się jednak, że stosowanie

odpowiednich zabezpieczeń znacznie utrudnia złodziejom ich przestępczy proceder, a niejednokrotnie wręcz uniemożliwia kradzież pojazdu. Oto dwa przykłady z ostatnich dni:

24 lipca około północy, w Płońsku przed posesją przy ul. ZWM 6 nieznani sprawcy usiłowali ukraść poloneza caro. Udało im się wprawdzie pokonać zabezpieczenia firmowe, wypchnęli pojazd z parkingu, ale… nie zdołali go uruchomić, ponieważ miał dodatkowe odcięcie prądu.

26 lipca około godz. 0.20 w nocy, w Ciechanowie na ul. Moniuszki kilku mężczyzn próbowało uprowadzić fiata126p (z warszawską rejestracją). Nie zrealizowali celu, ponieważ samochód posiadał odpowiednie zabezpieczenie.

nr 31, 4 sierpnia 1995 r.

KK

HOROSKOP

BARAN

W najbliższych dniach możesz być trochę spięty i niepotrzebne nerwowy. Staraj się nie myśleć o trudnych sprawach i więcej czasu spędzaj na świeżym powietrzu. Ułóż plan na przyszły tydzień, bo w sprawach zawodowych może się wiele dziać. W weekend możliwa niespodziewana wiadomość lub nawet wizyta.

BYK

Czeka cię ciekawy tydzień. Zapragniesz mocniejszych przeżyć i silniejszych niż zwykle emocji. Marzyć będziesz o przygodach i wolności. Nie zabraknie ci pomysłów jak te pragnienia urzeczywistnić. Nawet, jeśli bardzo się nudzisz, to nie angażuj się w ryzykowne nowe znajomości, bo mogą ci przynieść kłopoty.

BLIŹNIĘTA

W najbliższych dniach będziesz bardzo drobiazgowy w ocenie ważnych spraw. To doskonały czas do analiz i bardzo poważnych spraw. Możesz teraz liczyć na pomoc ludzi starszych i na wysokich stanowiskach. W weekend czeka cię chwila relaksu w towarzystwie nowo poznanych osób. Nie dasz się sprowokować do dyskusji o polityce.

RAK

Czeka cię sympatyczny tydzień. Nowe znajomości okażą się ciekawe, ale nie oceniaj ludzi po pozorach. W sprawach finansowych wskazana jest rozwaga. Nie zmarnuj okazji, aby pokazać się z jak najlepszej strony komuś, kto może ci pomóc. Bez żalu zakończysz pewne zobowiązania i zaczniesz nowe projekty.

LEW

W tym tygodniu będziesz miał więcej czasu, aby zająć się prywatnymi sprawami. Chętnie spotkasz się z krewnymi, co wprawi cię w doskonały humor. W pracy bądź ostrożny, bo możesz spotkać kogoś, za kim nie przepadasz. Weekend sprzyjać będzie miłosnym spotkaniom. Sam się zdziwisz, jak wiele będziesz miał pomysłów na spędzenie randki.

PANNA

Zapowiada się ciekawy tydzień. W pracy możliwe nowe propozycje, które w efekcie okażą się dla ciebie o wiele bardziej korzystne, niż przypuszczasz. Jeśli nie możesz wyjechać na urlop, zorganizuje sobie lato w mieście. Kino lub tańce to dobra rozrywka na wakacyjne wieczory. Koniec tygodnia sprzyjać będzie spotkaniom ze znajomymi, których od dawna nie widziałeś.

WAGA

Wagi czeka wiele ważnych wydarzeń, które dotyczyć będą kariery zawodowej. Wykaż się odpowiedzialnością i rzetelnością. Nie pozwól, aby inni decydowali o waszych sprawach. Wszystkie problemy uda się rozwiązać dzięki radom i pomocy starego znajomego. Weekend sprzyjać będzie rodzinnym spotkaniom.

SKORPION

Będziesz w doskonałej formie, a szczęście będzie ci sprzyjać. W pracy wyjaśni się zagadka lub nieprzychylna ci osoba wreszcie zmieni swoje zachowanie. W miłości sukcesy. Choć nie będziesz szukać wakacyjnych flirtów, to miłość może znaleźć je sama. Ktoś, kogo poznałeś przy okazji spraw zawodowych, może znów stanąć na twojej drodze …

STRZELEC

Przed tobą nerwowy, ale udany tydzień. Bądź gotowy do zmiany starych planów. Ktoś skrytykuje twoje pomysły. Zamiast się złościć, wyciągnij z tego wnioski. Pod koniec tygodnia możesz liczyć na dobre pomysły. W ważnych sprawach kieruj się logiką i rozsądkiem, a także posłuchaj rady starszej krewnej.

KOZIOROŻEC

Czeka cię sympatyczny tydzień. Uda ci się więcej czasu poświęcić na hobby i wakacyjne przyjemności. Samotne Koziorożce będą szukać kogoś, z kim można przede wszystkim ciekawie porozmawiać. Koziorożce w związkach będą układać plany wspólnego wyjazdu. Uda ci się przekonać ukochaną osobę do tego, na czym ci bardzo zależy.

WODNIK

W najbliższym tygodniu będziesz bardzo obowiązkowy. Nadrobisz zaległości w kontaktach z ważnymi osobami. Przy realizacji nowego projektu, nie przejmuj się każdym szczegółem, bo możesz stracić z oczu całość przedsięwzięcia. W weekend postaraj się odpocząć i poświęć trochę więcej czasu swojemu zdrowiu i kondycji.

RYBY

W najbliższych dniach będziesz towarzyski i uprzejmy. Ludzie będą ci sprzyjać. Twoje pomysły wydadzą się ryzykowne, ale będą się podobać. Tydzień będzie sprzyjać towarzyskim spotkaniom i nawiązywaniu nowych znajomości. Najmilsze chwile spędzisz w towarzystwie zodiakalnego Lwa.

Tygodnik ciechanowski ciechpress.pl
Tygodnik gazeta mławska ciechpress.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI ciechpress.pl
tygodnik PRZASNYSKI ciechpress.pl
tygodnik MAKOWSKI ciechpress.pl
Tygodnik mazowiecki ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 65

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl,
sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Radosław Marut, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Sławomir Wichowski (fot.) Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Piotr Zbrzezny

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 672 34 02,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl b520cebc38

Centrum wnętrz

Śmiecińska 17

FARBEX

Rabaty

-10% -20%

-30%

Glazura • Projekt • Łazienka

Jesteśmy otwarci:

pn.-pt. 7.00-17.00

sob. 8:00-14:00

materiały budowlane • farby • glazura

eprasa.pl b520cebc38

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- Stomatologia estetyczna
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Pfeifer & Langen Polska S.A.

DOŁĄCZ DO NAS!
Bezpieczny pracowadca to bezpieczna praca ...i bezpieczna rodzina!

POSZUKUJEMY
NA OKRES WRZESIEŃ '22 - STYCZEŃ '23:
- operatorów maszyn
- pracowników magazynu
- pracowników laboratorium

APLIKUJ
Justyna Konopka Justyna.Konopka@gigroup.com.pl nr tel 500 265 912
lub osobiście w naszej cukrowni w Glinojecku Zygmuntowo 38

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
FC-0646/22

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kompleksowe remonty mieszkań. 694 537 390
SM-57

Dachy, krycie blachą, papą, podbitki. 519 408 292
M6761-64641

Nadzory budowlane. 608 151 845
fcp-1

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0662/22

MOTORYZACYJNE

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0128/22

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Autokasacja.
604 534 590
FC-0665/22

Kupię 126p, 125 p, Poloneza, Nysę, Syrenkę i inne. 797 126 742
PC-00892/22

Kupię stare motory WSK, SHL, Junak, Romet i inne. 797 126 742
PC-00893/22

Sprzedam Lanosa 1,6, rok produkcji grudzień 2000. 787 163 756
PC-00911/22

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
M4834-84194

Sprzedam Citroena C3 1,4 benzyna, 2009 rok.
606 462 956
fcp-rm

NAUKA

Logopedia, terapia pedagogiczna, terapia behawioralna. Dojeżdżam do ucznia. 510 770 662
FC-0620/22

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 44 m² w centrum Ciechanowa, II piętro. Tel. 691 940 736
fcp-as

Garaże Blaszane, ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER® kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KARCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

WGN.6840.67.2020
WGN.6840.10.2020

Prezydent Miasta Ciechanów *informuje*

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1 oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zamiany.
Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem: 23-674-92-00 w.224.
FCP-227

Sprzedam kawalerkę, centrum Ciechanowa. 887 799 616
PC-00908/22

Sprzedam działkę budowlaną 1791 m², Sienkiewicza 100 naprzeciwko dworca kolejowego. 887 799 616
PC-00909/22

Sprzedam 2 ha, Ciechanów. 724 473 969
PC-00921/22

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0710/22

Sprzedam działkę 20 a z budynkami, 15 km od Ciechanowa. 789 089 795
PC-00927/22

Wynajmę kawalerkę, Ciechanów. 510 147 549
PC-00897/22

Mieszkanie do wynajęcia, ul. Wyzwolenia, I piętro. Ciechanów, 508 532 281, 503 850 986
PC-00902/22

Sprzedam działkę o pow. 8600 m² w Kazuniu Polskim. 725 314 931
PC-00890/22

Sprzedam działkę budowlaną 14 a w Ciechanowie, ul. Opinogórska. 604 351 218
PC-00876/22

Sprzedam działkę budowlaną 0,123 ha w Uniszkach Zawadzkich. Tel. 662 069 098
M6704-31032

PRACA

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie krowy. 509 241 676
PC-00840/22

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Market Budowlany FARBEX
zatrudni osobę na stanowisko doradca klienta
a.goryszewska@farbex.com.pl, 502 456 025
FCP-221

Zatrudnię do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego. 512 704 741
PC-00883/22

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. 507 174 527
PC-00899/22

Zatrudnię pracownika na budowę. Praca w Warszawie. Zapewniam zakwaterowanie. Tel. 601 241 397
FC-0714/22

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
665 768 733
FC-0689/22

Zatrudnimy hydraulików - wysokie wynagrodzenie!
609 600 080
FC-0674/22

Opiekunka podejmie pracę przy starszej osobie. 797 665 539
PC-00912/22

Zatrudnię rencistę do pomocy w gospodarstwie. 512 967 315
M3942-46461

Zatrudnię brukarzy i pomocników. 608 164 160
RM-51

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym z zakwaterowaniem. Więcej informacji pod tel. 500 269 222
M6437-86703

Firma transportowa z okolic Nowego Dworu Mazowieckiego zatrudni kierowców C+E, praca w systemie 2/2 3/1. Jazda po EU. 505 003 100
DP-pcr

Przyjmę mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym o profilu mlecznym w pow. mławskim. Zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie. Więcej informacji pod numerem telefonu 728 342 527
M5045-71194

Dam pracę w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym. Nr tel. 698 588 514
M5478-20684

Zatrudnię osobę do skupu bydła. Wymagane prawo jazdy kat. B, mile widziana kat. C. Tel. 23 689 15 68 dzwonić w godz. 10.00-16.00
FC-0702/22

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zboża.
609 521 837
FC-0704/22

Zatrudnię pracownika do prac porządkowych i przy koniach. 609 521 837
FC-0704/22

Dam pracę w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym. Nr tel: 698588514
M5244-62007

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-17

ROLNICZE

Sprzedam byczki. 515 314 990
PC-00910/22

Kupię owies. 798 851 786
PC-00919/22

Kupię jęczmień.
23 671 62 27
FC-0688/22

Sprzedam 2 ha, Ciechanów. 724 473 969
PC-00922/22

Sprzedam las, Glinojeck. 506 557 577
PC-00900/22

Sprzedam słomę z 20 ha żyta i 8 ha owsa. 511 229 990
PC-00903/22

Sprzedam kombajn Bizon Z-56, rok produkcji 1987, resorówkę konną, wagę do ważenia zwierząt. 604 157 402
PC-00884/22

Sprzedam słomę. 608 764 383
FC-0666/22

Sprzedam klacze zimnokrwiste. 504 652 931
PC-00888/22

Wezmę w dzierżawę ziemię rolną w gm. Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-00889/22

Kupię słomę z pokosu; sprzedam grubera. 507 300 133
PC-00858/22

Koszenie zbóż, rzepaku. 507 723 154
PC-00862/22

Dorabianie i regeneracja lemieszy. 787 439 887
PC-00864/22

Sprzedam kury, gęsi, kaczki, brojlery. 510 147 497
PC-00868/22

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 503 635 085
PC-00874/22

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247
FE-45

eprasa.pl b520cebc38

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737 FN-20

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

KUPIĘ
prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.
Tel. 518 857 308 fcp-394

DĄB POL
Skup, ubój, eksport zwierząt
23 671-72-08
507-132-860
e-mail: dab.pol@wp.pl
FCP-191

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "ZAWKRZE" w Mławie
ogłasza nabór na stanowisko
KIEROWNIK DS ADMINISTRACJI I OBSŁUGI NIERUCHOMOŚCI MAJĄCY W OBOWIĄZKACH NADZÓR NAD SPRZĄTANIEM TERENU I KLATEK SCHODOWYCH ORAZ KONSERWACJĘ ZIELENI
Osoby chętne prosimy o kontakt w sekretariacie siedziby Spółdzielni ul. Sienkiewicza 13/14, tel. 23 654 30 26/27
FCP-225

ROLNICZE

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0137/22

Koszenie rzepaku zbóż.
505 871 111
SU-39

Kupię groch, łubin, proso, grykę, gorczycę, słonecznik, nasiona traw i inne. 503 628 004
M5690-98803

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż, montaż, zamiana. Siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Nasielsk, tel. 604 554 034
FN-82

Sprzedam wyposażenie obory: poidła, stanowiska, 2 wyciągi linowe górne z napędem, zbiornik na mleko 2500l z odzyskiem ciepła, samomyjący oraz dojarkę Westfalia z 6 aparatami. 506 929 183
M6885-39678

Kupię ciągniki rolnicze, każdy stan i marka. 507 771 711
M6784-51027

Sprzedam pompę wodną, zamiatarkę, części do Renault 7461. 600 584 629
SM-65a

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup i sprzedaż zboża paszowego oraz na gorzelnie.
Odbiór z gospodarstwa. Gotówka.
Tel. 519 452 981
fcp-196

Kupię zboże paszowe, może być prosto z kombajnu. Tel. 516 961 490
M5418-70754

Kupię pszenicę z tegorocznych żniw. Płatność w dniu sprzedaży, 1500 zł/t. 511 322 535
M6759-88973

Sprzedam rozrzutnik 6 t Tandem. 503 415 126
DP-pcr

Sprzedam dwie cielne jałówki. 575 313 433
fcp-rn

Sprzedam ciągnik, szambiarki, przyczepę samozbierającą, pługi, grubera, przetrząsarkę, zgrabiarkę, siewki, wycinacz, obsypnik, chwytak, kosiarkę rotacyjną. 600 584 629
SM-65

Kupię lub wezmę w dzierżawę ziemię. 605 091 373
M6403-38252

Kupię pszenicę z tegorocznych żniw. 511 323 535
M5096-89624

Sprzedam: rozsiewacz nawozów Rauch 24m, 1800 kg; siewnik 4 m Polonez Unia Kraj; dojarkę przewodową i schładzalnik na mleko 2500 l. 500 692 400
M6595-53938

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze . 609 390 409
M6197-01575

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze . 609 390 409
M6197-01575

Sprzedam krowę wysoko cielną i zbiornik 420 l. 692 616 584
M5119-97266

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-3603P, MF, T-25, MTZ, stan obojętny. Może być bez prawa do rejestracji. Tel. 698 282 939
FC-0711/22

Kupię przyczepę rolniczą wywrotkę. 603 502 876
FC-0712/22

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

HOFTECH
SPRZEDAŻ:
Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol
- części do ciągników MTZ, T-25, URSUS, ZETOR, MF
- części do maszyn rolniczych
- łożyska i uszczelnienia
- oleje, akumulatory
- sznurek, siatka, folia

Przyżewo 16 g
czynne: pn-pt: 8.00-17.00
sobota: 8.00-14.00
Kontakt: 23 673 20 07, 661 539 639
FCP-193

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-3603P, C-330, c-328. Tel. 603 502 876
FC-0711/22

Sprzedam ciągnik C-4011. 692 145 980
SU-44

Sprzedam suszarnię do nasion. 518 587 297
SU-43

Sprzedam opryskiwacz zawieszany 600 l, beczkę 8 tys. l do podlewania truskawek, sadzarkę czeską do ziemniaków. 503 141 149
Sł-23

Sprzedam pług 4-skibowy, brony 5, krajzegę. 697 252 590
Sł-24

Kupię bydło pourazowe, ubój w gospodarstwie. 606 374 505
SP-16

Sprzedam siano-bele lub zamienię na zboże. 600 134 244
SM-67

Sprzedam kury, kurczęta, brojlery, kaczki. 794 156 414
FE-42

Sprzedam części i koła 10x15 do rozrzutnika. 512 734 818
RM-61

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy. 663 866 446
RM-62

RÓŻNE

Zakładanie spółek. Kompleksowa obsługa prawna spółek. Tel. 600 270 534
FC-0559/22

Sprzedam drewno opałowe, możliwość dowozu. 609 521 837
FC-0560/22

Drewno opałowe, obladry, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0664/22

Sprzedam drewno dębowe, suche, calówka.
789 248 039
PC-00882/22

Wycinka drzew i ogrody. 518 473 341
PC-00929/22

Sprzedam drewno tartaczne z lasów państwowych. Sprzedaż tylko w ilościach cało samochodowych, 500 zł/m³. 603 502 876
FC-0711/22

Oddam gałęzie do rębaka. 503 700 365
PC-00924/22

Sprzedam dywany, piecyk gazowy Junkers. 606 241 935
PC-00913/22

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kupię topolę, lipę, drewno opałowe. 602 663 478
FC-0534/22

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00749/22

Poznam panią od 50 do 60 lat. 789 211 988
PC-00914/22

Poznam panią. 503 748 225
PC-00926/22

Atrakcyjna, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0713/22

Poznam panią. 517 718 105
RM-22

Poznam panią. 513 719 311
RM-55

Poznam starsze panie (60 lat). Pan 52 lata. 661 494 296
FE-46

Poznam panią z Płońska. 517 589 242
Sł-22

USŁUGI

Pożyczki.
797 183 779
M6223-23763

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-66

Tynki ocieplenia remont. 508 841 859
PC-00928/22

Szafy - dwa tygodnie, kuchnie - 40 dni. 605 262 063
PC-00925/22

Ocieplenia budynków, poddasza, remonty i wykończenia. 609 088 723
FC-0580/22

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0458/22

Hydraulik. 570 188 332
PC-00898/22

Usługi remontwo-budowlane, gładzie, malowanie, ocieplenia budynków, malowanie dachów, ścianki działowe itp. 503 748 165
PC-00904/22

Usługi geodezyjne.
661 916 032
M4604-48952

Serwis komputerów. Dojazd gratis.
602 336 396
FC-0360/22

eprasa.pl b520cebc38

Kto będzie zarządzał PSP nr 1 w Pułtusku?

Burmistrz ma kandydata, rodzice wolą innego

Po konkursie na kandydata na dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, który nikogo nie wyłonił, ruch należał do burmistrza Wojciecha Gregorczyka.

Fot. Izabela Koba

Kto zostanie dyrektorem, mieszczącej się w zabytkowym budynku PSP nr 1 im. K. Potockiej w Pułtusku, nie wiadomo. Burmistrz ma innego kandydata niż rodzice

Zanim powierzy stanowisko ustalonemu, w porozumieniu z Kuratorium Oświaty, kandydatowi, powinien zasięgnąć opinii Rady Pedagogicznej. Burmistrz wystąpił do rady w tej sprawie. Opinia ma dotyczyć nie wieloletniej dyrektor Anny Kamińskiej, którą popierają rodzice, lecz jej kontrkandydata.

- Wystąpiłem do Rady Pedagogicznej w celu zasięgnięcia jej opinii na temat kandydata na stanowisko dyrektora pana Kamila Grabowskiego – powiedział 29 lipca podczas rozmowy telefonicznej z reporterką „TC" burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Kamil Grabowski, nauczyciel wychowania fizycznego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, trener, ratownik WOPR stanął w konkursowe szranki z obecną dyrektor Anną Kamińską, zarządzającą Jedynką już 15 lat, a wcześniej pełniącą w niej funkcję wicedyrektora. Konkurs nie został rozstrzygnięty. W tej sytuacji rodzice uczniów Jedynki, którzy cenią i szanują obecną dyrektorkę, 29 czerwca poprosili, by burmistrz miasta Pułtusk powierzył stanowisko dyrektora placówki właśnie Annie Kamińskiej. Już wcześniej złożyli w ratuszu pismo poparcia dla dyrektorki PSP nr 1, pod którym podpisało się 200 osób. Rodzice są zdziwieni, i nierozstrzygniętym konkursem, i niecodziennym składem komisji. To pierwszy konkurs w pułtuskiej oświacie, jak wynika z wiedzy dziennikarki „TC", w którym w skład komisji weszli przedstawiciele Delegatury Kuratorium Oświaty z Ostrołęki, a nie Delegatury z Ciechanowa, od lat nadzorującej placówki oświatowe w powiecie pułtuskim (szerzej na ten temat pisaliśmy w „TC" nr 27 z 5 lipca).

Po uzyskaniu opinii Rady Pedagogicznej, „organ prowadzący powierza stanowisko ustalonemu, w porozumieniu z organem sprawującym nadzór pedagogiczny, kandydatowi". Oznacza to, że burmistrz Wojciech Gregorczyk powinien uzgodnić kandydaturę przyszłego dyrektora z Delegaturą w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie. W przypadku opinii pozytywnej nie ma problemu. Natomiast co się stanie w przypadku opinii negatywnej?

Zapytany o to gospodarz miasta i gminy Pułtusk, odpowiedział, że niezależnie od opinii może powierzyć stanowisko ww. kandydatowi, jeżeli uzgodni tę kandydaturę z kuratorium.

– Opinia Rady Pedagogicznej nie jest wiążąca – zaznaczył burmistrz.

W prawie oświatowym jest również mowa o „zasięgnięciu opinii rady szkoły". Burmistrz Pułtuska nie musi pytać rodziców o zdanie, bo już je zna. Opowiedzieli się oni za doświadczoną nauczycielką i pedagogiem, dyrektorką Anną Kamińską, której kadencja kończy się 31 sierpnia. Jednocześnie zauważyli, że jej kontrkandydatowi „brakuje doświadczenia".

Rada Pedagogiczna Jedynki ma dwa tygodnie od złożenia pisma organu prowadzącego na odpowiedź i wydanie opinii o wskazanym kandydacie na stanowisko dyrektora. Procedura pokonkursowa trwa. **IK**

Interweniowały służby

Porzucony sznurek pozbawił bociana nogi

Trzeba przyznać, że chyba nie ma tak wszechstronnych osób jak strażacy. Od ratowania ludzi w wypadkach po ściąganie kotów z drzewa. Tym razem strażacy z powiatu żuromińskiego uratowali bociana zaplątanego w sznurek z tworzywa sztucznego.

fot. Piotr Kamiński / KP PSP Żuromin

Mieszkaniec Wólki Kliczewskiej (gm. Żuromin) we wtorek (26 lipca br.) wezwał strażaków do bociana zaplątanego w sznurki. Mężczyzna nie mógł sam oswobodzić ptaka, gdyż ten znajdował się cały czas w gnieździe na dużej wysokości.

- Bocian został uwolniony przez strażaków z JRG Żuromin, napojony i przekazany właścicielowi posesji, na której znajdowało się gniazdo - relacjonuje Tomasz Welenc, oficer prasowy KP PSP W Żurominie.

Nie był to jednak koniec tej historii. Strażacy, podczas ściągania bociana z gniazda, zauważyli, że noga zwierzęcia obumarła, najprawdopodobniej w skutek niedokrwienia. Dlatego dyżurny KP PSP w Żurominie przekazał sprawę Straży Miejskiej, która z kolei zabrała bociana do weterynarza. Po oczyszczeniu rany i niezbędnych badaniach strażnicy miejscy zawieźli nietypowego pasażera do sierpeckiego skansenu, gdzie spędzi resztę życia wraz z innymi rannymi bocianami.

Dzięki pomocy strażaków bocian będzie żył, warto jednak zwrócić uwagę na to, ile szkód w naturze może wyrządzić zostawianie śmieci „gdzie popadnie". Gdyby nie czyjaś nieodpowiedzialność ptak miałaby obie nogi i mógłby żyć dalej na wolności.

Tymczasem w czwartek (28 lipca br.), a propos wszechstronności strażaków, druhowie z OSP w Bieżuniu interweniowali w tej miejscowości na ul. Leśnej w związku z utknięciem na drzewie małego kota. Akcja zakończyła się sukcesem. **kuj**

fot. Roman Nadaj

Załuski:

Rondo imieniem słynnego boksera

Radni gminy Załuski przyjęli uchwały w sprawie wprowadzenia nazw ulic dla miejscowości Załuski i Kroczewo. Zdecydowana większość nazw ma charakter opisowy np. Leśna, Wiejska, Gminna. Nazwą, która budzi szczególne zainteresowanie jest rondo im. Antoniego Kolczyńskiego w Załuskach.

Rondo nie jest nowe, ale nie miało nazwy. O tym, kim był Antoni Kolczyński, wiedzieli do tej pory głównie pasjonaci lokalnej historii. Nawet wielu mieszkańców Zdunowa, skąd on pochodził, nie zdawało sobie sprawy, że urodził się on w tej miejscowości.

Antoni Kolczyński ps. Kolka, to bokser, mistrz Europy, olimpijczyk, urodzony w 25 sierpnia 1917 roku. Był zawodnikiem warszawskich klubów: YMCA Warszawa (1934–1936), Fortu Bema (1937) i Klubu Sportowego Pracowników Miejskich „Syrena" (1938–1939). Po wojnie został zawodnikiem stołecznego Grochowa (1945–1948) i Gwardii (1949–1952). Zakończył karierę w 1952. Na ringu stoczył 238 walk, 216 wygrywając, a jedynie 22 przegrywając!

W 1939 odniósł największy sukces życiowy, zdobywając złoty medal na mistrzostwach Europy w Dublinie. Rok wcześniej został uznany za najlepszego zawodnika bokserskiego „meczu" Europa kontra Stany Zjednoczone. Zajął drugie miejsce w Plebiscycie Przeglądu Sportowego 1938.

Przeżycia okupacyjne odcisnęły znaczne piętno na jego dalszej karierze. Po wojnie nie odzyskał formy z lat poprzednich. Startował wówczas w wadze średniej. Wziął udział w olimpiadzie w Londynie 1948, a także w mistrzostwach Europy w Dublinie 1947 i w Mediolanie 1951, ale bez sukcesów.

Czterokrotnie zdobywał tytuł mistrza Polski wagi średniej: 1946, 1947, 1950 i 1951. Stoczył trzy porywające pojedynki ze słynnym László Pappem, ale wszystkie przegrał. Wygrał natomiast w 1947 roku z innym mistrzem olimpijskim Júliusem Tormą, ale trzy lata później to przeciwnik był lepszy.

W czasie II wojny światowej bokser Kolczyński wspierał polskie podziemie i był więźniem obozu koncentracyjnego. To niestety odcisnęło się na jego dalszej karierze, która po wojnie nie była już tak błyskotliwa, jak wcześniej. W 1953 wystąpił w filmie „Sprawa do załatwienia" jako bokser Jóźwiak.

Wójt Kamil Koprowski podziękował pasjonatom lokalnej historii - Marzenie Obycz, Michałowi Czerwińskiemu, radnemu gminy Załuski Edwardowi Aleksandrowskiemu oraz radnemu Sejmiku Województwa Mazowieckiego Arturowi Czaplińskiemu, którzy aktywnie lobbowali na rzecz upamiętnienia tej niezwykle barwnej postaci ze Zdunowa.

Marzena Obycz opowiada, że to ważne dla niej wydarzenie, ze względu na pamięć jej taty Zygmunta Kowalskiego i brata, Krzysztofa Kowalskiego (dziennikarza TC), którzy opowiadali jej o tym wybitnym sportowcu.

Małgorzata Oszczyk ubolewała nad tym, że w Kroczewie historia została wyrugowana z nazw ulic doszczętnie! Historyczne propozycje zostały odrzucone, choć wcześniej w tej sprawie zbierano podpisy. Wolą mieszkańców było ostatecznie to, żeby nazwy ulic były krótkie, łatwe i nie zawierały żadnych nazwisk! **rom**

Rodzinny piknik nad Wisłą

Już po raz czwarty z jego inicjatywy odbędzie się Wiślane Spotkanie, którego celem będzie zintegrowanie mieszkańców powiatów położonych po obu stronach tej rzeki – płońskiego i nowodworskiego.

Na plenerową imprezę zaprasza Stowarzyszenie Enjoy Leoncin, które jest jego głównym organizatorem. Odbędzie się ona 7 sierpnia na przyczółku Wiślanym w Nowym Secyminie, w gminie Leoncin.

To już tradycja, że na początku sierpnia przypływają na przyczółek drewniane łodzie, by razem z mieszkańcami i przybyłymi gośćmi spędzić wspólnie czas nad Wisłą i na Wiśle, podziwiać jej walory oraz promować ochronę krajobrazu i potrzebę zachowania czystości rzeki.

- Ponadto każde wydarzenie łączy mieszkańców z dwóch brzegów Wisły, z przyczółka w Wychódźcu, w gminie Czerwińsk, łodzie zabierają chętnych na miejsce pikniku – informują organizatorzy.

W tym roku będzie to wyjątkowe spotkanie, nie tylko z tego powodu, że zostanie ono zorganizowane po dwóch latach przerwy. Drewniany bat Nadwiślanin, łódź wybudowana w 2019 roku ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego, w dniu swoich 3. urodzin będzie uhonorowany tabliczką o wpisie Flisu Wiślanego do Krajowego Rejestru Dobrych Praktyk w ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Odbędzie się również prezentacja znaczka pocztowego z Nadwiślaninem, który w towarzystwie 5 innych łodzi drewnianych został uwieczniony na specjalnej serii wydanej przez Pocztę Polską.

Poza rejsami łodziami zaplanowano pasowanie na młodego flisaka poprzedzone zadaniami dla dzieci, które będą miały okazję poznać na stoiskach edukacyjnych: zasady pierwszej pomocy, węzły żeglarskie oraz jak zadbać o czystość rzeki i jej brzegów. Wydarzeniu będzie towarzyszyła muzyka na żywo, potańcówka, występ zespołu Swada – folklor z gminy Płońsk, warsztaty florystyczne z wyplatania bukietów na święto 15 sierpnia oraz tradycyjne jedzenie flisackie.

Wydarzenie sfinansowano ze środków Fundacji PGNiG im. Ignacego Łukasiewicza w ramach programu „Rozgrzewamy Polskie Serca".

Patronat nad wydarzeniem objęli wójt gminy Leoncin Adam Krawczak, starosta powiatu nowodworskiego Krzysztof Kapusta, starosta powiatu płońskiego Elżbieta Wiśniewska oraz Kampinoski Park Narodowy. **rom**

Wsparcie dla terenów popegerowskich

Ponad 1300 gmin w Polsce otrzyma wsparcie w wysokości 4 mld złotych. To potężna pomoc dla gmin, w których funkcjonowały państwowe gospodarstwa rolne. Na liście są także samorządy z północnego Mazowsza.

W ramach III edycji Programu Inwestycji Strategicznych jednostki samorządu terytorialnego w województwie mazowieckim otrzymują wsparcie inwestycyjne w kwocie ponad 364 mln złotych. Dzięki tym funduszom możliwa będzie modernizacja dróg, budowa sieci kanalizacyjnych, budowa domów dziecka, szkół i żłobków. Poza tym powstaną świetlice wiejskie, czy też zostaną zakupione autobusy elektryczne.

A na co otrzymają wsparcie samorządy z naszego regionu?

Powiat mławski otrzyma ponad 5,8 mln zł na rozbudowę drogi powiatowej Żurominek – Stupsk. Gmina Sońsk prawie 5 mln zł przeznaczy na remonty, przebudowę i termomodernizację budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Sońsk.

Gmina Naruszewo otrzyma dofinansowanie na dwie inwestycje: prawie 3 mln zł na „wzmocnienie potencjału miejscowości popegeerowskich" na terenie Gminy Naruszewo. W praktyce oznacza to, że powstaną dwie wiejskie świetlice – jedna w Nacpolsku, a druga w Sosenkowie.

Gmina Dzierzążnia 4,8 mln zł przeznaczy na budowę świetlicy wiejskiej z garażem i zapleczem dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Kucicach, wraz z zagospodarowaniem terenu. **rom**

eprasa.pl b520cebc38

Żywioły Art i Załoga Szklanego Jasia

z Piotrem Rzeczkowskim, założycielem zespołu Żywioły Art, gitarzystą, ale także autorem tekstów i muzyki, wieloletnim Komendantem Hufca w Ciechanowie prowadzącym wraz z żoną Niepubliczne Przedszkole Integracyjne „Kolorowa Trampolina" rozmawiała Ewa Stangrodzka Kozłowska

Przed kilkoma dniami oglądałam koncert szantowy zaprezentowany przez Załogę Szklanego Jasia. A co z zespołem harcerskim Żywioły Art.? Stały się historią?

- Nie. W zeszłym roku obchodziliśmy 10 lat istnienia zespołu z myślą o kontynuacji. Załoga Szklanego Jasia wywodzi się Żywiołów. Stało się tak dlatego, że dziewczęta śpiewające w zespole zwyczajnie dorosły. Kiedy w 2011 roku tworzyliśmy zespół było to 20 dziewcząt uczących się w gimnazjum. Dziś już ich nie ma w Ciechanowie. Zespół stopniał w 2016 roku kiedy skończyły gimnazjum. W liceum jeszcze kilka pozostało, ale gdy pojawiły się licealne obowiązki i matura z tyłu głowy, to życie artystyczne zeszło na dalszy plan. Powoli znikały z zespołu. Na pierwszej Bazunie (Ogólnopolski Turystyczny Przegląd Piosenki Studenckiej) w 2017 roku wystąpiło tylko pięć dziewcząt (Julia Zajkowska, Karolina Królikowska, Patrycja Abramowicz, Julia Czyżyk i Amelia Bielińska), a w kolejnych dwóch latach na festiwal pojechały tylko cztery, chwilę później kolejne były już na studiach. Żywioły Art kurczyły się w oczach.

*** Co dalej z zespołem?**

- Obchodziliśmy nasze dziesięciolecie z myślą o kontynuacji, ale w zupełnie innym wydaniu. Już nie jako zespół harcerski i nie jako zespół poezji śpiewanej. Wokalistki mają ochotę śpiewać coś zupełnie innego (rock, modern country), a my się trochę do tego dostosujemy. Dla nas ta metamorfoza nie stanowi problemu.

Na Bazunie w tym roku wystąpiliśmy w składzie pięciu osób: ja, Ania Rzeczkowska, Olaf Rzeczkowski oraz Julia Zajkowska i Alicja Zajkowska. Z powodu niedyspozycji zdrowotnej nie dotarła do Gdańska Natalia Jakubowska. Julia i Alicja zapowiedziały niestety, że jest to ostatni ich koncert, zatem era poetyckiego śpiewania zespołu Żywioły Art dobiegła końca. Przewidywałem, że wcześniej czy później wir dorosłego życia wciągnie dziewczyny.

*** I dlatego powstała Załoga Szklanego Jasia?**

- Nie chciałem zakończyć naszego harcerskiego śpiewania i wymyśliłem Załogę Szklanego Jasia. Zespół powołaliśmy do życia w czerwcu 2020 r. Na pierwszym koncercie zagrał z nami Maciek Ostromecki, mój syn Olaf, Janek Lipski i Andrzej Górski, czyli Żywioły Art tylko w wersji szantowej. Stworzyliśmy covery szantowe chcąc po żeglarsku rozśpiewać Ciechanowian. Wydrukowaliśmy śpiewniki i wszyscy zdziwieni byli dużą frekwencją. Ale był to moment, kiedy odpuściła pandemia, a ludzie mieli potrzebę spotykania się, był to też start wakacji. Okazało się, że są chętni do słuchania szant. Wiele osób żegluje bądź odwiedza Mazury. A ja właśnie wtedy sam wróciłem prosto z rejsu po Mazurach.

*** Czyli tak naprawdę Żywioły Art to Załoga Szklanego Jasia?**

- Nie do końca, chciałbym bowiem, aby nowy zespół miał męskie brzmienie szant. Na poprzednich koncertach śpiewaliśmy covery prawdziwych pieśni morskich, bez instrumentów. Pomaga nam w tym Dominik Molewski, który jest specjalistą od chóralnych śpiewów. Żywioły Art będą występować jako Żywioły Art, a Załoga Szklanego Jasia jest niezależnym bytem, mamy tylko wspólny czteroosobowy trzon - ja, Janek, Andrzej i Olaf.

*** Czy podczas pandemii podejmowaliście jakieś działania, czy był to czas ciszy?**

- W 2019 roku otrzymaliśmy na festiwalu Bazuna nagrodę za moją piosenkę „Ballada o plecaku wędrowniczku". Została ona Piosenką Rajdową Roku 2019, to było duże wyróżnienie, bowiem jest to jedna z dwóch głównych nagród. Powstały plany dalszej współpracy. Organizatorem festiwalu jest Politechnika Gdańska, zaś sam festiwal jest wędrujący po różnych miejscowościach Kaszub. W tym roku, z okazji jego pięćdziesiątej edycji odbył się w Gdańsku, pod Gmachem Głównym Politechniki Gdańskiej. Ale tym razem nie występowaliśmy w konkursie tylko byliśmy gośćmi i mieliśmy jako Żywioły Art swój recital reprezentujący nierozerwalnie połączone kręgi piosenki harcerskiej i studenckiej. Zaśpiewaliśmy m.in. trzy piosenki, które uczestniczyły w plebiscycie ogłoszonym przez organizatorów z okazji jubileuszu . Plebiscyt wyłonił (poprzez głosowanie w Internecie) spośród 200 utworów utwór pięćdziesięciolecia. Została nim piosenka „Majster Bieda" Wojciecha Bellona. „Ballada o plecaku wędrowniczku" zajęła siedemnaste miejsce w głosowaniu. Przy 200 tytułach obecnych w śpiewnikach i w fonografii przez 50 lat to ogromny sukces! Wszystkie trzy moje utwory znalazły się w tzw. Złotej 50. Tegoroczny festiwal Bazuna trwał aż 5 dni.

*** Który raz zatem pojawiliście się na festiwalu Bazuna?**

- Braliśmy udział w trzech przeglądach na żywo i dwóch edycjach online z powodu pandemii (w 2020 i 2021 r.) W trzech pierwszych był to udział w konkursach. Po wygranym konkursie w 2019 roku zaproszono mnie do festiwalowego jury i już nie stajemy w konkursowe szranki. W latach pandemii byliśmy już gośćmi i nagrywaliśmy swoje recitale, zaś Bazunę można było oglądać w Internecie.

*** Jak układa się współpraca z PCKiSz?**

- Współpracujemy z tą placówką od początku naszego istnienia. Zakładając zespół potrzebowaliśmy zaplecza technicznego do rejestracji utworów w systemie mp3, które służyły jako podkłady do naszych występów. I nie mieliśmy innego pomysłu jak tylko studio w domu kultury. Otrzymaliśmy zgodę i rozpoczęliśmy współpracę. Najpierw mieliśmy salę prób do dyspozycji, później, wraz z rozwojem instrumentalnym potrzebowaliśmy coraz częściej studia muzycznego, no i zostaliśmy wpisani w grafik pracowni muzycznej.

*** Co z piosenką harcerską, co z piosenką turystyczną?**

- Szanty i piosenka turystyczna generalnie się nie kłócą, szanty wprawdzie są szersze, bardziej wyspecjalizowane, mają też szersze grono odbiorców. Można jednak piosenkę turystyczną i szanty bardzo sprytnie połączyć. Szanty są mocno związane z nurtem piosenki turystycznej, są jakby jej częścią. Będziemy więc dalej śpiewać „Balladę o plecaku wędrowniczku" i inne piosenki turystyczne, tak jak śpiewaliśmy.

*** Olaf... nie wątpię, że jesteś dumny z syna. Widać jak z pasją uderza w talerze.**

- Zapisaliśmy go w wieku 10 lat na zajęcia z Maćkiem Ostromeckim. Uznaliśmy, że ma poczucie rytmu i głos. Chodził na zajęcia wokalne Grzegorza Chodkiewicza, tańczył w Fanny, ale taniec i śpiew to nie były dla niego wówczas „męskie rzeczy". Na przestrzeni lat szkolnych widzieliśmy, że sprawia mu to dyskomfort. Nie chcieliśmy jednak, żeby z tym światem artystycznym się rozstał i wymyśliliśmy lekcje z Maćkiem. Okazało się, że się w tej perkusji zakochał. Teraz ma trochę mniej czasu, bo szkoła średnia ma swoje wymagania (…i rówieśnicy też). Ale gramy dalej w zespole Żywioły Art, w Załodze Szklanego Jasia, uczestniczymy także razem w różnych projektach.

*** Jaki jest aktualny skład Załogi Szklanego Jasia?**

- Piotr Rzeczkowski (gitara i śpiew), Olaf Rzeczkowski (perkusja i flet irlandzki whistle), Dominik Molewski (melodyka), Grzegorz Szymańczyk (śpiew), Jan Lipski (gitara solowa i mandolina), Andrzej Górski (gitara basowa), Katarzyna Ignatowska (skrzypce) i Jan Szymańczyk (gitara).

*** Jesteś autorem tekstów i muzyki do wielu waszych piosenek. Skąd się wzięły poetyckie zamiłowania?**

- Zaczęło się w naszym domu kultury. Byłem częstym jego bywalcem. Jako dziecko pisanie wierszy i rysowanie bardzo mnie zajmowało. Nie grałem na komputerze, jak to czyni młodzież dzisiaj, tylko czytałem książki, rysowałem albo pisałem wiersze. Kilka razy uczestniczyłem w konkursach poetyckich, dostawałem jakieś nagrody, ale generalnie pisałem wiersze do szuflady. Gdy zostałem harcerzem w 1995 r. napisałem coś takiego: jedenaście jest dziurek w moim mundurze/a w każdej srebrny guziczek lśni/na mym berecie harcerska lilijka/a na ramieniu dwadzieścia trzy

Dopisałem do tego akordy i z tą piosenką pojechaliśmy na zlot harcerski do Zegrza. Byliśmy jedyną drużyną w Gnieździe Mazowieckim, która miała swoją piosenkę z autorem, gitarzystą i wykonawcą w jednym. Potem będąc fanem szant bardzo dużo słuchałem (jeszcze wówczas na kasetach) zespołów EKT Gdynia, Mechanicy Szanty czy Cztery Refy i sam skrobałem coś o morzu. Tych tekstów nigdy nie wyrzucałem, a wiadomo, że jak człowiek dojrzewa to i teksty są dojrzalsze. Na te stare patrzę trochę z przymrużeniem oka.

*** Jakiś szczególny tekst i szczególne związane z nim wydarzenie?**

To tekst który stworzyłem wspólnie ze Stanisławem Kęsikiem. Z tekstem tym i muzyką Maćka Ostromeckiego nagrany został teledysk. Był to pomysł pani Starosty, aczkolwiek uważam, że utwór ten jest dziś mało promowany. Jest to utwór rockowy, nagrywany na dachu starostwa przy pomocy kamer i drona, promujący powiat. Zespół muzyczny utworzony był tylko pod projekt pod nazwą M-Top Projekt. Piosenka nosi tytuł „To Miejsce", zaś teledysk można obejrzeć na youtube wpisując: /To miejsce/Ciechanów/ teledysk/.

Zaśpiewaliśmy ten utwór przed publicznością pod ciechanowskim zamkiem podczas dożynek mazowieckich w 2019 r. przed występem gwiazdy wieczoru, zespołu Varius Manx.

*** Byłeś komendantem hufca w Ciechanowie, co dalej z harcerstwem?**

- Kadencja komendanta hufca wygasała w 2019 r. Z różnych powodów nie chciałem tego kontynuować, ale widziałem następcę, był nim Szymon Ostromecki. Ale bliski związek z harcerstwem mam dalej. Podczas zjazdu, na którym oddałem sznur komendanta hufca zostałem wybrany przewodniczącym komisji rewizyjnej, trochę po to żeby mój następca nie został bez pomocy. Przeszłość musi mieć bowiem kontynuację. W 2018 roku zostałem wybrany do rady Chorągwi Mazowieckiej Związku Harcerstwa Polskiego (statutowy organ doradczy Komendanta Chorągwi Mazowieckiej ZHP w Płocku), naszej nadrzędnej jednostki w organizacji. W zeszłym roku członkowie Rady powierzyli mi funkcję przewodniczącego.

eprasa.pl b520cebc38